

- Kryzys szaleje na Wall Street

- Ukryty raport NIK: Rząd Tuska doprowadził stocznie do upadku

- Kto się spowiadał u Turowskiego (2)

BÓG-HONOR-OKCZYNA



Pismo
Związku Narodowego
Polskiego w Kanadzie

GŁOS POLSKI

POLISH VOICE WEEKLY

since 1908

TYGODNIK POLONII KANADYJSKIEJ

No. 47 Toronto 23-29.11.2011

PUBL. MAIL. Reg. No. 40012402

Delivered to the POST: November 23, 2011

\$1.50 (\$1.43+\$0.07 GST)

Brytyjski europoseł ujawnia tajny globalny rząd

Rafał Gawroński

12 września 2011 roku, skromne oświadczenie Gerarda Batena, europosła z Wielkiej Brytanii spowodowało, że nastąpił punkt zwrotny w opiniach wielu milionów Europejczyków odnośnie sprawowanej władzy, tej rzeczywistej i tej utajnionej.

Oto treść tego wystąpienia:

„Panie Przewodniczący,

Komisja niedawno odpowiedziała na moje pisemne zapytanie, potwierdzając, że komisarze Almunia i Kroes uczestniczyli w spotkaniu Bilderberg w St Moritz w czerwcu. Komisja nie może podać mi szczegółów tego, co było omówione, ale zapewnia mnie, że spotkania Bilderberg nie podejmują decyzji.

Jeśli spotkania Bilderberg są tylko po to aby mówić o zakupach, dlaczego najważniejsze i najbardziej wpływowe postaci z całego świata, w tym George



Osborne, brytyjski Kanclerz Skarbu, starał się w nich uczestniczyć?

A co z innymi szczytami przywódców świata polityki, finansów i biznesu, będących całkowicie nieudokumentowanymi w mediach głównego nurtu, takich jak BBC? Trudno nie dojść do wniosku, że brak zgłoszenia tych

wydarzeń jest czymś innym niż spiskiem organizatorów i mediów.

To tylko potwierdza przekonanie wielu, że ukryty programem i celem grupy Bilderberg jest doprowadzenie do niedemokratycznego rządu światowego.

To hańba, że Komisja Europejska jest w tej zмовie.”

cd. na str. 4

Międzynarodowy kartel bankowy - za kryzysem zadłużenia

dr Adrian Salbuchi

W Stanach Zjednoczonych obserwujemy niezliczone miliony

ludzi cierpiących z powodu masowych przejęć domów przez banki oraz z powodu bezrobocia. W Grecji, Hiszpanii, Portugalii, Irlandii i Włoszech nakładane są surowe środki oszczędnościowe na całe społeczeństwo. Wszystko to w połączeniu z załamaniem systemu bankowego Islandii, Wielkiej Brytanii i USA oraz przestępczym ratowaniem bankierów “zbyt dużych by upaść” (określenie w nowomowie na “zbyt potężnych, by upaść”).

Bez wątpienia większość odpowiedzialności za tę fiasko spada na barki „troskliwych” rządów w tych krajach, które są podporządkowane oligarchii

bankowej i ich celom. W każdym kraju towarzyszy temu korupcja polityków, szczególnie widoczna w Wielkiej Brytanii, Włoszech i USA.

W artykule tym opisujemy niektóre z kluczowych elementów współczesnego Globalnego Systemu Finansowo-Walutowo-Bankowego, dzięki czemu czytelnicy, miejmy nadzieję, nabiorą lepszego zrozumienia powodów, dla których wszyscy tkwimy w tym kryzysie i dlaczego będzie on zmierzał do znacznego pogorszenia się w nadchodzących miesiącach i latach.

Podstawy nieudanego i fałszywego systemu

Skrywany za maską fałszywych “praw” rzekomo rządzących “globalizacją rynków i gospodarek” system finansowy poz-

cd. na str. 7

Katolicy - bogaćcie się!

Rozmowa z ks. prof.
Sławomirem Zarębą,
socjologiem religii

- Od kiedy socjolog Max Weber napisał książkę „Etyka protestancka a duch kapitalizmu”, ukuło się przekonanie, że religie protestanckie sprzyjają bogaceniu się...

Ks. prof. Sławomir Zaręba:

- Nie tylko Max Weber, ale i Adam Smith pisał o realnym wpływie czynników religijnych na decyzje ekonomiczne podejmowane przez ludzi. Weber akurat miał na myśli kalwinizm. Jego zdaniem głoszone przez ten odłam protestantyzmu wartości: ciężka praca, racjonalna kalkulacja czy gromadzenie dóbr zbudowały kapitalizm. W końcu



ks. prof. Sławomir Zaręba

wyznawcy kalwinizmu są przekonani, że powodzenie na ziemi jest zapowiedzią szczęścia wiecznego.

Ale teraz przeprowadzono badania, z których wynika, że lepiej od protestantów zara-

biają katolicy.

- Nie jestem tym zaskoczony. Być może pewne idee kalwinizmu zaczęły w pewnym momencie przenikać do innych wyznań. Dziś jest to nawet łatwiejsze, bo żyjemy w zglobalizowanym świecie, w którym przepływ informacji jest błyskawiczny. Kiedyś trwałoby to kilka miesięcy, a i sami katolicy mieliby większy opór przed przyjmowaniem czegoś od protestantów.

Chce ksiądz powiedzieć, że katolicy przejmują obyczaje kalwińskie?

- Powiedzmy, że obecnie są warunki, które temu sprzyjają. Cały świat jest skomercjalizowany, dominuje konsumpcjonizm, a ludzie nastawieni są na

gromadzenie dóbr. Katolicy nie chcą być w tej materii gorsi od protestantów.

Jaki jest stosunek Kościoła katolickiego do kapitalizmu?

- Kościół zachęca katolików do oczekiwania nagrody w życiu przyszłym. Oczywiście nie jest przeciwko bogaceniu się, ale przypomina, że w parze z ekonomią powinna iść etyka, czyli przestrzeganie dekalogu.

Czy istnieje związek religii z ekonomią?

- Z protestanckiego punktu widzenia tak. Z katolickiego punktu widzenia jest to bardziej złożona sprawa.

Według katolickiej nauki społecznej każdy powołany jest do

tego, by pracować, a pracodawca ma obowiązek zapewnić pracownikowi słuszną płacę, a więc taką, dzięki której człowiek będzie mógł także coś zaoszczędzić. Tak więc nie ma nic złego w tym, by także katolicy się bogacili.

Rozmawiała Monika Gębala

ADWOKAT
Janusz Puźniak

- prawo karne
- umowy i transakcje
- kupno i sprzedaż nieruchomości
- leasing
- zwolnienia z pracy
- imigracja, prawo azylu
- pełnomocnictwa i usługi notarskie

905-890-2112
janusz@polskiprawnik.com

Rząd "przeszedł" 10 głosami

Choć posłowie zadawali pytania przez kilka godzin, premier wystąpił krótko, odnosząc się tylko do paru kwestii i obiecując, że wszyscy otrzymają odpowiedzi na piśmie. Rząd dostał od Sejmu wotum zaufania. Koalicyjny gabinet Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego poparło 234 posłów. Aby otrzymać wotum zaufania, rząd potrzebował w sobotę przynajmniej 224 głosów poparcia, co oznacza, iż "przeszedł" 10 głosami. Przeciw wotum zaufania było 211 posłów, a od głosu wstrzymało się dwóch.

Gabinet Donalda Tuska poparli w sobotę posłowie rządzącej koalicji PO - PSL oraz poseł Mniejszości Niemieckiej. Przeciwno wyrażeniu przez Sejm wotum zaufania głosowały kluby opozycyjne. W szeregu klubów koalicyjnych panowała w sobotę wyraźna mobilizacja. W głosowaniu nad wotum zaufania nie wzięli udziału jedynie dwaj posłowie koalicji: Józef Lassota (PO) oraz Krzysztof Borkowski (PSL). Pozostali członkowie klubów koalicyjnych zgodnie poparli swój rząd. Przeciw wotum zaufania zagłosowały kluby opozycyjne oraz dwaj posłowie niezrzeszeni (Jarosław Jagiełło i Ludwik Dorn). Wyraźne rozprężenie zapanało w klubie Prawa i Sprawiedliwości. O ile spośród członków klubów SLD i Solidarnej Polski w głosowaniu nie wzięło udziału po jednym posle, a z klubu Ruchu Palikota - dwóch, o tyle już z grona posłów Prawa i Sprawiedliwości w głosowaniu decydującym o wotum zaufania dla rządu Tuska udziału nie wzięło aż siedmioro posłów (Joachim Brudziński, Józefa



Hryniewicz, Dawid Jackiewicz, Izabela Kloc, Zbigniew Kuźmiuk, Anna Paluch i Jolanta Szczypińska). Dwóch posłów klubów opozycyjnych wstrzymało się od głosu: Dariusz Dziadzio (Ruch Palikota) i Tadeusz Dziuba (PiS). Głosowanie nad wotum zaufania poprzedziło wystąpienie premiera, w czasie którego miał odpowiedzieć na pytania posłów zadawane przez nich dzień wcześniej. Tuż po wznowieniu w sobotę obrad Sejmu klub PiS wystąpił z wnioskiem, aby uzupełnić porządek obrad o wyjaśnienia okoliczności zapowiedzi przez premiera w exposé wprowadzenia podatku dotyczącego kopalni. Zaraz po zapowiedzi szefa rządu kurs akcji KGHM spadł o blisko 6 procent. Zbigniew Kuźmiuk dopytywał, kto na tym zarobił. Później na konferencji prasowej Janusz Palikot stawiał pytanie, czy o sprawie wiedział Jan Krzysztof Bielecki i z kim o tym ten doradca premiera Tuska rozmawiał. Bielecki odrzucał wszelkie

insynuacje, jakoby ze sprawą miał coś wspólnego. Donald Tusk, powołując się na informacje, które uzyskał z warszawskiej giełdy, stwierdził, że po ogłoszeniu przez niego zamiaru wprowadzenia nowego podatku żadnych niepokojących ruchów na akcjach KGHM nie odnotowano. Choć posłowie w piątkowy wieczór zadawali pytania przez kilka godzin, premier wystąpił krótko, odnosząc się tylko do paru kwestii i obiecując, że wszyscy otrzymają odpowiedzi na piśmie. Pytania opozycji musiały być celne albo też sam szef rządu uznał, że pół dnia dyskusji w mediach tylko o zapowiedzianym w exposé sięgnięciu do kieszeni obywateli to za wiele, i skorzystał z patentu, jaki z powodzeniem wykorzystuje zwykle minister finansów Jacek Rostowski, by dać zaprzyjaźnionym mediom temat zastępczy do dyskusji. Gdy podczas debat na tematy dotyczące finansów państwa padają niewygodne dla rządu pytania, Rostowski zazwyczaj, gdy brakuje mu merytorycznych argumentów - dla odwrócenia uwagi - próbuje rozpętać polityczną awanturę. Najpierw przystępuje do prowokowania opozycji, a jeśli to nie pomaga - do słownego ataku. Podobną zagrywkę zastosował w sobotę Donald Tusk, insynuując, iż to Jarosław Kaczyński ponosi odpowiedzialność za rozróbę na ulicach Warszawy 11 listopada.

- Polska policja była atakowana nie tylko i nawet nie głównie przez niemieckich anarchistów nieodpowiedzialnie ściganych tutaj, aby zakłócić 11 listopada, i którzy byli oczywiście zatrzymani i będą ścigani z całą surowością prawa. Ale jednak główne, te najbardziej dramatyczne, zdarzenia, w tym rany i kontuzje policjantów, wynikały nie z ataku niemieckich anarchistów, tylko polskich chuliganów ubranych w szalki klubowe, wspieranych tak mocno w ostatnim czasie przez prezesa Kaczyńskiego i PiS - stwierdził Tusk. Według premiera, "w słowach Kaczyńskiego nie było przypadku". - Jeśli rzeczywistość jest tak, że z tej strony sali będą zawsze padały słowa wsparcia dla tej - jak to określił prezes PiS - dorodnej młodzieży polskiej, która przeciwstawiła się lewicy, to chcę powiedzieć, że mimo że budzi to śmiech, to tak naprawdę takie słowa muszą budzić grozę - dodał Tusk. Ryba haczyka nie mogła nie chwycić. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości w wyrazie dezaprobaty opuścili po słowach premiera salę obrad, a prezes PiS pogroził Tuszkowi sądem. - Jeśli powtórzy to nie trybuna sejmowej - bo wtedy jest ukryty za immunitetem materialnym pełnym - tylko w innych okolicznościach, wtedy wytoczę mu dwa procesy: i cywilny, i karny. Bo to jest po prostu kolejne bezzelne kłamstwo. Powtarzam: bezzelne kłamstwo. Niech przedstawi jeden dowód na to, że między tymi bójkami a moją osobą jest jakikolwiek związek - stwierdził Jarosław Kaczyński.

Partia Ludowa, kierowana przez 56-letniego Mariana Rajoy'a, zwyciężyła w wyborach do Kortezów, zdobywając 43,5 proc. głosów i ponad 180 mandatów na 350 - wynika z sondazy exit poll.

Zgodnie z przewidywaniami większości ekspertów i komentatorów - wybory parlamentarne w Hiszpanii wygrała centroprawicowa Partia Ludowa, zdobywając 43,5 proc. głosów. Jak podkreśla publiczna telewizja TVE, taki wynik gwarantuje ludowcom około 181-185 mandatów (dotychczas dysponowali 154), czyli absolutną większość potrzebną do samodzielnego rządzenia. Dotychczas rządzący krajem socjaliści z PSOE otrzymali około 30 proc. głosów, w związku z czym mogą liczyć na około 115-119 mandatów (w porównaniu do 169 dotychczas). Doszło więc do za-

Upadek Zapatero

miany ról pomiędzy tymi ugrupowaniami. Opozycja przeszła do władzy, a dotychczasowa władza do opozycji. Od 13 do 15 miejsce uzyskało katalońskie ugrupowanie centroprawicowe Konwergencja i Związek (CiU), a zjednoczonej lewicy IU przypadnie 9-11 mandatów. Poza wspomnianymi ugrupowaniami w wyborach do dwuizbowych Kortezów startowało też kilkanaście mniejszych partii regionalnych i narodowych, jednak ze względu na skomplikowany system wyborczy, faworyzujący duże ugrupowania, większość z nich nie ma szans na wejście do parlamentu.

Hiszpańscy wyborcy masowo poszli do urn, by ukarać socjalistyczny rząd José Luisa Rodrigera Zapatero za pograżenie kraju w kryzysie i wybrać nowy gabinet, który rozprawi się z narastającymi lawinowo problemami społecznymi. Czy Partia Ludowa (PP) poradzi sobie z tym wyzwaniem? Nawet najwięksi optymiści są zdania, że to karkołomne zadanie. Zwłaszcza, że czasu jest mało.

Misji utworzenia nowego rządu podejmie się zapewne lider PP Mariano Rajoy. Mocno zawiedzeni rządami Partii Socjalistycznej Hiszpanie wierzą, że nowe

władze lepiej pokierują gospodarką i wydobędą kraj z chaosu. Bardziej sceptyczni podkreślają, że i tak gorzej już być nie może, więc dają szansę innym. Przed Partido Popular stoi więc, jak pisze Agencja Reutersa, niełatwe zadanie. Zbyt radykalne posunięcia nowego rządu mogą bowiem nakreślić spiralę społecznego niezadowolenia, manifestowanego od wielu miesięcy w postaci "ruchu oburzonej". A Rajoy zapowiadał radykalne cięcia podczas kampanii wyborczej, podkreślając, że są konieczne we wszystkich sektorach, bo tylko dzięki oszczędnościom Madryt będzie mógł dotrzymać zobowiązań wobec Brukseli.

Chodzi przede wszystkim o zmniejszenie deficytu budżetowego do 4,4 proc. PKB w przyszłym roku.

ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI W KANADZIE POLISH NATIONAL UNION OF CANADA

Prezes Zarządu Głównego - Henryk Kacprzak
71 Judson Street, Toronto, ON M8Z 1A4
tel. c/o 416.201.9601 president@polishnationalunion.ca
http://www.polishnationalunion.ca



Z preambuły Konstytucji ZNPwK:

Każdy obywatel kanadyjski lub osoba mająca pobyt stały w Kanadzie, pochodzenia polskiego, posiada przywilej należenia do Związku Narodowego Polskiego, którego etyka i zasady światopoglądowe oparte są na nauce Kościoła Rzymskokatolickiego.

Hasłem naczelnym ZNPwK jest: "BÓG, HONOR, OJCZYŻNA"
ZNPwK jest organizacją pracującą dla dobra Kanady i narodu polskiego.

GŁOS POLSKI POLISH VOICE

PM Agreement #40012402

Biurowo: od pon. do piątku od 9 do 12-tej
71 Judson Street, Toronto
Ontario M8Z 1A4

tel. 416.201.9601 fax 416.201.9602

e-mail: glospolski@bellnet.ca

Niektóre teksty dostępne w internecie
www.polishnationalunion.ca/glos-polski/

Głos Polski - Polish Voice Weekly Magazine of Polish National Union of Canada

Editor-in-chief Wiesław Magiera
Contributors: Marek Baterowicz, Agnieszka Buda-Rodriguez, Edward Duszka, Mirosława Kruśewska, Wiesław Cyprys, Emanuel Czyżo, Jerzy Dąbrowski, Władysław Korowajczyk, Kazimierz Murasiewicz, Lech Niekrasz, Stefan Skulski, Krystyna Starczak-Kozłowska, Zbigniew Sulatycki, Aleksander Szumański
Admin. Maja Ozóg
Accountant Wiesława Sienkiewicz

Managing Board:
President Ryszard Świątowiec
Vice-president Eugeniusz Boryszko
Secretary Bolesław Berek
Members: Stanisława Adamczak, Jan Szwedo.

Publikowane teksty niekoniecznie odzwierciedlają stanowisko redakcji lub ZNPwK.
Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń i publikowanych listów do redakcji.
Nie zwracamy materiałów nie zamówionych.
Materiały własne, agencyjne, Nasza Polska, Gazeta Polska, Nasz Dziennik, Bibula, niezależna.pl

Telefoniczny dyżur redaktora naczelnego
wtorki - w godzinach od 9-15

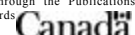
Prenumerata - subscription

Canada: rok \$75, pół roku \$50, ekspresowo \$115
USA: rok \$220 Polska: rok \$280
Poprzez e-mail (w formacie pdf): rok \$45

Proszę przelać czek lub Money Order na:
Głos Polski Nasz adres: GŁOS POLSKI
71 Judson Street, Toronto, Ontario M8Z 1A4
Canada

GST: R104258785

Publication Mail Registration # 09793
We acknowledge the financial support of the Government of Canada, through the Publications Assistance Program, towards our mailing costs.



Expose Tuska: zapłacimy za ostatnie 4 lata

- Światowy kryzys wymusza na nas działania niepopularne, wymagające wyrzeczeń od wszystkich - przekonywał premier Donald Tusk w sejmowym exposé. Opozycja odpowiada, że to cena za ostatnie cztery lata rządów PO.

Prezydent Bronisław Komorowski powołał nowy rząd. Następnie premier wygłosił w Sejmie godzinne exposé. W sobotę odbył ma się głosowanie nad wnioskiem Tuska o wyrażenie jego rządowi wotum zaufania. Według deklaracji ich polityków przeciwko wyrażeniu wotum zaufania głosować będą kluby opozycyjne: PiS, Ruch Palikota, SLD i Solidarna Polska.

W swym exposé szef rządu zapowiedział m.in. stopniowe - od 2013 r. - zwiększanie i podwyższanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn (docelowo do 67. roku życia), podwyższenie o 50 proc. ulgi prorodzinnej na trzecie i kolejne dziecko, likwidację ulgi prorodzinnej dla rodzin z jednym dzieckiem o dochodzie powyżej 85 tys. zł rocznie; także beczkowe będzie dotyczyło rodzin, których dochody nie przekraczają 85 tys. zł rocznie.

Premier zapowiedział też likwidację ulgi na internet i podniesienie składki rentowej o 2 pkt. proc. po stronie pracodawców. Ponadto od lutego 2012 r. mają zająć zmiany w składkach zdrowotnych dla rolników oraz zmiany w waloryzacji rent i emerytur.

50-procentowe koszty uzyskania przychodu dla umów autorskich mają obowiązywać w przypadku zarabiających do 85 tys. rocznie. Według premiera, duchowni powinni uczestniczyć w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych; Tusk nie wykluczył w tej sprawie zmian w konkordacie.

Tusk zaproponował podwyżki od lipca 2012 po ok. 300 zł dla każdego policjanta i każdego żołnierza. Mają być też zmiany dotyczące wstępujących do służ mundurowych od początku 2012 r.: wiek emerytalny dla służ mundurowych ma wynosić 55 lat przy stażu pracy 25 lat.

Premier zapowiedział też dążenie do skrócenia czasu postępowania sądowych o 1/3. Rząd proponuje również rozwiązania dotyczące skrócenia czasu wydawania pozwolenia na budowę.

Według szefa rządu przyszły rok może być najbardziej krytyczny, jeśli chodzi o turbulencje na świecie i w Europie.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński ocenił, że Polska płaci teraz cenę za cztery lata rządów PO. Przemówienie Tuska nazwał "propagandowym". Podczas debaty nad exposé Kaczyński mówił, że należy teraz szukać odpowiedzi na pytanie: *"co robić, a czego nie robić, aby Polska w 2020 r. była krajem zasobniejszym, w lepszej kondycji pod każdym względem, również moralnej niż dziś; by to 10-lecie nie było*

zmarowane". Według Kaczyńskiego wobec kryzysu ekonomicznego trzeba się kierować zasadą, aby *"nie służyć spekulantom i rentierom, ale dobru wspólnemu"*. Prezes PiS oświadczył, że jego partia jest przeciwko wejściu Polski do strefy euro. Oceniał, że byłaby to katastrofa dla polskiej produkcji. Ponadto - zdaniem Kaczyńskiego - realizacja ustaleń pakietu klimatycznego w 2013 r. będzie obciążeniem naszego wzrostu gospodarczego, co skutkować będzie przeniesieniem części produkcji za naszą wschodnią granicę.

Zadeklarował natomiast, że jego partia popiera ograniczenia wydatków adresowanych do tych, "którzy i tak mają sporo". Zapowiedział ponadto, że PiS będzie bronić krzyża, będzie po stronie tych, którzy się nie zgadzają na atak na Kościół, patriotyzm i tradycyjne wartości.

Z kolei posłanka *Solidarnej Polski* Beata Kempa oceniła, że premier w exposé, oprócz zwiększenia podatków i zabrania ulg, nie zaproponował zupełnie nic. Oszklekowanie musi pan zacząć od siebie i likwidować swoje "Bizancjum" - mówiła Kempa. Według niej, po czterech latach rządu Platformy stoimy na granicy bankructwa, a w odczuciu społecznym rozdźwięk między tym, co jest kreowane przez rząd w mediach a rzeczywistością, stale się powiększa.

Socjolog, prof. uniwersytetu w Bremie,

Zdzisław Krasnodebski uważa, że z ogólnej wymowy exposé premiera Donalda Tuska można wysnuć wniosek, że Polskę czekają trudne czasy. "Premier powiedział innymi słowami, że zielona wyspa się skończyła, trzeba będzie zacisnąć pasa" - mówi.

Oto zapowiedzi działań rządu, zawarte w exposé premiera Tuska:

- Finanse publiczne

Celem rządu jest osiągnięcie ok. 3 proc. PKB deficytu sektora finansów publicznych na koniec 2012 r. i spadek długu publicznego do 52 proc. PKB w 2012 r. oraz jego systematyczne obniżanie się do 47 proc. w 2015 r. Deficyt sektora finansów publicznych ma na koniec kadencji obecnego rządu wynieść ok. 1 proc. PKB.

Rząd proponuje podniesienie składki rentowej o 2 pkt. proc. po stronie pracodawcy. Ta zmiana ma pozwolić na ograniczenie deficytu FUS mniej więcej o 13 mld zł rocznie.

- Podatki

Rząd chce stabilnego przychodu z podatku od miedzi, srebra i gazu łupkowego. Zdaniem premiera opodatkowanie kopalin ma być "stałym strumieniem zasilającym polską gospodarkę". Są gotowe przepisy, ograniczające możliwości omijania podatku od zysków kapitałowych, tzw. podatku

cd. na str. 17

Poniedziałkowa sesja na Wall Street przyniosła mocne spadki, gdyż Kongres nie zdołał osiągnąć porozumienia w sprawie znaczącej redukcji deficytu budżetowego, co zwiększa ryzyko, że po raz drugi w ostatnim czasie obniżony zostanie rating USA. Na zamknięciu Dow Jones Industrial spadł o 2,11 proc. do 11.547,23 pkt. Nasdaq stracił 1,92 proc. i wyniósł 2.523,14 pkt. Indeks S&P 500 spadł o 1,86 proc. i wyniósł na koniec dnia 1.192,99 pkt.

- *Rynki są ekstremalnie nerwowe, wszędzie* - mówi Jacques Porta, zarządzający Ofi Partimoinne w Paryżu i dodaje:

- *Uwaga skupia się na tym, co robią agencje ratingowe, jeśli w USA nie uda się osiągnąć porozumienia w sprawie cięć deficytu budżetowego. Mamy bardzo trudną sytuację*.

Brak porozumienia w sprawie redukcji deficytu może doprowadzić do kolejnej obniżki ratingu kredytowego USA. Specjalna komisja Kongresu ds. redukcji defi-

Kryzys szaleje na Wall Street

cytu miała wypracować porozumienie w sprawie sposobów zmniejszenia deficytu budżetowego w ciągu najbliższych dziesięciu lat o 1,2 bln dolarów. Termin mija w środę, ale praktycznie upływa już w poniedziałek, bo porozumienie musi jeszcze zostać przesłane do sprawdzenia przez Kongresowe Biuro Budżetowe.

Spadki dotknęły w poniedziałek nie tylko rynki akcji. Ceny ropy naftowej spadły do 98 dolarów za baryłkę, srebro potaniało o 5 proc., a złoto kosztuje poniżej 1700 dolarów za uncję. W październiku wzrosła aktywność w amerykańskiej gospodarce, choć wzrost był mniejszy niż oczekiwano - wynika z danych Banku Rezerw Federalnych z Chicago. Indeks NAI (National Activity Index) z Chicago Fed, który uwzględnia 85 wskaźników ekonomicznych, wzrósł w październiku o

minus 0,13 pkt. z minus 0,20 pkt. we wrześniu, po korekcie. Analitycy oczekiwali wyniku plus 0,19 pkt. Wskaźnik ten uwzględnia m.in. dane o produkcji przemysłu podawane przez Fed, wskaźniki Departamentu Pracy o zatrudnieniu oraz dane ISM w przemyśle.

Sprzedaż domów na rynku wtórnym w USA w październiku wzrosła do 4,97 mln w ujęciu rocznym - podało Krajowe Stowarzyszenie Pośredników w Handlu Nieruchomościami (National Association of Realtors). We wrześniu liczba ta wyniosła 4,90 mln, po korekcie. Analitycy z Wall Street spodziewali się spadku sprzedaży domów na rynku wtórnym do 4,80 mln. Ze spółek najmocniej, bo o blisko 100 proc., podrożały akcje Global Education & Tech Group na wieść, że firma zostanie przejęta przez Pearson. Mocno taniały firmy sekto-

ra finansów. Najmocniej z nich - po 3-4 proc. - straciły Citigroup i Morgan Stanley. Lekko drożały papiery banku inwestycyjnego Jefferies, chociaż jest on krytykowany za swoje nadmierne, zdaniem analityków, zaangażowanie na europejskim rynku długu. Taniały akcje Wal-Mart, chociaż analitycy JPMorgan Chase podnieśli ich rekomendację. Ci sami analitycy obniżyli swoje zalecenie dla spółki Target. Około 5 proc. zniżkowały akcje Amazon, prawie 3 proc. stracił Intel.

Ponad 4 proc. potaniały akcje Research in Motion, gdyż analitycy Credit Suisse obniżyli dla nich swoją cenę docelową z 20 do 30 dolarów. Bez echa przeszła publikacja wyników kwartalnych przez Tyson Foods, chociaż spółka pokazała ostry spadek zysków rok do roku.

W środę swoje wyniki za trzeci kwartał przedstawi m.in. Deere, a w czwartek giełdy w USA będą nieczynne z powodu Święta Dziękczynienia.

Nieznane jeszcze wyniki badań prof. Biniendy - teza o brzozie fałszywa

- Według moich analiz stan skrzydła po zderzeniu z brzoza daje możliwość dalszego stabilnego lotu.... Przebieg wypadków sugerowany przez MAK i komisję Millera nie mógł mieć miejsca - ocenia prof. Binienda.

Ten rzudelek wygłasza sobie exposé, a Smoleńsk dalej jest niewyjaśniony i wciąż coraz bardziej zaciemniany. I bardzo dobrze powiedział J. Kaczyński, że gdyby nawet ze wszystkim PiS by się zgadzał z PO, ale Smoleńsk nie zostanie wyjaśniony, to przez tą jedną tragedię nigdy nie udzieli rządowi Tuska wotum zaufania. Brawo! Tymczasem „Gazeta Polska Codziennie” publikuje nieznane jeszcze wyniki badań prof. Biniendy, wg których teza o brzozie mającej spowodować katastrofę TU-154 jest fałszywa. Przeprowadzone przez niego symulacje na opraco-

wanym matematycznie modelu skrzydła samolotu i brzozy, za pomocą rygorystycznych badań komputerowych wykorzystujących prawa fizyki, aerodynamiki oraz prawa zachowania materiałów, jednoznacznie wskazują, że samolot przecina brzoza, a skrzydło nie doznaje uszczerbku powierzchni nośnej. Uwzględnił różne możliwe kąty natarcia czy gęstości brzozy.

- Według moich analiz stan skrzydła po zderzeniu z brzoza daje możliwość dalszego stabilnego lotu. Wnioski te zostały potwierdzone za pomocą wszystkich przeprowadzonych obliczeń. Przebieg wypadków sugerowany przez MAK i komisję Millera nie mógł mieć miejsca - ocenia prof. Binienda. Dalsze badania aerodynamiczne przeprowadzone przez prof. Biniendę miały na celu ustalenie, czy jeśli faktycznie w jakiś sposób zawiniła brzoza,

skrzydło mogło dolecieć 111 m dalej i upaść w miejscu, gdzie je znaleziono. Iżnowu wyniki badań jednoznacznie zaprzeczają oficjalnym raportom. - Gdyby fragment skrzydła faktycznie oderwał się przy uderzeniu w drzewo z prędkością 80 m/s, to nie mógłby dolecieć 111 m dalej, a samolot uderzyłby w ziemię z prędkością 100 km/h, zaledwie 12 m za brzoza - tłumaczy profesor. Jeżeli faktem jest, że fragment skrzydła został znaleziony w odległości 111 m od brzozy, to należy sprawdzić, na jakiej wysokości i w jakiej odległości od miejsca znalezienia musiał się ten fragment oderwać od skrzydła, żeby upaść tam, gdzie je znaleziono.

- Wyniki badań wyraźnie pokazują, że oderwanie skrzydła musiało nastąpić 70 m za brzoza na wysokości co najmniej 26 m od ziemi, podczas gdy trajektoria sug-

erowana przez MAK sugeruje, że w przestrzeni pomiędzy brzoza a miejscem znalezienia kawałka skrzydła samolot leciał na wysokości nie większej niż 6,5 m - mówi profesor. Według niego, zakładając, że fragment oderwał się na wysokości 6,5 m nad ziemią, jak sugeruje MAK, nie jest możliwe, aby taki fragment urwany z lewego skrzydła mógł się znaleźć po prawej stronie osi samolotu. Badania pokazują, że w pierwszym etapie lotu fragment urwanego skrzydła gwałtownie opadał do ziemi. Aby ruch na prawo był możliwy, fragment ten musi oderwać się na wysokości co najmniej 26 m. Według prof. Biniendy ostateczna pozycja, gdzie nastąpiło urwanie skrzydła, znajduje się 70 m od brzozy na wysokości 26 m. Brzoza nie miała nic wspólnego z rozpadem samolotu.

za: niezalezna.pl

Brytyjski europoseł ujawnia tajny globalny rząd

cd. ze str. 1

Krótkie wystąpienie bo jednominutowe (art. 150) jest de facto ujawnieniem całości patologii władzy. Tajemnej władzy, która z racji posiadanych wpływów realizuje określony cel zniewolenia ludzkości i uczynienia ich poddanym bez wiedzy samych zainteresowanych. Polega to na rozłożeniu w określonym czasie decyzji polityczno-gospodarczych oraz cywilizacyjnych, takich jak edukacja czy służba zdrowia, aby spowodować całkowite uzależnienie wielu Narodów od woli garstki nawiedzonych zboczeńców cywilizacyjnych, których należałoby poddać badaniom psychiatrycznym.

Polska jest najlepszym dowodem na realizację programu niewolnictwa na przykładzie przemysłu stoczniowego. Uczestniczka wielu spotkań grupy Bilderberg, Komisarz Unii Europejskiej Neeli Kroes miała decydujące znaczenie w realizowaniu wytycznych tych tajemnych oszołomów cywilizacji na to co się wydarzyło i aktualnie dzieje w Polsce. Natomiast Komisarz Joaquín Almunia to wzorzec osobnika do specjalnych misji finansowych i przekazywania tajemnych zaleceń finansowych dla licznych rządeków niepodległych rządów w Europie, które de facto realizują utajoną politykę monetarną zgodnie z wytycznymi komitetu centralnego o nazwie Bilderberg.

Dla Polski dyrektywa brzmi: całkowite zadłużenie Polski, aby w niedalekiej przyszłości za bezcen eksploatować surowce naturalne w Polsce i posiadać przy okazji białych niewolników w Europie, zastępując nimi niepokornych muzułmanów.

Europoseł Gerard Batten to wybitny znawca tematów, które porusza na forum Parlamentu Europejskiego. W 2004 został posłem do Parlamentu Europejskiego. W kwietniu 2006 ujawnił na podstawie zeznań Aleksandra Litwiniuki i oskarżył publicznie premiera Włoch Romano Prodię, że jest „człowiekiem KGB we Włoszech”. W 2009 został wybrany ponownie do PE. Zasiada w nowo powołanej grupie Europa Wolności i Demokracji. Znając jego polityczną karierę możemy mieć pewność, że będzie uważnie śledził poczynania tych tajemnych rządów mających znaczący wpływ na rozwój, a raczej destrukcję naszej chrześcijańskiej cywilizacji w Europie.

Należałoby wspomnieć o ojcu założycielu tego tajemnego gremium jakim jest bez wątpienia grupa Bilderberg. Jest nim Żyd z Polski Józef Retinger. To on przedstawił program ramowy tajemnej władzy i zorganizował pierwsze spotkanie w holenderskim Hotelu de Bilderberg (stąd pochodzi nazwa tej organizacji) w Osterbeek. Miało to miejsce 1954 r. Józef Retinger pozostał stałym sekretarzem tej organizacji do śmierci w 1960 r. Spotkania odbywają raz w roku i mają charakter ogólnych rozmów natomiast szczegóły i polecenia przekazywane są osobniczo i ustnie m.in. przez takie osoby jak Kroes czy Almunia oraz inni. Grupa Bilderberg nie jest formalną organizacją, z tej racji nie istnieje żadne członkostwo oraz nie wybiera się instancji organizacji, chociaż posiada oficjalne biuro w Lejdzje w Holandii. Posiada jednak stanowiska członków komitetu

organizacyjnego po dwie osoby z zapraszanych krajów.

Oto lista Przewodniczących Komitetu organizacyjnego: Prince Bernhard of Lippe-Biesterfeld (1954-1975) Walter Scheel (1975-1977) Alec Do-uglas-Home (1977-1980) Eric Roll, Baron Roll of Ipsden (1986-1989) Peter Carrington, Baron Carrington (1990-1998). Od 1998 r. funkcję tę pełni Etienne Davignon.

Jest także funkcja Przewodzącego Grupy Bilderberg. Od 1991 r. jest nim Peter Carrington, szósty baron Carrington (ur. 1919). Stał się on czołową postacią w konserwatywnej polityce na wyspach brytyjskich w drugiej połowie 20 wieku. Po zacięciu głównych tek ministerialnych, Carrington został mianowany sekretarzem generalnym Paku Północnoatlantyckiego w 1984 r. i służył w tym charakterze do ustąpienia 1988 r.

To na spotkaniu Grupy Bilderberg w Torquay w 1977 r., miała zapadć definitywna decyzja o utworzeniu rządu światowego. Informację opublikował Roger Mennevee na łamach francuskiego dziennika *Liberation*. Gazeta pisała, że planuje się utworzenie rządu światowego pod przewodnictwem USA. Oznacza to rezygnację państw z suwerenności narodowej, ustanowienie technicznych ustaleń planowania gospodarki, oraz utworzenie międzynarodowej waluty. Były agent hiszpańskiego wywiadu, Luis M. González-Mata w 1979 r. w swojej książce był jednym z pierwszych który ujawnił istnienie i funkcjonowanie Bilderberg Group.

Poniżej publikujemy pełną listę uczestników konferencji Grupy Bilderberg w St. Moritz, Szwajcaria odbytej w dniach 9 – 12 czerwca 2011 r. Komisja Europejska udzielając Panu Gerardowi Batten odpowiedzi oświadczyła, że nie może podać szczegółów o czym debatowało to szacowne grono oraz jakie decyzje zostały podjęte. Zabawa w ciuciubabkę trwa.

Belgia - Coene, Luc, Governor, National Bank of Belgium Davignon, Etienne, Minister of State, Leysen, Thomas, Chairman, Umicore

Chiny - Fu, Ying, Vice Minister of Foreign Affairs, Huang, Yiping, Professor of Economics, China Center for Economic Research, Peking University

Dania - Eldrup, Anders, CEO, DONG Energy, Federspiel, Ulrik, Vice President, Global Affairs, Haldor Topsoe A/S, Schütze, Peter, Member of the Executive Management, Nordea Bank AB

Niemcy - Ackermann, Josef, Chairman of the Management Board and the Group Executive Committee, Deutsche Bank, Enders, Thomas, CEO, Airbus SAS, Löscher, Peter, President and CEO, Siemens AG, Nass, Matthias, Chief International Correspondent, Die Zeit, Steinbrück, Peer, Member of the Bundestag; Former Minister of Finance

Finlandia - Apunen, Matti, Director, Finnish Business and Policy Forum EVA, Johansson, Ole, Chairman, Confederation of the Finnish Industries EK, Ollila, Jorma, Chairman, Royal Dutch Shell, Pentikäinen, Mikael, Publisher and Senior Editor-in-Chief, Helsingin Sanomat

Francja - Baverez, Nicolas, Partner, Gibson, Dunn & Crutcher LLP, Bazire, Nicolas, Managing Director, Groupe Arnault

/LVMH, Castries, Henri de, Chairman and CEO, AXA, Lévy, Maurice, Chairman and CEO, Publicis Groupe S.A., Montbrial, Thierry de, President, French Institute for International Relations, Roy, Olivier, Professor of Social and Political Theory, European University Institute

Wielka Brytania - Agius, Marcus, Chairman, Barclays PLC., Flint, Douglas J., Group Chairman, HSBC Holdings, Kerr, John, Member, House of Lords; Deputy Chairman, Royal Dutch Shell, Lambert, Richard, Independent Non-Executive Director, Ernst & Young, Mandelson, Peter, Member, House of Lords; Chairman, Global Counsel, Micklethwait, John, Editor-in-Chief, The Economist, Osborne, George, Chancellor of the Exchequer, Stewart, Rory, Member of Parliament, Taylor, J. Martin, Chairman, Syngenta International AG

Grecja - David, George A., Chairman, Coca-Cola H.B.C. S.A., Hardouvelis, Giakos A., Chief Economist and Head of Research, Eurobank EFG, Papaconstantinou, George, Minister of Finance, Tsoukalis, Loukas, President, ELIAMEP Grisons

Organizacje Międzynarodowe - Almunia, Joaquín, Vice President, European Commission, Daele, Frans van, Chief of Staff to the President of the European Council, Kroes, Neelie, Vice President, European Commission; Commissioner for Digital Agenda, Lamy, Pascal, Director General, World Trade Organization, Rompuy, Herman van, President, European Council, Sheeran, Josette, Executive Director, United Nations World Food Programme, Solana Madariaga, Javier, President, ESADEgeco Center for Global Economy and Geopolitics, Trichet, Jean-Claude, President, European Central Bank, Zoellick, Robert B., President, The World Bank Group

Irlandia - Gallagher, Paul, Senior Counsel; Former Attorney General, McDowell, Michael, Senior Counsel, Law Library; Former Deputy Prime Minister, Sutherland, Peter D., Chairman, Goldman Sachs International

Włochy - Bernabe, Franco, CEO, Telecom Italia SpA, Elkan, John, Chairman, Fiat S.p.A., Monti, Mario, President, Univers Commerciale Luigi Bocconi, Scaroni, Paolo, CEO, Eni S.p.A., Tremonti, Giulio, Minister of Economy and Finance

Kanada - Carney, Mark J., Governor, Bank of Canada, Clark, Edmund, President and CEO, TD Bank Financial Group, McKenna, Frank, Deputy Chair, TD Bank Financial Group, Orbinksi, James, Professor of Medicine and Political Science, University of Toronto, Prichard, J. Robert S., Chair, Torys LLP, Reisman, Heather, Chair and CEO, Indigo Books & Music Inc. Center, Brookings Institution

Holandia - Bolland, Marc J., Chief Executive, Marks and Spencer Group plc, Chavannes, Marc E., Political Columnist, NRC Handelsblad; Professor of Journalism, Halberstadt, Victor, Professor of Economics, Leiden University; Former Honorary Secretary General of Bilderberg Meetings, H.M. the Queen of the Netherlands, Rosenthal, Uri, Minister of Foreign Affairs, Winter, Jaap W., Partner, De

Brauw Blackstone Westbrook

Norwegia - Myklebust, Egil, Former Chairman of the Board of Directors SAS, sk Hydro ASA, H.R.H. Crown Prince Haakon of Norway, Ottersen, Ole Petter, Rector, University of Oslo, Solberg, Erna, Leader of the Conservative Party

Austria - Bronner, Oscar, CEO and Publisher, Standard Medien AG, Faymann, Werner, Federal Chancellor, Rothensteiner, Walter, Chairman of the Board, Raiffeisen Zentralbank Österreich AG, Scholten, Rudolf, Member of the Board of Executive Directors, Oesterreichische Kontrollbank AG

Portugalia - Balsemao, Francisco Pinto, Chairman and CEO, IMPRESA, S.G.P.S.; Former Prime Minister, Ferreira Alves, Clara, CEO, Clarel LDA; writer, Nogueira Leite, António, Member of the Board, José de Mello Investimentos, SGPS, SA

Rosja - Mordashov, Alexey A., CEO, Severstal

Szwecja - Bildt, Carl, Minister of Foreign Affairs, Björling, Ewa, Minister for Trade, Wallenberg, Jacob, Chairman, Investor AB

Szwajcaria - Brabeck-Letmathe, Peter, Chairman, Nestlé S.A., Groth, Hans, Senior Director, Healthcare Policy & Market Access, Oncology Business Unit, Pfizer Europe, Janom Steiner, Barbara, Head of the Department of Justice, Security and Health, Canton, Kudelski, André, Chairman and CEO, Kudelski Group SA, Leuthard, Doris, Federal Councillor, Schmid, Martin, President, Government of the Canton Grisons, Schweiger, Rolf, Ständerat, Soiron, Rolf, Chairman of the Board, Holcim Ltd., Lonza Ltd., Vasella, Daniel L., Chairman, Novartis AG, Witmer, Jürg, Chairman, Givaudan SA and Clariant AG

Hiszpania - Cebrían, Juan Luis, CEO, PRISA, Cospedal, Mariana Dolores de, Secretary General, Partido Popular, León Gross, Bernardino, Secretary General of the Spanish Presidency, Nin Gónova, Juan María, President and CEO, La Caixa, H.M. the Queen of Spain

Turcja - Ciliz, Süreyya, CEO, Turkcell İletişim Hizmetleri A.S. Gülek Domac, Tayyibe, Former Minister of State, Koç, Mustafa V., Chairman, Koç Holding A.S., Pekin, Sefika, Founding Partner, Pekin & Bayar Law Firm

USA - Alexander, Keith B., Commander, USCYBERCOM; Director, National Security Agency, Altman, Roger C., Chairman, Evercore Partners Inc., Bezos, Jeff, Founder and CEO, Amazon.com, Collins, Timothy C., CEO, Rippelwood Holdings, LLC, Feldstein, Martin S., George F. Baker Professor of Economics, Harvard University, Hoffman, Reid, Co-founder and Executive Chairman, LinkedIn, Hughes, Chris R., Co-founder, Facebook Jacobs, Kenneth M., Chairman & CEO, Lazard, Johnson, James A., Vice Chairman, Perseus, LLC, Jordan, Jr., Vernon E., Senior Managing Director, Lazard Freres & Co. LLC, Keane, John M., Senior Partner, SCP Partners; General, US Army, Retired, Kissinger, Henry A., Chairman, Kissinger Associates, Inc., Kleinfeld, Klaus, Chairman and CEO, Alcoa, Kravis, Henry R., Co-Chairman and co-CEO, Kohlberg Kravis, Roberts & Co., Kravis,

Ukryty raport NIK: Rząd Tuska doprowadził stocznie do upadku.

“Przedstawia ogromną liczbę nieprawidłowości”

Raport Najwyższej Izby Kontroli nie pozostawia złudzeń w sprawie stoczni w Gdańsku i Szczecinie. Rząd nie zadbał wystarczająco o ich przyszłość, a podejmowane przez niego decyzje były chybyne i przyczyniły się do upadku obu stoczni w 2008 roku.

Według Najwyższej Izby Kontroli, która opublikowała raport w sprawie restrukturyzacji Stoczni Gdynia SA oraz Stoczni Szczecińskiej Nowa Sp. z o.o., kardynalnym błędem Aleksandra Grada był brak odwołania się od decyzji Komisji Europejskiej, kwestionującej pomoc publiczną dla polskich stoczni. Starania Ministra Skarbu Państwa o znalezienie inwestora, który zagwarantowałby restrukturyzację stoczni i zapewnił ich rentowne funkcjonowanie na konkurencyjnym rynku zakończyły się niepowodzeniem. Komisja Europejska nie zaakceptowała żadnego z przekazanych jej planów restrukturyzacji i zdecydowała, że udzielona wcześniej stoczniom pomoc publiczna musi zostać zwrócona.

Raport NIK opatrzony jest datą lipcową. Do opinii publicznej informacja ta przebiła się jednak dopiero kilka dni temu, lecz i tak w szczątkowej postaci. Gdyby raport ujrzał światło dzienne przed kampanią wyborczą, być może wyniki wyborów wyglądałyby zupełnie inaczej. Dokument, liczący 99 stron, przedstawia ogromną liczbę nieprawidłowości, które miały miejsce podczas restrukturyzacji obu stoczni. Oto niektóre z nich:

Projekt ustawy kompensacyjnej opracowany został na zlecenie Ministerstwa Skarbu Państwa przez prywatną kancelarię prawną. Niecelowe było ograniczenie zakresu wykorzystania przy tych pracach merytorycznej wiedzy i doświadczenia pracowników departamentu nadzorującego stocznie. W konsekwencji takiego trybu prac legislacyjnych, a także działania pod presją czasu, w ustawie kompensacyjnej niektóre przepisy nie spełniały wymogów decyzji Komisji Europejskiej, były nieprecyzyjne lub niespójne z innymi przepisami. – czytamy w raporcie.

Swoją drogą skandalem jest powierzenie analiz prywatnej kancelarii prawnej, podczas gdy ministerstwo dysponuje doradcami i ekspertami, których utrzymanie stanowi poważny koszt budżetowy.

Tymczasowego nadzorcę, a następnie zarządcę kompensacji (tych samych dla obu stoczni) wybrano, pod względem formalnym, zgodnie z ustawą kompensa-

cyjną. Były to jednak arbitralnie wskazane przez Agencję Rozwoju Przemysłu SA osoby (tymczasowy nadzorca) lub podmioty kapitałowo od niej zależne (zarządca kompensacji) - w obydwu przypadkach bez doświadczenia w prowadzeniu likwidacji lub upadłości. Ustalono dla nich relatywnie wysokie wynagrodzenie, nie egzekwując przy tym ustanowienia realnego zabezpieczenia ewentualnych roszczeń powstałych z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. Były to działania nierzetelne, niecelowe i niegospodarne. Łącznie w okresie od stycznia 2009 r. do 31 marca 2011 r. wynagrodzenie zarządcy kompensacji SSN i SG wyniosło 15 mln zł brutto, a do zakończenia procesu kompensacji może wynieść 17,2 mln zł. – donosi raport NIK.

Zobowiązania finansowe wobec stoczniovców także pochłonięły ogromne środki.

Łączne koszty ochrony praw pracowników wyniosły ok. 761 mln zł, z czego pracownikom wypłacono ok. 638 mln zł. W ocenie NIK, uwzględniającej skalę zaangażowanych na ten cel środków, wsparcie pracowników w poszukiwaniu nowego zatrudnienia nie przyniosło zadowalających rezultatów. Spośród ponad 9 tys. zwolnionych stoczniovców nową pracę znalazło niespełna 3 tys. osób. – czytamy w dokumencie.

Jak donoszą badający sprawę posłowie PiS, przedstawiona tu liczba trzech tys. osób, które miały znaleźć zatrudnienie, w niedługim czasie znacznie spadła, gdyż podjęli oni w większości pracę czasową.

Mimo, że wycena mienia postoczniowego, zdaniem NIK, sporządzona została zgodnie z ustawą kompensacyjną, to: cena wywoławcza majątku wystawionego do sprzedaży przetargowej, została określona przez zarządcę kompensacji na podstawie oszacowania jego wartości w tzw. warunkach wymuszonej sprzedaży, przyjmując, że stanowi ona 50% ceny rynkowej. W ocenie NIK, działaniem gospodarnym byłoby podjęcie próby sprzedaży majątku za wyższą cenę – donoszą urzędnicy Najwyższej Izby kontroli.

Nie sfinalizowano transakcji z inwestorami katarskimi, reprezentowanymi

przez firmę Stichting Particulier Fonds GREENRIGHTS (SPFG), którzy wyceniali w pierwszej procedurze przetargowej większość mienia obu stoczni. Zatrzymane zostało wadium wpłacone w imieniu SPFG w kwocie 36,1 mln zł (26,5 mln zł w SG oraz 9,6 mln zł w SSN). Zarządca kompensacji wielokrotnie kierował do SPFG informacje o zamiarze dochodzenia odszkodowań za niedokończenie transakcji. Były to jednak działania niekonsekwentne, gdyż do dnia zakończenia kontroli nie przedstawiono SPFG szczegółowego wycenienia kwot, które miałyby być przedmiotem roszczeń.

naczonego przez inwestora terminu. Utracono więc szansę uzyskania 6,7 mln zł (koszty utrzymania majątku stoczni w okresie od 22 lipca do 17 sierpnia 2009)

Koszty procesu kompensacji przedstawione Ministrowi Skarbu Państwa do zrefinansowania z Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców wyniosły do końca I kwartału 2011 r. co najmniej 158 mln zł.

W ustawie kompensacyjnej nie zostały precyzyjnie ustalone zasady refinansowania z FRP kosztów i wydatków postępowania kompensacyjnego. W ocenie NIK, wskutek przyjęcia przez MSP rozszerzającej interpretacji ustawy kompensacyjnej, do października 2010 r. z FRP bezpodstawnie zrefinansowano wydatki w łącznej kwocie ok. 2,9 mln zł.

NIK zaznacza, że procedurze wystąpiły nieprawidłowości, co do których Minister Skarbu Państwa powinien podjąć zdecydowane działania sanacyjne. Dotyczą one nieprawidłowego (bezasadnego) refinansowania niektórych kosztów i wydatków postępowania kompensacyjnego ze środków publicznych Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców. W tym zakresie Najwyższa Izba Kontroli wnosi do Ministra Skarbu Państwa o podjęcie zdecydowanych działań mających na celu uzyskanie zwrotu od ARP SA oraz zarządcy kompensacji bezzasadnie zrefundowanych kwot wraz z należnymi odsetkami.

Raport, zamieszczony przed wyborami pod dyktando, nie zdołał się spod niego wydostać nawet przed zaprzysiężeniem rządu. Mimo, że opublikowano go w połowie listopada na stronach NIK, sprawę przykryły rozłam w Prawie i Sprawiedliwości oraz oczekiwanie na exposé premiera.

Tymczasem Donald Tusk, który wprowadził tekę Gradowi, powierza ministerstwo skarbu byłemu wiceministrowi, archeologowi z Krakowa. Miejmy nadzieję, że Mikołaj Budzanowski należycie zastąpi ministra Grada w wyjaśnianiu sprawy zrujnowania polskich stoczni wskutek nieudolności rządu.

Marzena Nykiel

Marzena Nykiel - absolwentka filozofii i dziennikarstwa KUL oraz podyplomowego studium produkcji filmowej i TV w Łódzkiej Szkole Filmowej. Publikuje w tygodniku "Uważam Rze", była wydawcą programów publicystycznych i informacyjnych, producentem programów telewizyjnych i kierownikiem produkcji filmowej.

Marie-Josée, Senior Fellow, Hudson Institute, Inc., Li, Cheng, Senior Fellow and Director of Research, John L. Thornton China Center, Brookings Institution, Mundie, Craig J., Chief Research and Strategy Officer, Microsoft Corporation, Orszag, Peter R., Vice Chairman, Citi-

group Global Markets, Inc., Perle, Richard N., Resident Fellow, American Enterprise Institute for Public Policy Research, Rockefeller, David, Former Chairman, Chase Manhattan Bank, Rose, Charlie, Executive Editor and Anchor, Charlie Rose, Rubin, Robert E., Co-Chairman,

Council on Foreign Relations; Former Secretary of the Treasury, Schmidt, Eric, Executive Chairman, Google Inc., Steinberg, James B., Deputy Secretary of State, Thiel, Peter A., President, Clarium Capital Management, LLC, Varney, Christine A., Assistant Attorney General for Antitrust,

Vaupel, James W., Founding Director, Max Planck Institute for Demographic Research, Warsh, Kevin, Former Governor, Federal Reserve Board, Wolfensohn, James D., Chairman, Wolfensohn & Company, LLC.

Rafał Gawroński



Wojciech Rzeszczyński

Gronkiewicz-Waltz do dymisji

Kilkadziesiąt tysięcy Polaków przemarszerowało w Warszawie w dniu Święta Niepodległości 11 listopada w spokoju i z godnością trasą z placu Konstytucji na plac na Rozdrożu do pomnika Romana Dmowskiego, mijając pomnik Józefa Piłsudskiego przy Belwedrze. Skandowano najczęściej: *"Bóg, Honor i Ojczyzna"*, *"Oddać życie dla Ojczyzny to jest honor dla mężczyzny"*, *"Cześć i chwała bohaterom"*. W pochodzie szły całe rodziny, kobiety, dzieci, byli też niepełnosprawni na wózkach. Tego akurat nie zobaczyliśmy w głównych mediach, które skoncentrowały się na walkach huliganów z policją na placu Konstytucji, wówczas gdy główna kolumna Marszu Niepodległości opuściła już to miejsce. Do internetu trafiły już setki filmów i relacji świadków z wydarzeń na ulicach Warszawy. Wyłania się z nich obraz różny od tego, jaki wciąż podtrzymują oficjalne media, władze Warszawy oraz policja. Te trzy ośrodki opinii i władzy nadal nie potrafią

lub nie chcą odróżnić winnych ulicznych walk bandytów i prowokatorów - w tym niemieckich bojówkarzy zaproszonych przez polskich anarchistów *"Porozumienie 11 listopada"* i środowisko *"Krytyki Politycznej"* - od ludzi, którzy w święto państwowe manifestowali swój patriotyzm. Można mieć więc obawy, że wnioski, jakie sformułują media, władze Warszawy i policja, będą się różniły od obiektywnej prawdy. W odczuciu bardzo wielu uczestników Marszu Niepodległości oraz obserwatorów relacji telewizyjnych z wydarzeń 11 listopada br. w stolicy szczególną odpowiedzialność ponosi prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz. Zezwoliła na kontrmanifestację lewicowym organizacjom, których jedynym celem było nielegalne zablokowanie legalnego Marszu Niepodległości na trasie jego pochodu. Tym samym świadomie naraziła na niebezpieczeństwo tych mieszkańców Warszawy, którzy zdążyli na plac Konstytucji, skąd o godz. 15 miał wyruszyć marsz. W miejscu zbiórki Marszu Niepodległości na placu Konstytucji pojawili się także bandyci, ruszając do

walki z policją. Skąd przyszli, kim są, kto ich zwołał, odpowiedzi na te pytania powinna znać policja i inne tajne służby zajmujące się naszym zbiorowym bezpieczeństwem. Dopóki nie poznamy odpowiedzi na te pytania, mamy prawo się obawiać, że mogła to być prowokacja mająca na celu skompromitowanie organizatorów Marszu Niepodległości.

Widok cywiła w asyście policjanta katującego w bestialski sposób niewinnego człowieka na Nowym Świecie okazał się podwójnie porażający, gdyż bandytą tym okazał się policjant po cywilnemu. Dzięki kamerze internauty udało się go zidentyfikować, a ilu jeszcze innych policjantów wystąpiło w podobnej roli. Być może, o czym nie wiemy, policja dysponuje specjalnymi oddziałami po cywilnemu. Jeśli tak, to dlaczego tych zakonspirowanych oddziałów nie było na placu Konstytucji, gdzie toczyła się regularna wojna bandytów z policją? Inny bandyta wmiessany w tłum Marszu Niepodległości, ten, którego setki razy pokazywała TVP Info i inne telewizje, uderza w twarz fotoreportera. Jednak tylko w internecie pokazano go jako uczestnika lewicowych manifestacji.

Na szczęście, znowu dzięki internautom, policja zatrzymała bandytę. Czy winą organizatorów marszu jest to, że znalazł się w tłumie manifestantów? Pytanie to zadaje dlatego, że wśród gadających głów panuje zgodny pogląd, że nowe regulacje prawne mają wymusić na organizatorach marszu większą odpowiedzialność. A ja bym chciał, żeby to policja, tajne służby, władze miasta wzięły na siebie większą odpowiedzialność za rozdzielenie bandytów od uczciwych, porządných ludzi.

"Krytyka polityczna" na Nowym Świecie - współorganizator kontrmanifestacji, punkt zborny dla zorganizowanej grupy przestępczej z Niemiec, bijącej Polaków - powinna być zdelegalizowana i zniknąć z miasta raz na zawsze. Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz powinna odejść ze stanowiska i odpowiadać przed sądem za narażenie na niebezpieczeństwo licznych uczestników Święta Niepodległości.

Autor jest komentatorem
w Programie 3 Polskiego Radia S.A.

Boją się prawdy o Smoleńsku

Kilkunastu profesorów mechaniki chce zorganizować konferencję naukową na temat katastrofy smoleńskiej, ale odmawia się im dofinansowania w jej organizacji. Wcześniej „nie” powiedział Komitet Mechaniki Polskiej Akademii Nauk, a teraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju - powiedział się portal TVP Info.

Naukowcy chcą zorganizowania konferencji, która zajmie się mechanizmem zniszczenia Tu-154. 10 kwietnia samolot rozpadł się na tysiące elementów różnej wielkości. Zdaniem części profesorów, z punktu

widzenia mechaniki, ten fakt jest trudny do wytłumaczenia. Najpierw sfinansowania konferencji odmówił naukowcom Komitet Mechaniki Polskiej Akademii Nauk, twierdząc, że przekracza to jego możliwości. Profesorowie wysłali więc pisma w tej sprawie do 27 szefów polskich jednostek badawczych zajmujących się m.in. mechaniką oraz do dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju prof. Krzysztofa Jana Kurzydłowskiego. NCBiR konferencji nie sfinansuje.

- „Zmuszony jestem poinformować, że

postulatów przez Panów zgłoszonych do realizacji przyjąć nie mogę” - pisze prof. Kurzydłowski w odpowiedzi, do której dołączył portal tvp.info. Profesor zaznacza, że katastrofa smoleńska „nakazuje każdemu z nas oraz każdej instytucji w Polsce głębszą refleksję, także w kontekście badań minimalizujących ryzyko tego typu sytuacji w przyszłości”. Zaznacza jednak, że zorganizowanie takiej konferencji wychodzi poza „kompetencje oraz zakres działania Centrum”.

Koordynator inicjatywy zorganizowania

konferencji prof. Piotr Witkowski z krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej sprawę nie zamierza komentować.

- Chciałbym tylko zaznaczyć, że po katastrofie budowlanej na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich dziennikarze często dzwonili do naukowców z prośbą o wyjaśnienia. W przypadku katastrofy smoleńskiej głos środowiska naukowego jest lekceważony - mówi portalowi tvp.info.



Tomasz Sakiewicz

Upadek nowego internacjonalizmu

Jest coś, co łączy wydarzenia z 11 listopada z kryzysem Unii Europejskiej. Kończy się eksperyment z eliminacją narodów jako podmiotów Europy. Taki eksperyment co pewien czas przeprowadzają kolejne imperia i rewolucyjne ruchy. Jedni pragną wygasić narodowe aspiracje, by łatwiej nad narodami panować, inni chcą wprowadzać swoje internacjonalistyczne pomysły - inżynierię społeczną, którą istnienie silnych narodów powstrzymuje. Związek Sowiecki był połączeniem obydwu nurtów: rosyjskiego imperializmu z komunistycznym internacjonalizmem. Wygrał ostatecznie nacjonalistyczny imperializm, co doprowadziło do konfliktu z komunistycznymi Chinami, w których też dominowało imperialne patrzanie na świat. Ostatnim, niezwykłym pomysłem wygaszania idei narodowej i zastępowania jej nowym, pojemniejszym projektem była Unia Europejska. Próbowano stworzyć wspólne państwo i wspólny naród. Budo-

wa nowego patriotyzmu nie wyszła. Każdy naród UE, godząc się na paneuropejskie slogany, walczył twardo o swoje interesy, doprowadzając Unię do skrajnego bankructwa. Nie ma już mowy o europejskim patriotyzmie. Powoli zaczynamy się żegnać ze wspólnym pieniądzem. Wkrótce skarleje projekt wspólnego państwa. Pewnie jakieś instytucje unijne ocależą, ale bez reform ich rola będzie mniejsza niż bezpośrednich porozumień między państwowych. Piszę to zarówno z pewną nadzieją, jak i ogromną obawą. Unia w obecnej formie jest mieszaną patologią i dobrobytu, socjalnego i prawnego bezpieczeństwa z ogromnym upadkiem moralnym i tragiczną bezproduktywnością. Dała się wykorzystać najsilniejszym państwom kosztem państw słabszych. To oczywiście wśród większości członków UE rodzi coraz silniejszą chęć odbudowy własnej myśli narodowej. Jest kwestią czasu eksplozja tych aspiracji. Pewnym, choć bardzo wykrzywionym zderzeniem tych dążeń były wydarzenia z 11 listopada. Narodowe hasła stały się bardziej

atrakcyjne niż internacjonalistyczne kółkowe ruchy. Nie pomógł przyjazd niemieckich bojówek ani prowokacyjne decyzje władz miasta. Mało znane nacjonalistyczne organizacje przyciągnęły dziesięć razy więcej osób niż wspierane przez media ruchy „postępu”. Nastroje społeczne przesuwają się mocno na prawo i mocno na lewo. Prawa strona wydaje się mieć nieporównywalnie większe zaplecze. Czemu więc kolejne wybory wygrywa Platforma Obywatelska? Ponieważ PiS znów szukał swojego elektoratu w środku. Jaka jest dzisiaj pojemność owego mitycznego środka? Mniej więcej obrazuje ją wynik PJN. Wiele wskazuje na to, że ci, którzy nie poszli głosować, wcale nie byli umiarkowani, tylko dużo bardziej radykalni niż PiS-owska baza. To bardzo dobra i trochę niedobra wiadomość dla PiS-u. Dobra, bo to znaczy, że istnieje jednak wielomilionowy elektorat ponad tradycyjną bazę. Niedobra, bo do tej pory PiS-owi nie udało się znaczącej części tego elektoratu zmobilizować. W ostatnich dniach mądrym posunięciem

było zdecydowanie przypomnienie sprawy Smoleńska i ostra reakcja na najazd bojówek z Niemiec. Jest pewna niezwykła cecha „śpiącego” elektoratu prawicy. Wbrew medialnej propagandzie, w większości jest on tolerancyjny dla innych narodów. Jednak gwałtownie się budzi, gdy ktoś nadepnie mu na odcisk. Przez Smoleńsk miliony Polaków wkurzyły się na rosyjski imperializm, najazd niemieckich lewaków uszczepił narodową dumę. Jeżeli PO dalej będzie w takich sprawach chowała głowę w piasek albo jedną ręką wspierała drugą stronę, nastroje „śpiących” szybko pójda w kierunku PiS-u. Partia Kaczyńskiego nie może tego trendu zlekceważyć. Jednocześnie musi propagować patriotyzm w tak nowoczesnych formach, by jego tradycyjny elektorat czuł, że podąża w dużej, silnej fali. Europa się zmienia, zmieni się i Polska. Pytanie tylko, kto będzie liderem owych zmian? Z całą pewnością ten, kto powie Polakom, jak dobrze jest czuć się we własnym kraju.



Wiesław Magiera

Primum pipere, deinde vivere

Osiągnięto dwa cele

Ponad 20 tysięcy ludzi maszerowało 11 Listopada kilometrami Warszawy (wielu przebranych w polskie stroje i mundury, nawiązujące do najpiękniejszych kart w dziejach naszego narodu), nie mając od Placu Konstytucji żadnej policyjnej eskorty. Eskortę taką natomiast policja - podległa rządowi Tuska - zapewniła ponad stu bojówkarzom, sprowadzonym z Niemiec przez postkomunistyczne pismo "Krytyka Polityczna" i tzw. "Porozumienie 11 listopada" reprezentowane przez norweską trockistkę Ellisiv Rognlien. (notabene - Trocki był twórcą Armii Czerwonej, która najechała na Polskę). Widziałem film, jak tuskowa policja podąża za zamasko-

wanymi w *kominiarkach* prowokatorami z eksportu. Czyżby polscy lewacy obawiali się kompromitacji w oczach większości społeczeństwa? Podąża, nie robiąc, zabezpieczając tych, co do których było wiadomo, że mają plany rozbicia spokojnego, patriotycznego marszu w rocznicę zdobycia przez Polskę niepodległości.

Wielotysięczny marsz patriotyczny w centrum stolicy składał się z przedstawicieli różnych, często dalekich od siebie ideowo organizacji czy ugrupowań, sympatyków różnych drużyn klubowych, tłumy mieszkańców Warszawy oraz tych, którzy specjalnie na marsz przyjechali z odległych zakątków Polski. Przyjechali,

by przeżyć swe poczucie polskości w stolicy podczas najważniejszego narodowego święta. Pragnęli pokazać, że są dumni, będąc Polakami. Nie jakimś nieokreślonym Europejczykami, obywatelami świata, lecz właśnie Polakami. Wzdłuż trasy Marszu Niepodległości zgromadziło się wiele osób, które liczyły na zobaczenie wszystkich grup "rekonstrukcyjnych" (nawiązujących mundurami do różnych okresów polskiego oręża).

I teraz uwaga - polska policja pana Tuska, zamiast ochraniać uczestników marszu, pozwalała na dotarcie lewackich bojówkarzy do trasy marszu, którą ci bez problemu blokuja. Tuskowa policja i Gronkiewiczowa straż miejska, zamiast natychmiast usunąć bojówkarzy z trasy wieloty-

sięznego, legalnego Marszu Niepodległości - wydaje nakaz skierowania go bocznymi ulicami.

Osiągnięto dwa cele: - pomniejszono rangę Marszu, którego nie widzieli zgrozadzeni wzdłuż głównych ulic warszawiacy oraz spowodowano bójki uliczne, by do telewizji posłała relacja o zamieszkach podczas Marszu 11 Listopada w Warszawie. Prowokatorami - co udowodniono - byli także tajniacy-policjanci. Mogło się to skończyć setkami ofiar, na co być może liczili animatorzy przerwania Marszu i bójek. Nieobecność na Marszu prezydenta Komorowskiego i premiera Tuska wiele mówi, tak jak wizyta Tuska pod Smoleńskiem nie w rocznicę ludobójstwa katyńskiego, lecz kilka dni wcześniej...

cd. ze str. 1

wolił niewielkiej grupie ludzi zgromadzić i wykorzystać ogromną i przytłaczającą władzę nad rynkami, korporacjami, przemysłem, rządami i mediami na świecie. Nieodpowiedzialne i kryminalne konsekwencje ich działań są obecnie dla wszystkich jasne.

System, który opisujemy, mieści się w ramach znacznie rozleglejszego Globalnego Systemu Władzy, który jest rządem niesprawiedliwym i został pomyślany oraz zaprojektowany na szczytach wyniosłych wień prywatnych geopolitycznych i geoeconomicznych (1) centrów planowania, które działają na rzecz realizacji agendy Globalnej Oligarchii Władzy, przygotowują Nowy Porządek Świata - kolejny termin nowomowy na określenie nadchodzącego Rządu Światowego. (2)

W szczególności mówimy o *think tankach*, takich jak Rada Stosunków Zagranicznych, Komisja Trójstronna, Grupa Bilderberg i innych podobnych instytucjach, takich jak Cato Institute, American Enterprise Institute and the Project for a New American Century, które tworzą skomplikowaną, jednolitą, ciasną i bardzo potężną sieć, projektującą i zarządzającą interesami, celami i zadaniami Nowego Porządku Światowego.

Pisząc z pozycji obywatela Argentyny, przyznaję, że mamy pewną "przewagę" nad obywatelami krajów uprzemysłowionych, takich jak USA, Wielka Brytania, Unia Europejska, Japonia czy Australia, przewagę polegającą na tym, że w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat doświadczaliśmy bezpośrednio następujących po sobie kolejno katastrofalnych kryzysów narodowych, wynikających z inflacji, hiperinflacji, załamania systemu bankowego, reformy waluty, mega-swapów długu obligacji skarbowych, przewrotów wojskowych i przegranych wojen.

Finanse kontra gospodarka

System finansowy, czyli zasadniczo nie-realny, wirtualny, symboliczny i pasywny świat, w coraz większym stopniu działa w kierunku, który jest sprzeczny z interesem realnej gospodarki, czyli realnego i konkretnego świata pracy, produkcji, wytwarzania, kreatywności, trudu, wysiłku i poświęcenia wykonywanego przez ludzi. W ciągu ostatnich dziesięcioleci finanse i gospodarka poszły całkowicie odrębnymi i wrogimi sobie drogami i dłużej już nie funkcjonują w zdrowej

Międzynarodowy kartel bankowy za kryzysem zadłużenia

i zrównoważonej relacji, stawiającej na pierwszym miejscu wspólne dobro nas - Narodu. Ten ogromny konflikt można zobaczyć między innymi w dzisiejszym systemie finansowym i gospodarczym, którego główne wsparcie opiera się na Paradygmacie Długu, czyli sytuacji w której nie nie można zrobić, chyba że najpierw weźmiesz kredyt-pożyczkę, aby to zrobić. W ten sposób realna gospodarka stała się zależna i zniekształcona przez cele, interesy i wahania wirtualnych finansów. (3)

System oparty na długu

Gospodarka realna powinna być finansowana z prawdziwych funduszy, jednak z biegiem czasu oligarchii Globalnego Kartelu Bankowego udało się zmusić jeden kraj po drugim do oddania mu swej niezbędnej funkcji dostarczania społeczeństwu odpowiedniej ilości waluty narodowej - podstawowego instrumentu finansowego na finansowanie realnej gospodarki. Sytuacja ta wymaga obecnie zdecydowanych działań przez politykę skupioną na promowaniu wspólnego dobra narodu w każdym państwie i zabezpieczeniu interesu narodowego przed niebezpieczeństwami stwarzanymi przez przeciwników wewnętrznych i zewnętrznych.

W ten sposób możemy teraz lepiej zrozumieć, dlaczego finansowe "prawo", wymagające, aby banki centralne były zawsze całkowicie niezależne od rządu i państwa, stało się istnym dogmatem. Jest to kolejny sposób na zapewnienie, że bank centralny pozostanie na zawsze w pełni podporządkowany interesom prywatnych bankierów - zarówno lokalnie w każdym kraju, jak i globalnie na całym świecie.

Odnajdziemy ten model we wszystkich państwach świata: w Argentynie, Brazylii, Japonii, Meksyku, Unii Europejskiej oraz w niemal każdym innym państwie, które przyjmuje tak zwane zachodnie praktyki finansowe. Być może najlepszym (lub raczej najgorszym) przykładem są Stany Zjednoczone, gdzie System Rezerwy Fe-

deralnej jest prywatnie kontrolowaną korporacją, której około 97% akcji jest posiadanych przez banki będące jej członkami. Fed ma umyślnie bardzo specyficzny schemat systemu akcji, choć bankierzy rządzący Fedem robią wszystko co mogą, aby sprawić, by wyglądało, jak "publiczna" instytucja kierowana przez rząd, czym zdecydowanie nie jest.

Jednym ze stałych celów Globalnego Kartelu Bankowego jest utrzymanie całkowitej kontroli nad wszystkimi bankami centralnymi świata, aby być w stanie kontrolować państwowe waluty narodowe. (4) To z kolei pozwala im nałożyć w tych krajach fundamentalny (dla nich) stan, w którym nigdy nie ma odpowiedniej ilości publicznej waluty do zaspokojenia rzeczywistego popytu i potrzeb realnej gospodarki. Dzieje się tak, ponieważ te same banki prywatne, które kontrolują banki centralne pojawiają się na rynku dla "zaspokojenia popytu na pieniądź" realnej gospodarki przez sztuczne generowanie przez prywatne banki pieniędzy z niczego. Nazywają to "kredytami i pożyczkami" i oferują je realnej gospodarce, ale z "wartością dodaną" (dla nich):

(a) naliczają za nie lichwiarskie odsetki

(b) tworzą większość prywatnych pieniędzy banku z powietrza poprzez system rezerwy frakcyjnej

Na poziomie geoeconomicznym służy to także do generowania olbrzymich i niepotrzebnych publicznych długów rządowych w każdym państwie na świecie. Argentyna jest dobrym przykładem kraju, którego "troskliwe" rządy są systematycznie ignorancie i nie chcą skorzystać z jednej z kluczowych kompetencji suwerennego państwa: władzy generowania (emisji) nieoprocenowanych pieniędzy publicznych. Zamiast tego Argentyna pozwoliła MFV (Międzynarodowemu Fundusowi Walutowemu) zastosować tzw. "recepty", które odzwierciedlają interesy Globalnego Kartelu Bankowego, i nakładane na kraj w podstawowych kwestiach takich jak to, jaka jest właściwa funkcja lokalnego Banku Centralnego, długu państwo-

wego, polityki fiskalnej i pozostałych mechanizmów monetarnych, bankowych i finansowych, które są systematycznie używane w sprzeczności z dobrem wspólnym Narodu Argentynskiego i przeciwko Narodowemu Interesowi.

System ten i jego tragiczne efekty, teraz i w przeszłości, są tak bardzo podobne w wielu państwach świata - Brazylii, Meksyku, Grecji, Irlandii, Islandii, Wielkiej Brytanii, Portugalii, Hiszpanii, Włoszech, Indonezji, na Węgrzech, w Rosji, na Ukrainie, że mogą odzwierciedlać jedynie dobrze przemyślany i skonstruowany plan, pochodzący z najwyższych szczebli planowania Globalnej Oligarchii Władzy.

System Rezerwy Frakcyjnej

Ta koncepcja bankowości jest stosowana na rynkach finansowych na całym świecie i pozwala prywatnym bankom na tworzenie wirtualnych pieniędzy z powietrza, czyli elektronicznych zapisów na rachunkach oszczędnościowych oraz szerokiego wachlarza linii kredytowych, w stosunku 8, 10, 30, 50 lub więcej razy większym niż rzeczywista ilość pieniędzy (czyli depozytów) posiadanych przez bank. W zamian za pożyczenie tych prywatnych "pieniędzy" wytworzonych z niczego, bankierzy pobierają odsetki, żądając na ich podstawie zabezpieczenia w postaci realnych wartości (np. domu) i jeśli dłużnik jest niewypłacalny, przejmują na własność jego nieruchomości i inne aktywa.

Stosunek między ilością dolarów czy peso w postaci depozytów a kwotą udzielonych kredytów, jakie generują prywatne banki, jest wyznaczany przez bank centralny, który ustala poziom frakcyjnej dźwigni kredytowej (dłatego kontrola banku centralnego jest tak strategicznie ważna dla Globalnego Kartelu Bankowego). Ten poziom dźwigni stanowi rezerwę statystyczną kalkulowaną na podstawie obliczeń aktuarialnych tej części posiadaczy kont, którzy w normalnym czasie udają się do banków lub bankomatów, aby wycofać swoje pieniądze w gotówce (czyli w postaci papierowych banknotów). Kluczowym czynnikiem jest to, że działa to dobrze w "normalnych" czasach, ale pojęcie "normalne" jest zasadniczo kolektywną koncepcją psychologii, ściśle związaną z tym, co posiadacze kont, i w szerszym sensie cała populacja, postrzega w odniesieniu do systemu finansowego w ogóle i każdego banku z osobna.

Część 2 za tydzień

Wezwanie do katolickiej ofensywy

prof. Andrzej Nowak

Z krakowskiego podwórka patrząc, trudno nie zadumać się nad tym, że na senatora Rzeczypospolitej został wybrany człowiek, pod którego rządami w resorcie obrony narodowej wydarzyły się dwie największe katastrofy w historii tegoż resortu (i powojennej Polski), drugim senatorem zaś został człowiek, który potrafił samobójczą śmierć człowieka skomentować "dowcipnym" wpisem na Twitterze: "miałeś chanie złoty róg...". Dostaliśmy się w łapy humanistów już dawno. Teraz ich uchwyt jeszcze się wzmożni.

Zgubne skutki mediokracji

Do głosu dochodzi pokolenie Janusza Palikota "zero" - pokolenie wyborców Janusza Palikota (wśród głoszących po raz pierwszy uczniu uzyskał podobno zdecydowanie największe poparcie). To pokolenie tych, którzy wedle badań stanu świadomości historycznej mają największe trudności z odpowiedzią na pytanie, kto kogo zabił w Katyniu (chyba Polacy Żydów?). Pokolenie, w którym media, światowa kultura masowa i lokalna szkoła - ostatnio minister Hall - starają się wyrobić przekonanie, że to właśnie im się należy: wolność bez odpowiedzialności, kasa bez pracy, życie bez obowiązków, chwila bez historii (ale i bez przyszłości). Oczywiście, nie wszyscy reprezentanci tego najmłodszego pokolenia wyborców podziwiają ideały Janusza Palikota "zero". Jednak nie powinniśmy się ludzi: to właśnie owe "ideały" dziś wygrywają.

Niektórzy pocieszają się: kryzysu nie uda się ukryć, nawet za najgrubszym parawanem mediów. Zmiana musi w końcu nadejść. Wyborcy jednak zdecydowali, że nowy rząd będzie kontynuacją starego: PO - PSL. Mamy za to nową opozycję: Ruch Palikota. To ona będzie teraz wspierana przez media jako jedyna słuszna odpowiedź na oczywistą kiedyś potrzebę

zmiany ekipy Donalda Tuska. Za cztery lata będzie jak znalazł: Masz już dość Tuska? - Głosuj na Palikota! On jeszcze nie rządził. On zagwarantuje jeszcze większą nowoczesność niż "stara" PO. W końcu "uwolnimy konopie".

Czy tak być musi? Nie. Wszystko będzie inaczej, niż planujemy, niż przewidujemy. Czy mamy jakiś wpływ na to, czy będzie inaczej? Na pewno powinniśmy postępować tak, jakbyśmy go mieli. Kiedy słuchałem ostatniego werdyktu wyborców, przypominały mi się natrętnie zdania z listu księcia Jeremiego Wiśniowieckiego do wojewody Adama Kisielewskiego z Roku Pańskiego 1648: "Nam lepsza rzecz umierać, aniżeli by pogaństwo i hultajstwo miało nam panować". Przecież jednak książę Jeremi nie poprzestał na tym. Ruszył ze swych Lubnów, by walczyć o ocalenie Rzeczypospolitej. Do rodzinnych Lubnów już nie wrócił, ale pomógł polskiemu Feniksowi odrodzić się raz jeszcze. I my nie powinniśmy rezygnować z naszej wyprawy. Musimy zachęcić więcej naszych współobywateli, żeby poszli z nami. Znowu do Zbaraża? Nie. Może jeszcze nie. Do następnych wyborów. Zmierzamy do nich w naszych codziennych wyborach i decyzjach. Wolności tych wyborów wciąż nam nikt nie zabrał.

Jak mamy z tej wolności, która nam pozostaje, korzystać? Jak na nową fazę agresji przeciwko krzyżowi zareaguje Kościół? Czy to rzeczywiście nowa faza? Może to wciąż ta sama walka? Może powinniśmy z takiej, głębszej perspektywy spojrzeć na to, co dziś widzimy, co nas otacza, co nas przytłacza? Nie powinniśmy na pewno ograniczać się tylko do krótkowzrocznych rozrachunków i polajank partyjnych. Nie powinniśmy traktować dzisiejszych sztychów - spod znaku czy to doktora Palikota, czy to profesora Sadurskiego, czy profesor Środy - jako odkrywców zła, którego wcześniej nie było. Nie powinniśmy siebie rozgrzeszać łatwym stwierdzeniem, że teraz nadeszły czasy wyjątkowe. Każde czasy są wyjątkowe: "był nasz

podniebny - bojowanie".

Polski Popielec 2011

Zróbmy własny rachunek sumienia. Do tego potrzebne jest spojrzenie wstecz. Pomóc nam, zwłaszcza Kościołowi w Polsce, może w takim rachunku słowo, które chciałem przypomnieć. To słowo Prymasa Augusta Hłonda - pasterza Kościoła w Polsce niepodległej. II Rzeczpospolita to także nie był raj. Także byli czynni, jakże energiczni, wrogowie krzyża i wrogowie trwania polskiej wspólnoty historycznej. Kościół nie spał. Przyjął te wyzwania i potrafił przygotować Polskę do odpowiedzi na próbę najcięższą. Może warto sięgnąć do tamtej nauki, do tamtej diagnozy i do tamtej odpowiedzi?

Na zakręcie naszej, także trudnej niepodległości, kiedy widzimy już inny zupełnie dorobek III Rzeczypospolitej, proszę, by Państwo wczuli się w te słowa. Słowa Prymasa Hłonda z listu opublikowanego na Środę Popielcową 1932 roku - listu "O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem". Spróbujmy w ich kontekście zrozumieć nasze wyzwania i nasze zadania, kiedy przyszła pora na polski Popielec roku 2011... Posłuchajmy:

"Niestety są w Polsce bezbożnicy i jest bezbożniczy ruch. Oczywiście nie pod tą nazwą, lecz pod wygodniejszą nazwą wolnościeliństwa. (...) Nie przebrzmiało jeszcze w świecie zmartwychwstające tchnienie: Polsko, wynijdź z grobu (J 11,43), a już odbywa się w tonie wskrzeszonej ojczyzny śmiertelne zatrucie pierwiastków życia i walka z jego stworzonym początkiem: Chrystusem. (...) Dopiero zaczęliśmy rozumieć swoje nowe posłannictwo narodowe, a już stajemy się widowiskiem walki z własną przyszłością i z prawdą duszy polskiej, z twórczymi pierwiastkami postępu i z podstawami własnego rozwoju.

Mówią, że to powiew Europy, a w rzeczywistości wieje tu woń przykra moralnego rozkładu tej Europy, która już cuchnie (J 11,39). (...)

Jakież Polsce nie do twarzy ta wolteryjska mina bezbożnicza! Z wszystkich brzydat, którymi fałszowano naszą psychologię, to jest najwstrętniejsze. Dusza polska, z gruntu religijna, łagodna, z samego przyrodzenia chrześcijańska (Tert. Apologeticus, c.17), nie jest zdolna do bluźnierstwa, a kto ją do bluźnierstwa wykrzywia, dopuszcza się potwornej perversji. Bezbożnictwo to nie tylko nieznan w tradycjach polskich grzech przeciw Bogu, ale obraza Polski, jej duszy, jej imienia chrześcijańskiego i całej jej przeszłości. (...)

To, co się w Europie rozgrywa, jest gwałtownym zmierzchem epoki, której ducha zatruto. Tę niemoc powoduje bezwładność duchowa. To przesilenie jest następstwem kryzysu moralnego. Ten wstrząs ogólny jest zapadaniem się wszystkiego, co zawisło w próżni, gdy z życia ludów usunięto Boga i Jego prawo. Ten ostry załom rozwoju ludzkości to dowód, że bez pierwiastka Bożego narody nie wytrzymują brzemienia własnych dzieł. Ten beład, to gmatwanie się stosunków, to rysowanie i kruszenie się ustrojów jest bankructwem bezbożnictwa wszelkiego stopnia i wszelkich rodzajów, bankructwem bezbożnictwa w etyce, bankructwem

bezbożnictwa w życiu prywatnym i zbiorowym, bankructwem bezbożnictwa w życiu publicznym i w stosunkach międzynarodowych.

Ratunek? Przy rozpylianiu się autorytetów, nawet religijnych, tylko katolicyzm zachował pełną świadomość swego powołania. Wszyscy inni począł już ustepstwa na rzecz naturalizmu, zdają neopogaństwu obronne okopy wiary i obyczajów i idą w służbę tego, co modne, łatwe, władne i popłatne. Na szauca pozostał katolicyzm. Na nim spoczął cały ciężar obrony prawa przyrodzonego, przyrodzonych praw jednostki i rodziny.

(...) Błędnie pojmując zadania katolicyzmu w chwili obecnej kto sądzi, że Kościół powinien dbać przede wszystkim o to, by się ostać, i że w tym celu powinien się jak najmniej narażać, ograniczać swą działalność do spraw najistotniejszych, a zresztą jak najdalej uciekać od złości dzisiejszych czasów. Błądzą i ci, którzy mniemają, że Kościół powinien dziś całą uwagę i siły kierować ku obronie pozycji, które ma w rękę, wylewając się w mniejszej mierze na inne akcje i odkładając na lepszą chwilę nowe przedsięwzięcia. Jedni chcieliby głos Kościoła tłumić oportunistycznie przygluszyć, aby oszczędzić tych, którzy zdrowej nauki nie cierpią (2 Tym 4,3), a drudzy pragnęliby go zamienić w wielki obóz warowny, odgradzony zasiekami od świata, a tym jedynie zajęty, by napady odparć i tak poprzez burzliwe czasy ocalać.

Kościół nie jest ciepłarnianą roślinką, lecz drzewem, które Bóg zasiał na roli swojej (Mt 13,31), by się rozrosło na świat cały. Na jego gałęziach mieszkają ptaki niebieskie (Mt 13,32), ale i wichry szarpną jego konary. Katolicyzm był zamknięty na modlitwie w wieczniku tylko do zesłania Ducha Świętego, a potem wyszedł zeń na zawsze i stał się wiekiem apostołstwem, które dla pozyskania ludu niewiernego i sprzeciwiającego się (Rz 9,21) wychodził z Chrystusem poza obóz, niosąc uraganie Jego (Hbr 13,13).

Za wiele jest w pewnych kolach katolickich nastawienia na obronę, a za mało zrozumienia zdobywczych zadań Kościoła. Skoro wyrót i bezbożnictwo coraz częściej uderzają w chrześcijaństwo, musi być i obrona, i to obrona zwała, dostojna, mocna w dowodach, którymi walczą, potężna pierwotnym duchem ewangelicznym. Ale obrona to nie wszystko. Nie wystarczy zasłaniać się i ciosy odbijać. Kościół ma odnieść i ustalić zwycięstwo, które zwycięża świat (2J 5,4), a to zwycięstwo osiągnie tylko walną ofensywą na całym froncie katolickim.

Naczelnym nakazem dzisiejszej chwili jest uruchomienie powszechnej ofensywy katolickiej".

Nie cofajmy się, nie chrońmy za zasiekami ostatnich okopów, nie rozpaczajmy, nie zadowalajmy się "chronieniem substancji", która nam jeszcze została. Rozważmy te słowa.

prof. Andrzej Nowak
historyk, Uniwersytet Jagielloński

Autor jest historykiem, roszkodzącą i sowiologiem z Uniwersytetu Jagiellońskiego, redaktorem naczelnym dwumiesięcznika "Arcana".



POLSKI DOM SENIORA

Położony w pięknej, spokojnej dzielnicy w Mississauga zaprasza...

Spędź złotą jesień swojego życia u nas

Zapewniamy: - prywatne pokoje z łazienkami - opiekę pielęgniarstwa 24 godziny na dobę - regularne, cotygodniowe wizyty lekarzy - smaczne domowe posiłki z uwzględnieniem diety - katolicki serwis religijny - codzienny, atrakcyjny program zajęć i rozrywki dla każdego	Dodatkowe usługi: - usługi fryzjerskie - pedicure - pranie bielizny osobistej - dostarczanie lekarstw i punktu medycznego - posiłki dostarczane do pokoju - serwis taksówkowy - telefon w pokoju
--	---

Po więcej informacji proszę dzwonić, tel: **905.823.3650**
880 Clarkson Rd. South, Mississauga, ON L5J 4N4
www.wawel.org



prof. Zdzisław
Krasnodębski

Exposé Donalda Tuska jest jednym z kolejnych objawów postępującego rozkładu polskiej demokracji. Wyborcy Platformy Obywatelskiej powinni zaprotestować. Przecież głównym hasłem kampanii było 300 mld zł, które mieliśmy otrzymać z Unii, a nie oszczędności, konieczność zaciskania pasa, nie "trudne czasy". Miał znowu spaść na nas deszcz euro, a rozdawnictwo trwać następną kadencję. Gdyby Donald Tusk był odpowiedzialnym politykiem, o wszystkim, o czym mówił w swoim exposé, powiedziałby w kampanii wyborczej.

A co mówiono w kampanii? Przypomnijmy podstawowe obietnice z programu Platformy Obywatelskiej:

1. Wyneocujemy ponad 300 mld złotych w budżecie UE na lata 2014-2020 na nasz program inteligentnego rozwoju, który wesprzemy kolejnymi 100 mld złotych środków własnych.

2. Placę sfery budżetowej, zamrożone ze względu na kryzys, zaczynamy ponownie rosnąć. Podobnie jak konsekwentnie zwiększiliśmy placę nauczycieli, będziemy sukcesywnie podnosić wynagrodzenia innych ważnych społecznie grup zawodowych, zaczynając od nauczycieli akademickich i policjantów.

3. Do 2013 roku wprowadzimy rozwiązania gwarantujące Polsce wysokie przychody z wydobycia gazu łupkowego, które przeznaczymy na bezpieczeństwo przyszłych emerytur.

4. Na podobieństwo 1800 Orlików wybudujemy 1000 Świetlików - centrów kultury i bibliotek gminnych, które będą wspierać kreatywność i budować umiejętności pracy zespołowej.

5. W ciągu kadencji zwiększymy wydatki na Uniwersytety Trzeciego Wieku i grupowe zajęcia zdrowotne dla seniorów.

6. W Polsce rodzi się coraz mniej dzieci. Żeby temu zaradzić, radykalnie zwiększymy ulgę rodzinną na trzecie i kolejne dziecko.

7. W ramach programu "Kopernik" w każdym województwie do 2020 roku stworzymy "Centra Nauki", których zadaniem, podobnie jak to się ma w przypadku udanego projektu stołecznego, będzie inspirowanie młodzieży do nauki i innowacyjności.

8. Zlikwidujemy formularze podatkowe PIT.

9. Obniżymy zasadniczą stawkę VAT do 22% w 2014 roku, kiedy światowy kryzys gospodarczy powinien ustąpić fазie ożywienia.

Spektakl trwa

10. Zwiększymy ulgi podatkowe dla oszczędzających na emeryturę, by motywować skłonność do długookresowego oszczędzania.

11. Zapewnimy dostęp do szerokopasmowego Internetu w każdej gminie.

12. Stopniowo do 2015 roku wprowadzimy do szkół e-podręcznik.

13. Damy Polakom prawo wyboru, komu przekażą swoją składkę zdrowotną, wprowadzając konkurencję dla NFZ.

14. Wprowadzimy do kodeksu pracy odnawialne umowy sezonowe dla pracowników, co zwiększy stabilność zatrudnienia wśród młodych.

15. Zlikwidujemy obowiązek noszenia przez kierowcę przy sobie dowodu rejestracyjnego swojego pojazdu i prawa jazdy, które policja i inne służby będą mogły skontrolować, łącząc się elektronicznie z odpowiednim urzędem.

16. Radykalnie ograniczymy dostęp służb specjalnych i policyjnych do bilingów obywateli oraz zwiększymy kontrolę nad wykorzystywaniem podsłuchów.

17. Skrócimy termin wydawania pozwoleń na budowę z około 300 do 100 dni, a liczbę procedur z ponad 30 do 15. Skrócimy termin oczekiwania przez obywatela na rozstrzygnięcie jego sprawy w sądzie o 1/3.

18. Będziemy dążyć do zrównoważonego budżetu przed końcem kadencji. Obniżymy relację długu do PKB do 48% w 2015 roku i do 40% w 2018 roku, dzięki czemu będziemy mieli niższe stopy procentowe i szybszy wzrost gospodarczy.

19. Wzorem krajów najbardziej rozwiniętych wprowadzimy przepisy gwarantujące kobietom "równą płacę za równą pracę", eliminując dyskryminację kobiet w miejscu pracy.

20. Najlepsi maturzyści już od pierwszego roku studiów będą otrzymywać stypendia naukowe.

21. Przeznaczmy miliard złotych ze środków unijnych na Fundusz Przedsiębiorczości na Wsi.

Porównajmy to z treścią exposé. Przenieśliśmy się do innego, tym razem realnego, świata. W exposé nie było nic o "inteligentnym rozwoju", w ogóle nie było żadnych mniej lub bardziej ambitnych projektów. Teraz, gdy minął czas kampanii, okazało się, że najważniejszy jest punkt 18 tego programu. Pozostałe - niektóre z nich dosyć komiczne w swojej szczegółowości - spotka zapewne los

obietnic z 2007 roku (chyba że będą realizowane ze środków UE o dokładnie zdefiniowanym przeznaczeniu; no i policja może liczyć na środki wzmacniające jej motywację do walki z antyrządowymi demonstrantami, których zapewne będzie przybywać).

Pytania bez odpowiedzi

W mediach nikt dotąd nie dociekał, w jaki sposób Platforma zamierza osiągnąć zrównoważony budżet. Przyjmowano za dobrą monetę zapewnienia, że zadłużenie Polski nie jest nadmierne. Słyszeliśmy też, że dochody budżetu znacznie wzrosły, a projekt budżetu na następny rok był niezwykle optymistyczny. Tymczasem było oczywiście, że trzeba będzie podnosić podatki, a nie zmniejszać, że trzeba będzie ograniczać świadczenia społeczne, że wiek emerytalny zostanie podniesiony itd. Możemy być pewni, że na tym się nie skończy.

Jeśli jednak Polska może pograć się w kryzysie z powodu stanu finansów publicznych, to przecież ktoś ją zadłużał. Jak wiadomo, deficyt wzrósł za rządów Platformy Obywatelskiej o 300 mld zł, i to mimo wzrostu gospodarczego. Decyzja wyborców sprawiła jednak, że po raz pierwszy nie nastąpi rozliczenie rządu za poprzednią kadencję. Nie dowiemy się, skąd się wzięło zadłużenie państwa. Nikt już nie pyta o takie pikantne szczegóły, jak: co w zasadzie zdziałal Bartosz Arłukowicz w sprawie "wykluczenia", ile kosztował fikcyjny urząd Julii Pitera, jaka jest sytuacja w polskiej armii, co z "reformami" służby zdrowia Ewy Kopacz.

W przemówieniu Donalda Tuska zabrakło również tego, co najważniejsze - głównego celu, jaki chce osiągnąć zapowiadany oszczędnościami. Zostało to tylko zasugerowane, a nie powiedziane wprost. Chodzi mianowicie o przystąpienie do strefy euro. W polskiej sytuacji oznaczałoby to niemal całkowitą utratę suwerenności gospodarczej. Wszystkie podstawowe decyzje byłyby podejmowane poza Polską. Nie wydaje się przypadkiem, że ostatnio w mediach niemieckich mnożyły się sugestie, iż Polska nie powin-

na zwlekać z przystąpieniem do strefy euro. Biorąc pod uwagę ściśle związanie gospodarki polskiej z niemiecką, ten postulat wydaje się oczywisty. Ten "Grosswirtschaftsraum" powinien być pod jednolitym zarządem. I być

może przyniesie to Polakom korzyści gospodarcze - ale na pewno kosztem politycznej wolności.

Dyplomacja - "po niemiecku"

Exposé premiera potwierdziło, że prezydent Lech Kaczyński i inne ofiary katastrofy w Smoleńsku zostali skazani na zapomnienie. Już w ogóle nie wypada o nich mówić. Nie padło też ani słowo o "pojednaniu" z Rosją putiniowską, które przecież było takim wielkim sukcesem rządu w 2010 roku. W ogóle polityka zagraniczna zaniknęła w enuncjacjach premiera. Mimo prezydentury Tusk nie miał nic do powiedzenia o Europie, która - jak ostatnio zbyt szczerze powiedział szef frakcji CDU/CSU w Bundestagu - "mówi po niemiecku", co wywołało bardzo emocjonalną reakcję w Wielkiej Brytanii.

Powołaniu rządu towarzyszyły powtarzane do znudzenia sztuczki, które ciężko okazały się jednak skuteczne. Znowu usłyszeliśmy zapowiedź, że ministrowie będą podlegać stałej kontroli i będą odwoływani, jeśli się nie sprawdzą. Znowu premier rozdzielał cioty na lewo i prawo i przekonywał o szacunku dla symboli i tożsamości narodowej. Jednak rzeczywista polityka jest zupełnie inna i polega na wspieraniu finansowo i organizacyjnie skrajnej lewicy.

Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że problemem Polski nie jest Donald Tusk. I nie jest ten rząd. Nie jest nawet Janusz Palikot, były wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego PO, główny wykonawca nagonki na prezydenta Kaczyńskiego. Problemem Polski są Polacy. Polacy, którzy gotowi są zaakceptować wszystko, co im powie obóz rządzący i wspierające go media, byle tylko mieć spokój. Polacy, którzy nie interesują się Polską, lecz tylko i wyłącznie sobą.

Flekowanie opozycji

Czego możemy się więc spodziewać w następnych latach? Niezależnie od tego, czy zapowiedzi "reform" zostaną spełnione, czy nie, bardzo prawdopodobna jest

cd. na str. 22



Gmina 1 i Klub Biznesowy przy ZNPwK
zapraszają dzieci i rodziców na

MIKOŁAJKI

w Związku Narodowym Polskim w Kanadzie -
Gmina 1, które odbędą się 4 grudnia (niedziela)
2011 r. o godz. 15.00 w Domu Polskim Gminy 1
przy 71 Judson Street w Toronto.

W programie: gry i zabawy, konkursy z nagrodami
oraz paczki świąteczne od św. Mikołaja.

Bilety: dorośli - \$15, dzieci od lat 6-ciu - \$7.

W cenie biletu: obiad z dwóch dań, napoje, lody,
ciastka oraz niespodzianki dla dzieci.

Nasi sponsorzy: Klub Polek przy Gminie 1, Kazimierz Rajchel, Głos Polski,
Polish Piano Studio, Stanway Construction, Elabis Catering, restauracja Orbit.

Informacje: Janina 905.848.3022. Krystyna 416.763.0296

Prosimy o wcześniejszą rezerwację

POSZKODOWANY...

- w wypadku samochodowym?
- w pracy (WCB)?
- poślizgnąłeś się na ulicy bądź w miejscu publicznym?
- masz problemy z ubezpieczeniem?
- odmówiono Ci odszkodowania?



LONGLEY/VICKAR L.L.P.
BARRISTERS & SOLICITORS

970 Lawrence Ave. W., Suite 900, Toronto, ON M6A 3B6
tel. 416.256.2020

Telefon bezpośredni: Jerzy Jurzikowski 647.966.9733

	<i>Elegancki wystrój</i> <i>Znakomite potrawy</i> <i>Odświeżona atmosfera</i>	
SALE BANKIETOWE Związek Narodowy Polski w Kanadzie - Gmina 17		2316 Fairview Street Burlington, Ontario tel. 905.639.3236
	<i>Wesela</i> <i>Chrzcziny</i> <i>Komunie</i> <i>Rocznice</i> <i>Bankiety</i> <i>Konferencje</i>	

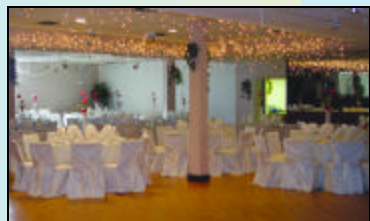
Dwie Sale Bankietowe

Związek Narodowy Polski w Kanadzie wynajmie sale na:
- wesela, - zabawy, - chrzcziny, - komunie, - rocznice, - party.
Bardzo dobre warunki, przystępna cena



71 Judson Street Toronto
ok. 250 osób
tel. 905.272.8109

410 Royal York St. Toronto
ok. 60 osób tel. 416.232.0707



Z Jarosławem Kaczyńskim,
rozmawia Maciej Walaszczyk

część 2 wywiadu

Opowieść o klęsce?

Z perspektywy wyborców sytuacja wygląda na brak skuteczności PiS mimo kompromitujących w wielu obszarach rządów PO. Proszę spojrzeć na Ewę Kopacz: była fatalnym ministrem zdrowia, teraz została drugą osobą w państwie. Dlaczego powiodło się jej, a nie prawicy?

- Między nami i obywatelami jest pośrednik, a są nim media. Ten pośrednik nie tylko osłania stronę rządzącą. Jako zbrodnicę pokazuje się odwoływanie się do faktów krytycznych dla władzy. Świadczy o tym choćby reakcja na informacje, jakie podczas wyboru marszałków Sejmu ujawniliśmy na temat pani Nowickiej czy pani Kopacz. Tymczasem człowiek, którego nazwiska nawet nie będę wymieniał, określili to jako "obrzydlivość". Powiedział tak, choć odwołano się do niepodważalnych faktów i nikt przecież nie sięgał do argumentów godzących w sferę intymną. I tak działa ten mechanizm. Przypomnę jeszcze aferę hazardową. Najpierw mamy normalną reakcję mediów, a po trzech, czterech dniach nagły zwrot i okazuje się, że to policjanci są winni, a nie złodzieje. Mariusz Kamiński i Tomasz Kaczmarek są winni. Trudno w tych warunkach działać. Ale zgoda, mogłoby być lepiej. Gdybyśmy byli mniej osłabiani przez wskazane mechanizmy, a co za tym idzie - mogli bardziej dyscyplinować nasz medialny front i efektywniej wymagać aktywności w terenie. Ale to wymaga właśnie konsolidacji, a nie postawy: jak nie będzie tak, jak chcę, to idę do mediów, a potem zakładam własną partię.

Medialna propaganda to nie jest chyba przeszkoda o charakterze absolutnym. Nawet w PRL udało się zerwać "kurtyne kłamstw".

- Z PRL dało się wyjść, ale po 45 latach, i tamten system budowały nie tylko media, ale również SB i wiele innych czynników. Faktem jest, że udało się stworzyć sytuację, gdzie po latach totalnej kompromitacji, masowego użycia siły, katek na artykuły spożywcze, biedy i ogromnych trudności codziennego życia, w wyborach 1989 r. tamten system odrzuciło trochę mniej niż 40 proc. Polaków mających prawa wyborcze. Nawet w takich warunkach propaganda działa. Ale powtarzam, że wtedy "Solidarność" to był w istocie sojusz związku zawodowego, Kościoła, wielkiej części środowisk intelektualnych. Wspaniale byłoby mieć dzisiaj taki sojusz. Tyle mogę powiedzieć.

Już rok później za Lechem Wałęsą, kandydatem zapowiadającym wtedy poważne zmiany, głosowała przytłaczająca większość Polaków.

- Ale w pierwszej turze również miał około 40 procent. W drugiej wygrał, ale pamiętajmy, że między pierwszą a drugą turą na Tymińskim rzucili się, i słusznie, wszyscy, w wyniku czego otrzymał mniej głosów niż dwa tygodnie wcześniej. To pokazuje, jak olbrzymią siłą dysponują media. Zwróćmy jeszcze uwagę, że po tragedii smoleńskiej w Polsce powstało zjawisko trochę przypominające drugi obieg mediów lat 80. To optymistyczne i na to też będziemy stawiać.

Nie obawia się Pan, że nad Prawem i Sprawiedliwością zawisła groźba systemowej izolacji, bardzo skutecznej?

- Proszę pamiętać, że tego rodzaju izolacja jest możliwa w systemie jednomandatowych okręgów wyborczych. Dlatego byliśmy zdecydowanym przeciwnikiem jego

wprowadzenia. On nie mieści się w ramach demokracji, bo prowadzi do faktycznego pozbawienia praw politycznych ponad 20 albo i 30 procent społeczeństwa. Jest to zamysł naszych przeciwników, z którymi musimy walczyć. Jednak warunkiem tego jest wyeliminowanie syndromu lat 90., syndromu Konwentu św. Katarzyny na prawicy.

Może trzeba pomyśleć o poszerzeniu spektrum sposobów komunikowania się z wyborcami przychylnymi prawicy, postawić na formułę aktywności, np. w postaci ruchu społecznego?

- Przed tragedią smoleńską w 2008 roku sam odwiedziłem blisko 100 miejscowości, wygłosiłem około 100 przemówień, prawie zawsze przy kamerach. Mówiłem o barierach dla młodego pokolenia, o konieczności wywołania nowej fali polskiego kapitalizmu i warunkach, jakie muszą być spełnione, o dwóch koncepcjach rozwoju Polski, naszej - zrównoważonego rozwoju, i metropolitarnej - głoszonej przez PO, o wielu innych, wydawałoby się, ciekawych sprawach. Być może miało to jakiś lokalny wpływ, ale media tego nie zauważyły, także te lokalne. Zawsze chcieliśmy mieć wokół siebie jakiś ruch społeczny. Kongres "Polska - wielki projekt" to m.in. efekt wielu niepartijnych inicjatyw inteligenckich, które, wsparte przez nas, pojawiły się w różnych środowiskach. U jego źródeł znajduje się nasz plan Kongresu Inteligencji Polskiej poprzedzonego szeregiem konferencji odbywających się od 2008 roku. Dojrzały projekt wyszedł z jednego z salonów i miał być zrealizowany w 2010 roku pod patronatem prezydenta. Katastrofa smoleńska pokrzyżowała plany. W 2012 r. kongres będziemy kontynuować. Funkcjonują Ruch im. Lecha Kaczyńskiego, Stowarzyszenie Solidarni 2010 i inne. Wiele przedstawicieli tych środowisk kandydowało w ostatnich wyborach i dziś kilkunastu z nich znalazło się w naszym klubie parlamentarnym. A więc pewien ruch społeczny jest, dzisiaj trzeba znaleźć pomysł na jego rozwinięcie. Na pewno nie zamykamy się tylko w partii politycznej.

Zbigniew Ziobro podnosił, że niemalże deklaracji członkowskich leży nierozpatrzone. Czyli ludzie chcą się angażować, ale lokalni działacze ich blokują?

- To jest problem dobrze znany kierownictwu Prawa i Sprawiedliwości. Stworzono nawet specjalne procedury przyjęć do partii przez komitet polityczny, by ograniczyć to zjawisko. Inna rzecz, że do PiS chcą wejść różni ludzie, i nie zawsze odmowa jest nieuzasadniona. Zdarza się na przykład, że obecne już w partii osoby o silnych skłonnościach arywistycznych chcą wprowadzić dużą liczbę kompletnie bezideowych czy zgola w ogóle niezainteresowanych polityką członków. Wtedy sprzeciw jest uzasadniony.

Startujący z list PiS prokuratorzy w stanie spoczynku Dariusz Barski i Bogdan Świączkowski mają odmienny problem: doszło do wygaszenia ich mandatów poselskich.

- W Polsce jest przewidziana Konstytucja i ustawą o Trybunale Konstytucyjnym procedura unieważniania ustaw, które są niezgodne z Ustawą Zasadniczą. Tymczasem w tym przypadku marszałek Sejmu uznał, że Ustawa o prokuraturze jest w tej konkretnej sprawie niezgodna z Konstytucją. A na nią przecież powoływali się prokuratorzy w stanie spoczynku, uznając, że mogą ubiegać się o mandaty poselskie. W związku z tym Grzegorz Schetyna postanowił zastosować to, co w kwestii udziału m.in. proku-

ratorów w życiu politycznym mówi Ustawa Zasadnicza nakazująca im powstrzymać się od takiej aktywności.

To uprawniona interpretacja?

- Przecież jeśli jest taka sytuacja, to orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wyraża opinię, że nie można interpretować Konstytucji z pominięciem ustawy. Mówi tak dlatego, że w przeciwnym wypadku raz marszałek Sejmu, innym razem premier, prezydent, jakkolwiek niższy rangą urzędnik lub sąd będą dowolnie oceniać, która ustawa nie obowiązuje, bo jest sprzeczna z Konstytucją. W ten sposób rozspjuje się cały system prawny. To sytuacja horrendalna. Ale biorąc pod uwagę ten konkretny przypadek, wiemy, że interpretacja Konstytucji najpierw musi być literalna. Jeśli jednak budzi ona wątpliwość co do konkretnego problemu, to należy zastosować wykładnię systematyczną i celowościową. Obydwie prowadzą do wniosku, że w tym wypadku nie ma żadnych przesłanek, by zakazywać nieczynnym prokuratorom, w istocie emerytom, udziału w życiu publicznym i odnawiać im elementarne prawa obywatelskie, jakim jest bierne prawo wyborcze.

Ten sam były marszałek Sejmu, który wygłosił mandaty emerytowanym prokuratorom, jest teraz na oczach opinii publicznej upokarzany przez Donalda Tuska. A Centralne Biuro Antykorupcyjne nagłe wykryło aferę w MSWiA i prokuratura aresztowała jego byłych współpracowników. Przypadek?

- Nie znam dokładnie tej sprawy, szczególnie momentu uzyskania obciążających materiałów przez CBA. Ale dobrze by było rzecz zbadać. Jest natomiast wiele przypadków ewidentnych, że przypominę przesładowania producentów papyry, karanie kibiców za polityczne demonstracje, wyrzucanie dziennikarzy z pracy. W ciągu minionej kadencji ostentacyjne łamanie prawa następowało wielokrotnie. Ostentacyjnie powoływano szefa ABW i odwoływano szefa CBA bez opinii prezydenta. W Konstytucji wart. 140 jest czarno na białym napisane, że po sejmowym orędziu prezydenta nie ma debaty. Tymczasem po orędziu śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego taka debata się odbyła.

Jaki jest cel takich zabiegów?

- Badają reakcję społeczną. Nawet TVN pokazywała początkowo czerwone napisy, że jest przepis Konstytucji wprost zakazujący debaty. Ale po chwili front medialny twarzą zdecydował, że nie się nie wydarzyło. Podobnej reakcji nie było po wygaszeniu mandatów poselskich przez Schetynę, choć sprawa była oczywista. Jesteśmy dziś w Polsce świadkami procesu świadomego rozkładu elementów dotychczasowego systemu państwowego, który zaczęliśmy budować po 1989 roku, choć nigdy nie był on dojrzały. Dzieje się tak dlatego, że dwa razy okazało się, iż siły antyestablishmentowe przejęły władzę. Po raz pierwszy, gdy na kilka miesięcy premierem został Jan Olszewski, a drugi raz, gdy na dwa lata władzę zdobył PiS.

Okazało się, że system trzeba uszczelnić? Stąd łamanie prawa, dyskusyjne orzeczenia sądów, marginalizacja opozycji, niepokornych mediów i dziennikarzy?

- Dokładnie tak. System jest nieszczelny, więc teraz się go uszczelnia. Nawet w jego ramach trwała dominacja tego establishmentu jest niemożliwa. Kilka lat działania

normalnego prawa, normalnej gospodarki rynkowej, normalnego dostępu obywateli do informacji - i tego establishmentu po prostu w Polsce nie ma. Oni sobie z tego doskonale zdają sprawę.

Wiedzą też, że jedyną siłą, która może się im przeciwstawić, jest Prawo i Sprawiedliwość. Tylko, niestety, ten system znów znajduje po naszej stronie pomocników. Obecne rządy są tragedią nie tylko dla naszej strony, ale są fatalne także dla Polski. Choćby w wymiarze strategicznym. Przecież, biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej znalazła się Europa, widać coraz wyraźniejszą tendencję do pozbawienia suwerenności państw, które nie mają poważniejszych atutów.

Grecja chyba już ją utraciła.

- To właśnie świetny przykład, jak przewaga ekonomiczna zamienia się w dyktat polityczny. Mówiłem już o tym. Grecy właściwie przestali być obywatelami, a państwo, w którym żyją, przestało być suwerenne i demokratyczne. Prezydent Nicolas Sarkozy i kanclerz Angela Merkel powiedzieli, że w Grecji ani wyborów, ani referendum ma nie być, i tak się dzieje.

W jakim kierunku, Pana zdaniem, będzie ewoluować Unia Europejska?

- Mamy dziś do czynienia z procesami niesłychanie niebezpiecznymi. Mamy zapowiedzi zmian traktatów, które spowodują, że takie kraje jak Polska zostaną całkowicie podporządkowane, a demokracja staje się fikcją. Nawet jeśliby naprawić polską demokrację, przywrócić praworządność, to i tak byłaby ona fasadą, ponieważ wybrany w Polsce parlament nie będzie miał nic do powiedzenia.

Polska przeciw przewodniczącemu Radzie Unii Europejskiej, Donaldowi Tuskowi jest podobno ważny...

- Niech pan mnie nie rozśmiesza. Donald Tusk właśnie złamał pewną zasadę i zrezygnował z wygłoszenia pożegnального przemówienia, które kończyłoby działalność odchodzącego gabinetu. Zrobił to, ponieważ za kilka dni musi wygłosić przemówienie inauguracyjne, a to z pewnością będzie różniło się od tego, co mówiłby jako odchodzący premier. Będzie teraz musiał wygłosić coś bardziej realistycznego, co zaprzecza wszystkiemu, co głosił jeszcze kilka tygodni temu.

Bronisław Komorowski już zaczął apelować o podjęcie ważnych działań dla państwa, reform.

- Wzywał do tego, by wzięli się wreszcie do roboty, by podjęli się reform, które będą z pewnością bolesne i uderzające w gorzej usytuowaną część społeczeństwa. To wiąże się z jakimiś zagrożeniami, których na "zielonej wyspie" miało nie być.

Ale prezydent mówił też o konieczności wprowadzenia euro w sytuacji, gdy system ten trzęsie się w posadach.

- Euro nie ma dziś w Polsce wielu zwolenników, a jego wprowadzenie byłoby po prostu niekorzystne. Euro nie jest Polsce potrzebne ani teraz, ani w żadnej przewidywanej przyszłości. Gdybyśmy dzisiaj funkcjonowali w systemie dochodzenia do euro, to w warunkach kryzysu spotkałby nas los krajów nadbałtyckich: spadek poziomu PKB, załamanie eksportu ze wszystkimi tego konsekwencjami. Euro to nie tylko konsekwencje ekonomiczne, ale oczywiście polityczne, dzisiaj np. musielibyśmy dopłacać do bankrutującej Grecji. Wspólna waluta okazała się korzystna przede wszystkim dla Niemiec, natomiast Polska doprowadziłaby do totalnego podporządkowania.

Dziękuję za rozmowę.

Kłótnia w "rodzinie"

Publikacja w „Faktach i Mitach” na temat Moniki Olejnik jest pokazem siły partii Janusza Palikota. Pokazuje ona, że skandaliszczy nie cofną się przed niczym, by pokazać, że są gotowi na wszystko i użyją posiadanej przez siebie „amunicji” w odpowiednim czasie.

Awantura zaczęła się od wypowiedzenia przez Monikę Olejnik związków pisma Romana Kotlińskiego, posła Ruchu Palikota Grzegorzem Piotrowskim, morderca księdza Jerzego Popiełuszki. W odpowiedzi na łamach „FiM” podano, że ojciec Moniki Olejnik był funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa, nota bene rzecz powszechnie znaną. Informacja na ten temat znajduje się w katalogach IPN i wbrew temu, co twierdzi „Gazeta Wyborcza” jednoznacznie z niej wynika, że Tadeusz Olejnik służył w SB.

Atak pisma Kotlińskiego na Monikę Olejnik pozornie wygląda na samotny wyryk posła Ruchu Palikota Romana Kotlińskiego, byłego duchownego katolickiego, redaktora naczelnego antyklerykalnego pisma „Fakty i Mity”. Jednak jego butne oświadczenie na stronie internetowej „FiM” jednoznacznie wskazuje, że nie było to samodzielne działanie i pokazuje niezwykle mocną pozycję Kotlińskiego, którego autoryzuje Janusz Palikot. Można to było zaobserwować w ostatnich dniach, gdy po raz kolejny wróciła sprawa związków Grzegorza Piotrowskiego, mordercy księdza Jerzego Popiełuszki z „Faktami i Mitami”.

Spokojne życie zabójcy księdza

Lódź - Bałuty, robotnicza dzielnica Łodzi. Na osiedlu, w którym mieszkają mają emerytowani wojskowi i milicjanci, przy ul. Organizacji Wolność i Niezawisłość mieszka także Grzegorz Piotrowski, który obecnie nazywa się Grzegorz Pietrzak. Jak na ironię, morderca księdza Jerzego swoje lokum ma przy ulicy noszącej nazwę powstałej po wojnie podziemnej organizacji walczącej z komunistami i UB, poprzednikiem Służby Bezpieczeństwa, w której służył Piotrowski. Symboliczne jest także to, że do domu Piotrowskiego można dojść ulicą Łagiewnicką, nazwaną od sanktuarium w Łagiewnikach.

Według nieoficjalnych informacji Grzegorz Piotrowski otrzymuje emeryturę z państwowych pieniędzy. Zapytaliśmy Małgorzatę Woźniak, rzeczniczkę MSWiA czy Grzegorz Piotrowski otrzymuje pieniądze z MSWiA. - *Taka osoba nie dostaje naszego uposażenia* - mówi Małgorzata Woźniak. Zapytana, czy resortowa emerytura Piotrowskiego pobiera pod zmienionym nazwiskiem, rzeczniczka MSWiA odsyła nas do „zainteresowanego”. - *O te informacje proszę zapytać osoby zainteresowanej, bo jest przecież ochrona prywatności i ustawa o danych osobowych* - mówi.

Piotrowski zmienił się nie do poznania od czasu, gdy zasiadał na ławie oskarżonych podczas procesu o morderstwo na ks. Jerzym. Posiwał, nosi zarost, a oczy chowa za ciemnymi okularami. By zmilczeć ścisłych, którzy chcieli by poznać o nim całą prawdę nie pobiera osobiste wynagrodzenia. Według „Rzeczpospolitej” pieniądze za teksty w „Faktach i Mitach” wpływają, co miesiąc na konto



jego żony Janiny. Redakcja „Faktów i Mitów” zaprzecza jakoby morderca ks. Popiełuszki dla niej pracował i grozi „Rzeczpospolitej” procesem. Naczelny i współwłaściciel tygodnika jest Roman Kotliński - poseł Ruchu Palikota. Biuro tej partii znajduje się w tym samym budynku, co redakcja „FiM” podobnie jak antyklerykalna „Racja”, z którą jest kojarzony Piotrowski.

Dziennikarka kontra poseł

Morderca księdza Jerzego - były funkcjonariusz walczący z Kościołem IV Departamentu MSW PRL od lat jest kojarzony z „Faktami i Mitami”. To właśnie Grzegorz Piotrowski podobno stał się zarzewiem konfliktu między Kotlińskim a Olejnik. Podobno, bowiem tak naprawdę nie wiadomo, o co w tym konflikcie chodzi i można się jedynie domyślać jego rzeczywistych przyczyn.

Przyczyną ataków posła Ruchu Palikota na dziennikarkę ma być jej wypowiedź z powyborczej audycji. Olejnik przypominała w niej o zaproszeniu na promocję wchodzących na rynek prasowy „Faktów i Mitów” kapitana SB - Grzegorza Piotrowskiego, który w 1984 r. zamordował księdza Jerzego Popiełuszkę.

Na reakcję Kotlińskiego nie trzeba było długo czekać. W „FiM” ukazały się artykuły, w których Marek Szenborn zastępca naczelnego nazwał Olejnik „dziennikarską hieną w spódnicę, która potrafi zgnoić człowieka, nie widząc go nigdy na oczy”. Zapowiedział też, że w następnym numerze *papierze o jej zagadkowej karierze, którą zawdzięcza swojemu tatusiowi, wielce zasłużonemu dla PRL wysokiej rangi esbekowi*. W kolejnym artykule napisał: *„co miał na myśli Lech Kaczyński - nieprzejednany tropiciel esbeków i konfidentów - nazywając Monikę Olejnik „Stokrotką”*” (...)

W przypadku Moniki Olejnik może nie byłoby tego błysku ani blizn, ani kariery bez PRL-u. Służby Bezpieczeństwa i stanu wojennego”.

W obronie dziennikarki stanęła „Gazeta Wyborcza”, która napisała, że *„Naprawdę ojciec Olejnik nie pracował w SB, lecz w formacji chroniącej placówki dyplomatyczne, należące do struktur peerelowskiego MSW”*.

Jest to nieprawda - z katalogów IPN oraz z posiadanych przez „Gazetę Polską” dokumentów jednoznacznie wynika, że ojciec dziennikarki - Tadeusz Olejnik był funkcjonariuszem SB. Owszem, pracując w batalionie Specjalnym zajmował się też

„ochroną ambasad”, która polegała głównie na fotografowaniu oraz inwigilacji osób które tak wchodziły. Odszedł z SB w 1987 roku - jego odejście poprzedził raport w którym opisano, że zatrzymany za pospolite przestępstwa Henryk R. utrzymywał zażyłe kontakty z mjr Tadeuszem Olejnikiem.

Mimo nawoływań dziennikarzy „GW” i TVN do odjęcia się Janusza Palikota od Romana Kotlińskiego, nic takiego nie nastąpiło. Rzecznik partii Andrzej Rożenek, do niedawna zastępca tygodnika „Nie” przyznał wprawdzie że *„kiedyś Kotliński mógł sobie wypisywać, co chce, mało kto to czytał, ale teraz jest posłem i to zobowiązuje do pewnej wstrzeźliwości. Każde jego słowo obciąża nasz Ruch. Boję się, że będzie dla nas coraz większym problemem”*, ale na tym się skończyło.

Kilka dni temu, na konferencji prasowej zorganizowanej już po publikacji „Rz” na temat Piotrowskiego i jego związkach „FiM” Janusz Palikot stanowczo stanął w obronie Romana Kotlińskiego.



Gwiazda Służby Bezpieczeństwa
kapitan Grzegorz Piotrowski

Urban broni Olejnik

W sporze głos zabrał Jerzy Urban - główny ideolog partii Palikota. Na łamach swojego skandalizującego tygodnika wziął w obronę Olejnik. We władzach spółki wydającej „Nie” zasiada Hipolit Satriasz, były funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa, były zastępca prokuratury generalnego, który nadzorował m.in. śledztwo w sprawie zabójstwa księdza Jerzego. Na ławie oskarżonych nigdy nie zasiadli zleceniodawcy zabójstwa a jedynie bezpośredni wykonawcy mordu, w którym kluczową rolę odegrał Grzegorz Piotrowski.

Wcześniej w „FiM” podały, że Monika Olejnik była w gronie dziennikarzy obsługujących konferencje prasowe Jerzego Urbana i zdarzało się, że zadawała pytania podsuwane przez rzecznika rządu. Warto przypomnieć, że konferencje Urbana były

głównym narzędziem propagandowym rządu Jaruzelskiego.

Urban w swoim ostatnim felietonie wziął w obronę Olejnik i jednocześnie ostro zaatakował „FiM”. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać - na stronie



Gwiazda polskiej telewizji
Monika Olejnik

internetowej Kotliński napisał: *„Jest mi przykro, że Jerzy Urban zaprzecza dziś temu i ostro atakuje „FiM”*”. Kotliński wyjaśnił, że go to jednak nie dziwi znając powiązania Urbana z „Gazetą Wyborczą”, w której Olejnik ma stały felieton.

Ciekawe, że gdy w 2004 o Monice Olejnik w kontekście konferencji prasowych Jerzego Urbana pisał Tadeusz Zakrzewski, reżimowy dziennikarz „Dziennika Telewizyjnego” nikt publicznie temu nie zaprzeczył i nie pozwał autora do sądu za zniesławienie.

Niezaprzeczalnym faktem jest udział Moniki Olejnik w konferencjach rzecznika rządu Jerzego Urbana w końcu lat 80. Wprawdzie spora część archiwów publicznej telewizji z tych konferencji zaginęła, to jednak zachowały się materiały zagranicznych stacji, dla których przede wszystkim te konferencje były organizowane.

O tym, że konflikt jest powoli wygaszany świadczy fakt, że został zablokowany strona, na której znajduje się komentarz - odpowiedź Kotlińskiego na publikację Urbana.

Nikt w Ruchu Palikota nie mówi o usunięciu Kotlińskiego z partii - wręcz przeciwnie - szeregowi posłowie biorą go w obronę. W sejmowych kuluarach można usłyszeć, że Janusz Palikot poprzez Romana Kotlińskiego i jego pismo pokazuje, że stać go na wszystko, że ma wystarczającą ilość amunicji, by walczyć skutecznie z pozornie mocniejszym od siebie przeciwnikiem. Przykładem ma być awantura na linii Kotliński - Olejnik, która w rzeczywistości była demonstracją siły Palikota.

Dorota Kania, Maciej Marosz (GP)



KOMUNIKATY Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie

- **Zebanie Zarządu Głównego ZNPwK** odbędzie się w piątek 25.11 o godz. 19.30 w Domu Polskim ZNPwK przy 71 Judson Street w Toronto.

- **Zebanie Zarządu Gminy 1 ZNPwK** odbędzie się we środę 23.11 o godz. 19.30 w Domu Polskim ZNPwK przy 71 Judson Street w Toronto.

- **Zebanie Ogólne Członków Gminy 1 ZNPwK** odbędzie się w niedzielę 27.11 o godz. 19.30 w sali Domu Polskiego ZNPwK przy 71 Judson Street w Toronto.

**ALEKSANDER ISAJEWICZ
SOLŻENICYN**

Część VI

Między tymi prośbami Żydów znalazł Nikitin "nadzwyczajnie charakterystyczne, ze względu na jego treść, podanie: *"Doświadczenie wykazało, że o ile uprawa roli niezbędna jest dla ludzkości, o tyle jest ono uważane za najprostszą zajęcie, wymagającą raczej wiele siły fizycznej, niż wyrafinowanego umysłu i dlatego temu*

dzo naturalnie jest, że Żydzi, przenoszący się tutaj dla zajęcia się uprawą roli, zobaczywszy przed sobą taką szeroką i niezajętą żadną działalnością przestrzeń do przemysłowego działania, rzucili się do podjęcia swych zwyczajowych i lubianych zatrudnień, który umożliwiali im jeszcze większe "żniwa w mieście", niż te, na które mogliby liczyć jako zatrudnieni w rolnictwie... Jak więc można wymagać od nich, żeby zajmowali się tylko uprawą roli, jeżeli wiadome było, że to zajęcie nie przyniesie im jakichkolwiek korzyści i zakończy się niepowodzeniem?" - "przy silnie wabiącej

Kraju Zachodniego, jak też i to, że na rok 1821, jak już wspomniano, był naznaczony termin definitywnego przerwania żydowskiego gorzelnictwa w guberni czernichowskiej, a nieco później jeszcze w następnych trzech guberniach. I gubernatorzy Kraju Zachodniego puszczali proszących, nie myśląc o tym w Noworosji zostało jeszcze zarezerwowanej ziemi przeznaczony dla żydowskich osadników. Z Noworosji zawiadamiano, że można przyjąć tych osadników nie więcej jak 200 rodzin w roku, a już liczba ich osiągnęła 1800 rodzin (choć jakaś ich część gdzieś

nia". Ale, chociaż był dla tej sprawy stworzony komitet, w skład którego wchodziło aż 4 ministrów przy imieniu Aleksandra ("ministerialny komitet" - już 4-ty dla spraw żydowskich), to nie spowodowało to dotacji ze strony skarbu państwa, ani nie usprawniło administracji, ani też zmian w społecznej strukturze żydowskiego społeczeństwa, przebudować które z zewnątrz było zadaniem ponad siły.

I w tym, jak i w licznych przypadkach wcześniej, widac u cesarza Aleksandra I chwiejność porywów i brak konsekwentnej woli (jak i w jego bezczynności wobec

DWIEŚCIE LAT RAZEM

zajęciu, na całej kuli ziemskiej i zawsze, oddawali się tylko ludzie, którzy w swojej prostocie, nie byli zdolni do takiego umysłowego wysiłku jaki muszą podejmować ludzie z klasy przemysłowców albo handlowców. Tych zaś ostatnich, jako że ich zawód wymaga wielkich zdolności i wykształcenia i że byli oni zawsze głównym źródłem wzbogacenia mocarstw, wszystkim czas wyróżniano i obdarzano szczególnym szacunkiem stawiając ich przed rolnikami... Ale oszczędnie doniesienia na Żydów do rosyjskiego rządu doprowadziły do pozbawienia Żydów wolności do ich wcześniejszego zajęcia, tj. obrotu handlowego i zmuszenia ich do przyjęcia roli czarnego rolniczego narodu. Wygnani ze wsi w latach 1807-1809, w liczbie ponad 200.000 ludzi, "(a byli to w większej części handlarze winem)," zostali zmuszeni do pójścia na osiedlanie w miejscach... nie zamieszkiwanych". I dlatego prosili oni by mogli być ponownie wpisani do stanu: "mieszczan, z prawem do posiadania domów osobistych bez ograniczania swobody przemierzania się z miejsca na miejsce" 89. Całkowicie wyraźne i zrozumiane sformułowania.

Od 1814 do 1823 r. gospodarstwa Żydów nie tylko, że się nie rozwijały, ale chyliły się do upadku. Tabele statystyczne wykazywały, że każdy statystyczny Żyd-osadnik obrabiał mniej niż 1/3 dziesięcin. - przy "skłonności ich do unikania ciężkiej pracy" (w ocenie inspektorów), uzyskiwali środki do życia raczej handlem i rzemiosłami 60.

W pół wieku później żydowski publicysta I. G. Orszanski wyjaśniał, że: "Bar-

ich (Żydów) nadzwyczaj aktywnej działalności w nowo powstających miastach" 61.

Ówczesnym rosyjskim władcom to zagadnienie przedstawiało się inaczej: Żydzi później "mogą zostać pożytecznymi rolnikami", podczas, gdy "przepisawszy się do stany mieszczan powiększą oni sobą liczbą miejskich paszytów" 62. I tak na 9 żydowskich kolonii zostało zużytkowane 300 tysięcy rubli - była to ogromna suma przy ówczesnych cenach wyrażonych w kopiejkach.

Oto w 1822 mijął nowy 5 - letni termin odroczenia podatków, a tu stan żydowskich gospodarstw wymagał dalszych ulgi podatkowych i subsydii: ujawniła się "niezwykle biedna sytuacja osadników" pogłębiająca się przy zagnieżdżonym wśród nich pasożytnictwie, szerzeniu się chorób i wynikłej z tego dużej śmiertelności. Trwające od kilku lat nieurodzaje i nieznamość, wśród Żydów osadników, wiedzy w dziedzinie prac rolniczych pogłębiał ich nieszczęście, a wręcz biedę 63.

A między tym zdarzały się lata dobrego urodzaju. Lata 1816, 1817, 1822 były pomyślne także i dla Żydów. Tak więc stopniowo w młodym żydowskim pokoleniu pojawiały się rolnicze nawyki. Zobaczywszy, że urodzaje, mimo wszystko, są osiągalne, osadnicy zaczęli wzywać do siebie ziomeków z Białorusi i Litwy, gdzie w tym czasie przyszedł rok nieurodzaju. I żydowskie rodziny stamtąd zaczęły, za legalnymi zezwoleniami jak i samowolnymi wyjazdami, napływać do Noworosji, a przede wszystkim i z tego powodu, iż w roku 1821 groziło ostateczne, do tej pory niedosłone do skutku, wyprowadzenie z wsi

gubiła się i zamieszkiwała także i po drodze. Teraz nastąpiła odmowa udzielania przesiedleńcom państwowej pomocy (choć zachowywała się jeszcze 10-letnia ulga w podatkach). Okazało się, że kahalny stały się zainteresowane do wysyłania, ze swej wspólnoty, najbardziej ubogich Żydów na osiedlenie w nowym miejscu, po to żeby zmniejszyć w przyszłości własne podatki i częściowo zaopatrywali przesiedleńców ze środków wspólnot. (Wysyłali i chorych, i starych, i wielodzietne rodziny z małą liczbą ludzi zdolnych do pracy, i to takich, których całkiem nie interesowała uprawa roli. Kiedy zaś władze zaczęły wymagać pisemnej zgody wysyłanych na przesiedlenie, to nadsyłało całe arkusze z niczego nie znaczącymi podpisami). Z 435 rodzin przybyłych w rejon Jekaterynosławia do roku 1823, tylko dwie rodziny mogły zagospodarować się i przeżyć na całkowitym własnym utrzymaniu. A kierowała nimi "beztępotna nadzieja Żydów na państwową pomoc, którą, jak okazało się, łatwo było odebrać nowo przybyłym". Z Białorusi w przebiegu roku 1822 przybyło do Noworosji 1016 rodzin, kolonie szybko wypelniały się czasowo chroniącymi się w nich osadnikami. Od nadmiernej ciasnoty i brudu rozwinęły się choroby. W takiej sytuacji w roku 1823 Aleksander I zabronił dalszego przenoszenia Żydów. A w latach 1824 i 1825 powstały nowe nieurodzaje i żydowskich osadników znowu rozpoczęło wspomagać pożyczkami (ale, żeby nie rozpalać nadziei, ukrywano te pożyczki przed samymi osadnikami stosując jakoby samowolne wydawanie pieniędzy osadnikom przez inspektorów pod pozorem wykonywania jakiejś pożytecznej pracy). To znowu wydawano dowody osobiste umożliwiające przechodzenie do miast. O rozpoczęciu płacenia podatków, nawet przez tych osadników, którzy zamieszkiwali w koloniach już ponad 18 lat, nie mogło być żadnej mowy. I jednocześnie zaś z tym, w roku 1823, "wyszedł najwyższy dekret... żeby w białoruskich guberniach Żydzi przerwali do 1824 roku wszelkie rzemiosła winiarskie i gorzelniarne oraz zaprzestali trzymania arend oraz stacji pocztowych", a do 1825 roku "przenieśliby się ostatecznie do miast i miasteczek". O to przenoszenie Żydów zaczęło się. Do stycznia 1824 przenieśli "około dwudziestu tysięcy ludzi". Wtedy Władca zażądał aby "zwrócić uwagę na sposoby uprawiania rzemiosł i dostatecznego wyżywienia" Żydów przy tym przeniesieniu ich, "ażeby oni, zostając bez schronienia, nie zostali poddawani w tej sytuacji obciążeniom wynikającym z konieczności swojego wyżywie-

już wyraźnie rozwiniętym tajnym stowarzyszeniom, przygotowującym obalenie tronu). W żadnym wypadku nie trzeba odszukiwać w jego decyzjach braku życzliwości do Żydów. Wręcz odwrotnie, był on szczerze przystępnym dla ich prośb i ich potrzeb. W czasie wojny 1812-1814 przy Głównej Kwaterze Wojska utrzymywał żydowskich deputowanych - Zyndelja Zonnenberga i Lejzera Dillona, którzy "zabiegali w sprawach żydowskich". (Dillon, zresztą, wkrótce został postawiony przed sądem za przywłaszczenie ćwierć miliona rubli państwowych pieniędzy i stosowanie wymuszeń względem ziemian. Zaś Zonnenberg, przeciwnie, długo pozostawał w bliskości Władcy). W Petersburgu szereg lat, z polecenia Aleksandra (1814), działała stała deputacja żydowska, dla której przeprowadzana była wśród Żydów zbiórka pieniędzy, gdyż "czekali duże tajne wydawania pieniędzy w rządowych instytucjach". Owi deputaci zabiegali o uzyskanie pozwolenie dla Żydów w całej Rosji na "handel winem i wódką oraz na gorzelnictwo", "uzyskanie ulgi w podatkach", "darowania zaległych należności", usunięcia z prawa ograniczenia w liczbie żydowskich członków magistratów. Władca wysłuchiwał to wszystko zyczliwie i wiele obiecywał - jednak nigdy tego nie przeprowadził.

W roku 1817 z londyńskiego stowarzyszenia misyjnego przyjechał do Rosji adwokat Lewis Wej, obrońca równoprawienia Żydów, w specjalnym celu zapoznania się z sytuacją Żydów w Rosji, rozmawiał bezpośrednio z Aleksandrem I, przedstawił mu swoją petycję. "Przeniknięty przekonywaniem, iż Żydzi przedstawiają sobą królewski naród". Wej mówił, że wszystkie chrześcijańskie narody, jako uzyskujące zbawienie przez Żydów, powinny okazywać im najbardziej wielkie honory i czynić dobrodziejstwa". Taka argumentacja była nader wyraźnie odczuwalna przez Aleksandra I w jego ostatnim okresie życia przebiegającym w mistycznych uniesieniach. Jego i jego rząd kierowała obawa, aby "nie dotknąć nieostrożną ręką religijnych przekonań" Żydów. Aleksander nader szanował stary lud Starego Testamentu, jego religię i współczuł jego obecnej sytuacji. I stąd jego utopijne poszukiwania jak tych ludzi w sposób pokojowy przenieść do Nowego Testamentu. W tym celu, z udziałem cesarza w roku 1817 zostało założone "Stowarzyszenie izraelskich chrześcijan", to jest Żydów, którzy nawrócili się na chrześcijaństwo (niekoniecznie przechodząc na prawosławie).

ciąg dalszy nastąpi



Adam Korzeniewski

RE/MAX West Realty Inc. Brokerage

1 Queensgate Boulevard, Unit 9, Bolton

Phone 905.857.7653

Fax 905.857.7671

www.adamshomes.ca

akorzeniewski@remaxwest.com

Cell 416.427.1527

Toll Free 1.866.219.7770

OKAZJA TYGODNIA!

Piękny cztero-sypialniowy dom

na 2.5 akrowej działce w Caledon do sprzedania.

Nowa bardzo atrakcyjna cena.

Po więcej informacji proszę dzwonić do Adama.



15-lecie Klubu Żeglarskiego ZAWISZA CZARNY z Hamilton



*Komandorowie polskich klubów żeglarskich z USA i Kanady,
obecni na 15-leciu "Zawiszy Czarnego"*

[illegible]

Na 15-lecie Polonijnego Klubu Żeglarskiego ZAWISZA CZARNY z Hamilton, żeglarze bawili się na Balu Kapitańskim w pięknej sali bankietowej Domu Polskiego Gminy 17 ZNPwK w Burlington. Atmosfera iście "kapitańska". Złote odznaki Polskiego Związku Żeglarskiego otrzymali Jerzy Bulkowski i komandor Klubu Władek Gołab. Gratulujemy!

22. Międzynarodowy Festiwal Piosenki Religijnej



Julia Dębowska z Tatą



Getsemani



Paulina Kozak



Jubileusz 2000



April Joyce Bulangcao



OAZA



Sistine - trzy siostry Podolakówny



Anna
Wójcik



Sandra
Walfisz



Marrianne
Nicole
Ramos



Anna Olszyna



Julia Frodyna
i akompaniujący
jej
Daniel Rusiecki

Katolickie Studio Młodych po raz 22. było organizatorem MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU PIOSENKI RELIGIJNEJ, który odbył się w Centrum Jana Pawła II od 18 do 20 listopada. Hasłem Festiwalu były słowa „Zakorzenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze.” Dodatkową atrakcją Festiwalu byli goście z Polski i USA: zespół Gang Marcela, który obchodzi 30 lat działalności artystycznej, zagrał koncert pt. „Największe Przeboje” w sobotę, a w niedzielę wystąpił światowej sławy solista amerykański John Michael Talbot, który rozpoczął tournée „Worship and Bow Down”.

„Gang Marcela” rozpoczął działalność od tras koncertowych z Krzysztofem Krawczykiem oraz 2-letniej współpracy z Marylą Rodowicz. W okresie tej współpracy, od 1981 r. - już pod pełną nazwą – „Gang Marcela” pojawia się na polskiej scenie muzycznej we własnym repertuarze z utworami z pogranicza muzyki pop i country. I ten właśnie moment można

chyba uznać za prawdziwe „narodziny gangu”, który - powiększony o grupę dobranych muzyków - dojrzał wówczas do własnego stylu i licznych przebojów.

Zyciorys **Johna Michaela Talbota** jest ciągiem duchowych poszukiwań artysty, cd. na str. 20



Nazaretańskie Nutki



Holy Name of Mary College School Senior Choir

Najpierw ksiądz, potem super-szpieg Kto się spowiadał u Turowskiego

część 2 z nr 45

- *Prokurator z Instytutu Pamięci Narodowej wystąpił do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o dokumenty dotyczące Turowskiego. W piśmie z ZUS jako miejsca pracy Turowskiego wyszczególniono Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a po 1989 r. Urząd Ochrony Państwa i Agencję Wywiadu - mówi informator GP.*

Z dokumentu ma wynikać, że Turowski, mimo swojej przeszłości, dosłużył się w „wolnej” Polsce stopnia pułkownika.

- *Zaszedł bardzo wysoko. Był zastępcą naczelnika jednego z wydziałów, pobierał bardzo wysoką emeryturę - dodaje rozmówca „GP”.*

Sam Tomasz Turowski nie chciał zweryfikować naszych informacji. - *Toczą się w tej chwili sprawy i nie mam możliwości dodania niczego nowego, co by nie wpływało na przebieg procesu lustracyjnego - powiedział nam w krótkiej rozmowie, którą w całości publikujemy obok.*

Turowski nie spodziewał się najwyraźniej ujawnienia jego agenturalnej przeszłości. - *Wcześniej musiał być pewny, że jego papiery zostały zniszczone albo są w jakimś bezpiecznym miejscu. Był na tyle bezczelny, że wystąpił nawet do IPN o status pokrzywdzonego - mówi Piotr Jegliński.*

Zdaniem jednego z naszych informatorów, gdyby nie kłamstwo lustracyjne, Turowski zostałby w 2010 r. ambasadorem RP w Moskwie.

„Nielegal” z prawdziwym nazwiskiem

Tomasz Turowski jako jeden z niewielu „nielegalów” posługiwał się prawdziwym imieniem i nazwiskiem. Urodził się w Sosnowcu, ale do szkoły średniej uczęszczał w Dąbrowie Górniczej. W II Liceum Ogólnokształcącym słynął z ogromnego talentu do języka rosyjskiego. Dotarliśmy do jego szkolnych kolegów.

- *Bardzo zdolny, choć miał opinię dziwłoga. Jego ojciec był adwokatem, matka okulistką. Po wyjeździe na studia do Krakowa zerwał kontakty z wszystkimi znajomymi z liceum - opowiadają. Ojciec Turowskiego, Stanisław (ur. 1901 w Mławie), brał udział w Powstaniu Warszawskim, po wojnie został znanym adwokatem, cieszącym się zaufaniem komunistycznych władz. Zmarł w 1994 r.*

W połowie lat 60. Turowski rozpoczął studia rusycystyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie.

- *Uczestniczył w protestach studenckich w 1968 r. Młodzież z UJ, która z powodu udziału w demonstracjach miała kłopoty, została przyjęta potem osobiście przez kardynała Wojtyłę. Pozostaje pytanie, czy Turowski był naprawdę zbuntowanym studentem, co ze względu na jego dalszą karierę wydaje się niemożliwe, czy już wtedy dostał zadanie, aby odegrać taką rolę i uwiarygodnić się w pewnych środowiskach - mówi jego znajomy.*

Podobną zagadką są jego zainteresowania literackie. Turowski był związany ze starannie obserwowaną przez władzę PRL grupą poetycką „Teraz”, w której skład wchodził m.in. Adam Zagajewski i Julian Kornhauser. Czy już wtedy działał jako konfident?

- *Wiadomo jedynie, że chodził z młodymi poetami do krakowskiego klubu studenckiego „Pod Jaszczurami”, gdzie prezentował swoje wiersze - mówi dr Leszek Pietrzak. W 1971 r. staraniem Śląskiego Funduszu Literackiego przy Związku Literatów Polskich katowickie wydawnictwo „Śląsk” opublikowało tomik poezji Turowskiego pt. „Otwarte przestrzenie”. Dwa lata później Tomasz Turowski rozpoczął oficjalną współpracę z komunistycznym wywiadem.*



Szpieg i spowiednik
Turowski

Kurier „Solidarności”

Turowskiego wypatrzył na studiach doświadczony oficer komunistycznego kontrwywiadu, Jan Jakowiec. Po indywidualnym szkoleniu młody agent skierowany został na „odcinek” kościelny. W 1975 r. zgłosił się do zakonu jezuitów.

- *O. Tadeusz Koczwara zdecydował, że po zaledwie trzydniowym pobycie Turowskiego w ośrodku dla nowicjuszy w Kaliszu wyśle go na studia do Rzymu. Była to niespotykana praktyka, bo z reguły na taki wyjazd trzeba było czekać kilka lat - opowiada dr Leszek Pietrzak.*

Rozpoczął się kilkuletni proces „wtapiania” agenta w środowisko jezuitów. Piotr Jegliński mówi: - *To graniczy ze schizofrenią, że taki człowiek przez dziesięć lat przebywał w środowisku zakonników i wraz z nimi oddawał się wielogodzinnym duchowym ćwiczeniom ignacjańskim. Trudno to sobie nawet wyobrazić. Zwłaszcza że nie była to osoba, która znalazła się w zakonie jezuitów z powołania, a do współpracy szpiegowskiej została przymuszona szantażem. Było przecież zupełnie inaczej: był to szpieg, który znalazł się w Kościele, by go niszczyć.*

Gdy papieżem został Karol Wojtyła (1978 r.), nastąpiła intensyfikacja kontaktów Turowskiego z intelektualistami i duchownymi z najbliższego otoczenia Ojca Świętego. Kilka lat później młody jezuita mógł pochwalić się imponującymi kone-

ksjami.

- *Przez ośrodek jezuitów w Meudon we Francji znalazł zachodnich dyplomatów, choć zastanawiało mnie, że pokazywał np. czasem jakiegoś Anglika, mówiąc, że jest on pracownikiem wywiadu brytyjskiego - wspomina Piotr Jegliński.*

- *O tym, jak szerokie znajomości, także wśród opozycji solidarnościowej, miał Turowski, świadczy fakt, że to on przywiózł z Polski od Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej (podziemny organ koordynujący pracę struktur zdelegalizowanej w stanie wojennym „Solidarności”) zaproszenie dla Jana Pawła II do odwiedzenia kraju - podkreśla.*

Turowski zna też ministra Sikorskiego. - *Sikorski, gdy został w rządzie Tuska mianowany szefem MSZ, proponował Turowskiemu stanowisko wiceministra spraw*

Pawła II - mówi Piotr Jegliński. - Po upadku komunizmu zachowywał się zresztą podobnie. Chwalił się, że zna Borysa Bierzozowskiego, człowieka numer dwa w Rosji - podkreśla Jegliński.

Turowski, wyjeżdżając w latach 70. do Rzymu, miał starannie przygotowany „zyciorys”. Twierdził, że wywodzi się z komunistycznej rodziny, a jego wybór drogi życiowej (nowicjat) to wyraz buntu przeciw rodzicom.

- *Podkreślał, że tylko oddanie się życiu zakonnemu umożliwi mu zrobienie uczciwej kariery - opowiada jego dawny znajomy.*

Gdy wyjeżdżał do Polski i wracał do Włoch lub Francji, opowiadał, że był śledzony przez SB, mówił o swoich niebezpiecznych spotkaniach z działaczami opozycji.

- *Nie wykluczam, że SB go śledziła. On był zbyt dużą personą w służbach, by oprócz najwyższych władz MSW wiedzieli o nim zwykli esbecy - mówią byli znajomi Turowskiego.*

Wielkie zamieszanie wywołało jego zniknięcie w 1985 r. z Francji. Turowski wyjechał nagle, nikogo wcześniej nie informując o swoich planach. Po jakimś czasie okazało się, że wrócił do PRL - prawdopodobnie groziła mu dekonspiracja. - *W Rzymie po jego ucieczce krążyły dwie wersje. Jedna mówiła, że Turowski został porwany przez KGB, druga, że był agentem KGB - mówi Piotr Jegliński.*

Perfidia komunistycznego szpiega nie znalazła granic. Choć nie otrzymał święceń (tuż przed zakończeniem nowicjatu postanowił się ożenić), chodził w kolarce, wytwarzając wokół siebie taką atmosferę, że niektóre osoby we Francji zwracały się do niego, by je wypowiadał. Turowski nie odmawiał.

- *Był spowiednikiem żony jednego z obecnych polskich ambasadorów, pana Cz. Wystuchał jej grzechów w Parryzu. Przyszedł do niego również, by powierzyć mu swoje najskrytsze winy i dostać rozgrzeszenie, także inne osoby z kręgów ówczesnej emigracji - twierdzi nasz rozmówca.*

- *U jezuitów w Rzymie spowiadali się dyplomaci i wojskowi z krajów należących do NATO. Niewykluczone, że Turowski spowiadał więc także obcokrajowców - komentuje dr Leszek Pietrzak. Jak mówi historyk, bardzo często oficerowie wywiadu PRL zlecali współpracującym duchownym spowiadanie w celu uzyskania informacji. Tak było w wielu polskich środowiskach we Francji i w Włoszech.*

Agent w Smoleńsku

Gdy samolot z Prezydentem RP i 95 innymi osobami rozbił się pod Smoleńskiem, Tomasz Turowski stał na płycie lotniska Siewiernyj. Nie wiadomo, co robił zaraz po tragedii. Sławomir Wiśniewski, montażysta TVP, który z prywatną kamerą przybył na miejsce katastrofy kilka minut po rozbiściu samolotu, zeznał w produk-

zagranicznych - mówi nasz informator z kręgów MSZ.

Minister Sikorski, odpowiadając na nasze pytanie w tej sprawie, zdecydowanie zaprzeczył.

Obaj panowie mogli się poznać już w latach 80. Ks. Ksawery Sokolowski, dyrektor Domu Polskiego na Via Cassia, w rozmowie z Janem Pospieszalskim, współtwórcą programu „Warto rozmawiać”, stwierdził: „Tak. Radosław Sikorski przez rok, bodaj w 1984 lub 1985 r., mieszkał w Rzymie”. Turowski był w tym czasie w Domu Polskim. Czy się widywali? Rzecznik MSZ w odpowiedzi na pytania w programie „Warto rozmawiać”, stwierdził lakonicznie, że Radosław Sikorski widział się z Tomaszem Turowskim dwa razy w życiu.

Szpieg i spowiednik

Także inwigilację emigracyjnego środowiska skupionego wokół paryskiego wydawnictwa Editions „Spotkania” Turowski rozpoczął od powoływania się na swoje znajomości.

- *Moją pierwszą rozmowę z Tomaszem Turowskim odbyłem w 1982 r. przez telefon. Turowski przedstawił się jako jezuita. Powołał się na Marię Winowską, nieformalną sekretarkę kardynała Stefana Wyszyńskiego, i na publicystę Aleksandra Smolara. Sprawiał wrażenie człowieka zaradczającego, wciąż podkreślał, że ma znakomite kontakty z otoczeniem Jana*

Expose Tuska: zapłacimy za ostatnie 4 lata

cd. ze str. 3

Belki, przez lokowanie pieniędzy na lokalach jednorodzinnych.

- Ulgi

Rząd proponuje utrzymanie ulgi rodzinnej na pierwsze i drugie dziecko bez zmian oraz podniesienie ulgi na trzecie i kolejne dzieci o 50 proc. W rodzinach, w których dochód przekracza 85 tys. zł rocznie, ulga będzie przysługiwała dopiero od dwojga i kolejnych dzieci. Becikowe ma zostać utrzymane tylko dla rodzin, których dochód nie przekracza 85 tys. zł rocznie.

Możliwość utrzymania 50-proc. kosztów uzyskania przychodu będzie zachowane dla tych podatników, których przychód z działalności twórczej nie przekracza 85 tys. zł rocznie.

Zlikwidowana ma być ulga na internet.

- Emerytury

Rząd zaproponuje, by Sejm corocznie podejmował decyzję, aby waloryzacja rent i emerytur miała charakter kwotowy, a nie procentowy. Ma to zmniejszyć dysproporcje między najwyższymi a najniższymi świadczeniami. Takie rozwiązanie nie będzie wprowadzone na stałe. Rząd proponuje od 2013 r. stopniowe zrównywanie i podnoszenie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn docelowo do 67 lat. Wiek emerytalny będzie podnoszony co 4 miesiące o jeden miesiąc. W efekcie tych zmian wiek emerytalny 67 lat dla mężczyzn zostanie wprowadzony w 2020 r., a dla kobiet w 2040 r. Jak mówił premier, dzisiejsza pięćdziesięciolatka będzie pracowała trzy lata dłużej i otrzyma emeryturę o 20 proc. wyższą niż otrzymałaby

obecnie. Wiek emerytalny dla służb mundurowych ma wynosić 55 lat, a staż pracy 25 lat. Zmiany mają dotyczyć tylko wstępujących do służby od 2012 r. Przywileje emerytalne dla górników mają dotyczyć wyłącznie pracujących przy wydobywaniu i dla nich zostaną zachowane.

Duchowni - zdaniem rządu - powinni być objęci powszechnym systemem emerytalnym. Jeśli będzie to wymagało zmian w konkordacie, to rząd jest na nie gotowy.

- Rolnictwo

Od lutego 2012 r. ma zmienić się system pobierania składki zdrowotnej dla rolników - za najbiedniejszych nadal będzie płacić państwo (gospodarstwa do 6 ha), przy gospodarstwach od 6 ha do 15 ha - rolnik zapłaci połowę składki, czyli 18 zł miesięcznie, a powyżej 15 ha - pełną składkę -

36 zł. Rolnicy zyskają możliwość częściowego odpisania składki od podatku.

Rząd proponuje wprowadzenie rachunkowości w gospodarstwach rolnych od 2013 r., a następnie opodatkowanie gospodarstw rolnych w zależności od dochodów. W perspektywie rząd przewiduje likwidację podatku rolnego, możliwość odejścia od KRUS.

- Deregulacja

Rząd zapowiada uproszczenie procedur budowlanych - skrócenie czasu na wydawanie pozwolenia na budowę do 100 dni dla dużych inwestycji i do 60 dni dla małych inwestycji.

Uwolnionych zostać ma też połowa zawodów regulowanych.

PAP

Prowokacyjne działania policji miały spowodować śmierć dziesiątków, a może nawet i setek ofiar wśród mieszkańców

Prowokacyjne działania policji miały postbolszewicka mafia w rządzie Tuska chciała wywołać w czasie Marszu Niepodległości krwawe zamieszki w Warszawie! Działala wspólnie z władzami miasta Warszawy, które wyraziły zgodę na kontrmanifestację w miejscach blokujących uczestników Marszu Niepodległości po wcześniej zaplanowanej trasie przemarszu.

Warto przy tym zauważyć, że tegoroczny Marsz Niepodległości był prawdopodobnie największą od 1918 roku polską manifestacją patriotyczną. Według ostrożnych szacunków, w tej pokojowej manifestacji protestującej m.in. przeciwko postbolszewickiej mafii w III RP - wzięło udział około 100.000 osób.[i]

Znany polityk Romuald Szeremietiew, cytował na swoim blogu list żołnierza do policjantów w Warszawie zatytułowany "Głos żołnierza"[ii]. W liście tym możemy m.in. przeczytać, że: "Za burdel, jaki widziałem winiłbym tych, którzy zajmowali się dowodzeniem od szczebła drużyny i wyżej. Dlaczego? Dlatego: 1. Brak jest JAKIEGOKOLWIEK pomysłu na PREWENCYJNE zachowanie. 2. PROWOKUJECIE tłum, co jest taktycznie po prostu niedopuszczalne!"

Żołnierz ten napisał także: "Gdybyśmy się zachowali wobec niego [tłumu - przyp. Andy] tak, jak Policja blokująca wejście na Plac Konstytucji (potem też wyjścia), to pożylibyśmy może z godzinę."

Te słowa żołnierza zającego z praktyki policyjne metody kontrolowania zachowania nieobliczalnych tłumów - znakomicie pokazują to, że podstawowym zadaniem oraz zamiarem dowódców policji agenturalnego rządu w Warszawie, była jedynie prowokacja tłumów do ataków na policję. I wszystkie działania policji miały służyć wyłącznie temu jednemu celowi.

Policyjne prowokacje w wielu miejscach Warszawy

To wyraźnie widać zarówno na szkicach pokazujących miejsca koncentracji policji oraz tych blokad jakie policja ustanowiła. Blokad powstrzymujących jedynie spokojnych uczestników Marszu - a nie zamaskowanych bandytów i policyjnych prowokatorów atakujących ludzi na ulicach.

Potwierdza to także inny znany polityk, Janusz Korwin-Mikke, który złożył nawet doniesienie do prokuratury w tej sprawie, pisząc w nim m.in.: "Jak jednak wytłumaczyć, że szpaler policjantów zablokował wylot z Placu na ul. Ludwika Waryńskiego nie dopuszczając do połączenia się oddziału na placu części grupy Nowej Prawicy z kolumną marszową?? Nie było to przypadkiem, bo gdy przebiegałem się siłą (i skutecznie) przez ten szpaler, dyrygujący policjantami aspirant (twarz na konfrontacji rozpoznałem) krzyknął do mnie niegrzecznie: 'Na żaden marsz nie pójdziesz!'"[iii]

Janusz Korwin-Mikke pisze także na tym

blogu, że: "Policja w Warszawie odzignęła się od tego zamieszania - twierdząc, że odebrała jej kompetencje i Marsz w centrum Warszawy był zabezpieczany przez policjantów z Bydgoszczy i z Płocka!!!" W związku z tym Korwin-Mikke pyta: "Lewacy bandyci oraz zadymiarze w maskach - znakomicie współpracują z policją. Przy tym, na niektórych filmach [v] widać także i to, że policjanci i lewacy bandyci oraz zadymiarze w maskach - znakomicie współpracują z policją... Bowiem, posługujący się językiem niemieckim, zamaskowani bandyci z Niemiec, bez żadnych problemów otwierają przejścia w swoich szeregach dla oddziałów policji..."

Postbolszewicka banda w rządzie Tuska koniecznie chciała sprowokować tłum oraz wywołać krwawe zamieszki w Warszawie - co słusznie zauważył żołnierz, autor cytowanego przez Szeremietiewa listu. Zauważyło to także i paru innych komentatorów.

Działania policji w Warszawie miały posłużyć odniesieniu politycznych korzyści przez postbolszewicką mafię w PRL-bis. Za takie antypolskie, lecz przede wszystkim kryminalne działania, ci policjanci prowokatorzy, którzy zaplanowali te wszystkie akcje mające sprowokować uczestników Marszu w Warszawie do nieobliczalnych w skutkach ataków na policję - powinni być sądzeni jak za zbrodnie oraz zdradę interesów państwa polskiego!

Bo dla odniesienia politycznych korzyści przez postbolszewicką mafię w PRL-bis - dążyli oni do tego, by zginęły dziesiątki, a może nawet i setki niewinnych ofiar, mieszkańców Warszawy, a kolejne setki osób zostały ranne.

Zalicie się, że Wam zabronili łąć z gładkiej lufy w taki tłum?

W liście tego żołnierza znajduje się także i poniższe przerażające stwierdzenie, mówiące o wręcz bandyckich nastrojach wśród policji mającej przeciw w założeniach - w demokratycznym służąc zapewnieniu bezpieczeństwa na ulicach swojemu społeczeństwu oraz Narodowi. Tym razem, policja chciała setek ofiar. Lecz przeczytajmy co mówi Żołnierz:

"Trzecie pytanie, Zalicie się, że Wam zabronili łąć z gładkiej lufy w taki tłum? Czy Wyście do reszty oszaleli? Widzieliście kiedyś, co się dzieje z kilkudziesięcym tłumem, który usłyszy strzały z broni palnej? Nie wiem, czy starczyłoby w Warszawie karetek, żeby wywieźć stamtąd wszystkich stratosowanych. A jakby ruszyli np. w Waszą stronę, to wątpię żeby ktoś 'brat jeńców'!"

A na Marszu Niepodległości w Warszawie ten tłum liczył niemal 100 tysięcy osób, w tym rodziny z dziećmi! Policjanci banda postbolszewickich oprawców z PO - chciała setki z tych osób skazać na śmierć.

Jan Sobolewski

➡ raturze wojskowej: „Gdy funkcjonariusze [FSB – przyp. aut.] próbowali mi wyrwać torbę z kamerą, którą schowałem do środka, w grupie rosyjskich funkcjonariuszy był przynajmniej jeden Polak. Ci, co mnie zatrzymali, zapytali się, czy mnie zna. On odpowiedział po polsku: ja nie znam tego człowieka, a następnie po rosyjsku powiedział, żeby mnie aresztować i zniszczyć sprzęt. Ja kolarz z twarzy tego człowieka, wydaje mi się, że jest to jakiś pracownik ambasady albo konsulatu polskiego. [...] był to wysoki, szczupły, krótko obcięty szatyn, w długim beżowym płaszczu. Miał na pewno więcej niż 50 lat. Jestem przekonany, że był to Polak, mówił po polsku bez

akcentu, twarzą, bez zmiękczenia”. Czy chodziło o Turowskiego?

W aktach prokuratury znajduje się też ciekawe zeznanie Dariusza Górczyńskiego, naczelnika Wydziału Federacji Rosyjskiej w Departamencie Wschodnim MSZ. Z nazwiskiem Turowskiego wiąże się jeszcze jedna ważna informacja: „Ambasador Turowski około godz. 12 przekazał mi, że otrzymał informację od funkcjonariusza FSO, że trzy osoby przeżyły i w ciężkim stanie zostały przewiezione do szpitala”. Płotka lub prawdziwa informacja o trzech rannych pasażerach (bądź trzech odjeżdżających z miejsca

katastrofy na sygnale karetek) przewijała się w kilku innych relacjach świadków, m.in. jednego z oficerów BOR.

Już po katastrofie Turowski miał nie reagować na prośby o umożliwienie wylotu ze Smoleńska Jaka-40 z Jackiem Sasinem, który chciał jak najszybciej dostać się do Warszawy.

Jak ujawnił w „Gazecie Polskiej” Aleksander Ścios, 15 kwietnia 2010 r., w piątym dniu żałoby narodowej, Tomasz Turowski wziął udział w konferencji poświęconej *bohaterstwu żołnierzy radzieckich – wywołicieli*”, zatytułowanej

„Czyn narodu radzieckiego w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej 1941–1945”. Odbędzie się ona w moskiewskiej Akademii Ekonomii i Prawa, słynącej z czolobitnego podejścia do tradycji ZSRR. Na zakończenie konferencji przystrojony okolicznościowym kotylnem Turowski pozował wraz z innymi uczestnikami do pamiątkowej fotografii. Zdjęcie umieszczono na stronie internetowej uczelni, przyozdabiając je ramką z symbolem sierpa i młota.

Leszek Misiak,
Grzegorz Wiercholski

Jezus Chrystus Król Wszechświata

część 2

Świat nie tylko nie poprawił się, ale przez odrzucenie swego Króla pograża się z dnia na dzień w ohydzie swoich grzechów. Nie pomagają nawet najambitniejsze zabiegi ludzkie, które mają na celu zbudowanie raj na ziemi, a zarazem odrzucają Jedyne Zbawiciela i Króla wraz z Jego Świętym Krzyżem. Wszystkie te wysiłki stają się niczym innym jak niebezpiecznymi utopiami, które prowadzą coraz większą liczbę dusz do piekła. Dzieje się tak dlatego, że człowiek postanawia żyć tak, jakby Bóg nie istniał i nie obowiązywały Jego prawa. Czy Pan Bóg wobec tego odstępstwa będzie obojętny i pozwoli, aby coraz większa liczba dusz zmierzała na zatracenie?

Droga ratunku...

Mała Hiacynta, która w 2000 roku została wraz z Franciszkiem wyniesiona na ołtarze przez Jana Pawła II, mówiła o tym, co przekazała jej na ten temat Matka Boża Fatimska: „Matka Boża powiedziała, że na świecie jest wiele wojen i niezgody. Wojny są niczym innym jak karą za grzechy świata. Matka Boża już nie może powstrzymać karzącego ramienia swego ukochanego Syna, które zawisło nad światem”.

Od czasów objawień Matki Bożej w Fatimie oraz pontyfikatu papieża Piusa XI, kiedy w tak dramatycznych słowach ów papież opisywał współczesną mu sytuację, degradacja moralna świata jest nieporównywalnie większa. Stało się obecnie faktem to, co przepowiadała bl. Hiacynta: „Przyjdą mody, które będą bardzo obrażać Pana Jezusa” i dalej: „Wiele małżeństw jest złych, nie podobają się one Panu Jezusowi i nie są z Boga”.

Stan tej degradacji, na krótko przed naszymi czasami, które tak surowo ocenił Ojciec Święty Jan Paweł II, podkreśliły wcześniej słowa Pana Jezusa z objawień Rozalii Celakówny w 1938 roku: „Moje dziecko! Za grzechy i zbrodnie (wymieniając zabójstwa i rozpustę), popełniane przez ludzkość na całym świecie, ześle Pan Bóg straszną karę. Sprawiedliwość Boża nie może znieść dłużej tych występków. Ostoja się tylko te państwa, w których będzie Chrystus królował. Jeżeli chcecie ratować świat, trzeba przeprowadzić Intronizację Najświętszego Serca Jezusowego we wszystkich państwach i narodach na całym świecie”. Wyraźnie więc Pan Jezus domaga się uznania Jego królewskiej władzy nie tylko w sercach ludzi, ale w życiu całych społeczeństw i państw: „Trzeba wszystko uczynić, by Intronizacja była przeprowadzona. Jest to ostatni wysiłek Miłości Jezusowej na te ostatnie

czasy! Polska nie zginie, o ile przyjmie Chrystusa za Króla w całym tego słowa znaczeniu; jeżeli się podporządkuje pod prawo Boże, pod prawo Jego Miłości. Inaczej, Moje dziecko, nie ostoja się(...) Oświadczam ci to, Moje dziecko, jeszcze raz, że tylko te państwa nie zginą, które będą oddane Jezusowemu Sercu przez Intronizację, które Go uznają swym Królem i Panem”.

W książce Ewy Hanter, *Historia kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa*, znajdujemy wyjaśnienie dotyczące znaczenia słowa intronizacja. Autorka stwierdza: „Chociaż Namiestnik Chrystusowi papież Leon XIII poświęcił Sercu Bożemu cały rodzaj ludzki, jednak ważne jest, aby każdy człowiek osobiście uznał królowanie Boga. Wyrażamy to poprzez tzw. akt intronizacji. Słowo intronizacja oznacza wprowadzenie kogoś na tron. Encyklika „Annum Sacrum” wpłynęła na rozszerzenie się idei społecznego panowania Chrystusa Króla. Różne środowiska zaczęły składać uroczyste i publicznie wyznane wiary, umieszczając jednocześnie na honorowym miejscu (jak na tronie) obraz Serca Jezusowego. Odtąd stawał się on zewnętrznym znakiem, że np. dana szkoła, urząd, formacja wojskowa, uznaje niezaprzeczalną władzę Króla Miłości i zobowiązała się żyć według Jego prawa. Uroczystościom tym towarzyszy zawsze akt poświęcenia Sercu Jezusowemu. Poświęceń zbiorowych dokonują władze, którym przysługuje prawo przemawiania i działania w imieniu danej społeczności”.

Jedyna nadzieja...

Chrystus Król i Jego Panowanie to nasza nadzieja. W Nim, przez Niego i dla Niego wszystko ma bowiem swój cel ostateczny i jedyny. Jego panowanie już na tym świecie daje prawdziwy pokój, o którym pisze Pius XI: „Przeto gdyby kiedy ludzie uznali tak w życiu prywatnym, jak i publicznym królewską władzę Chrystusa, wówczas musiałyby przeniknąć wszystkie warstwy społeczne niewypowiedziane dobrodziejstwa, jak sprawiedliwa wolność, jak ład i uspokojenie, zgoda i pokój”. Jak uczy Kościół Święty - tak jak poza Kościołem nie ma zbawienia, tak też nie ma pokoju poza łaską Chrystusową.

Władza Pana Jezusa rozciąga się, jak już wspominaliśmy, nie tylko na Królestwo Niebieskie, ale również związana jest z panowaniem nad sprawami doczesnymi, widać to wyraźnie we wszystkich cytowanych przez nas wypowiedziach papieża. Podkreśla to zdecydowanie Pius XI w słowach: „Błądziłby zresztą bardzo ten, kto by odmawiał Chrystusowi Człowiekowi władzy nad jakimikolwiek sprawami doczesnymi, kiedy On od Ojca otrzymał nieograniczone prawo nad stworzeniem tak, iż wszystko poddane jest Jego woli”.

W tym kontekście jasnym jest również fakt, że władza Chrystusa rozciąga się na ten świat nie inaczej jak poprzez Kościół Święty, którego On jest założycielem i głową. Od miejsca Kościoła w życiu społecznym i uprzywilejowania zależne jest, czy Chrystus Król będzie odbierał należną sobie część i chwałę jako monarcha - Król królów i Pan panujących.

Od rządzących i całych państw Ojciec Święty Leon XIII domaga się, w imię władzy doczesnej i wiecznej Chrystusa Króla, tego szczególnego poszanowania Kościoła i jego władzy: „Przeto święte powinno być dla rządzących imię Pańskie, a naczelnym ich obowiązkiem jest otaczać religię swą przychylnością, wspierać powagę, tarzać prawodawstwa osłaniać, a nie nie stawać ani zarządzać z ujmą jej praw nietykalnych (...). Musi więc państwo, które dla dobra powszechnego jest ustanowione, w taki sposób doczesnej pomyślności służyć, by ku osiągnięciu najwyższego dobra, nie tylko żadnej nie stawiało zapory, ale owszem wszelkie wedle możliwości nastroje ułatwiania. Do czego w pierwszym rzędzie należy troszczyć się o świętość i całość religii, która człowieka z Bogiem łączy”.

Wszystko wokół Chrystusa

To odwieczne staranie Kościoła Świętego, aby świat składał nieustanną część swojemu Królowi nie jest tylko jakimś marzeniem. Nieraz bowiem w historii chrześcijaństwa, kiedy ludzkość zbliżała się do swego Króla i oddawała Jemu należną część, odbierała w nagrodę wspólnie owoce rozwoju cywilizacyjnego całych społeczeństw i państw. Wówczas też mieliśmy do czynienia z największymi osiągnięciami organizacyjnymi państwa budowanego na wzór Królestwa Niebieskiego. Architektura wówczas niesiona pragnieniem podkreślenia panowania Chrystusa odzwierciedlała jego przymioty tworząc gotyckie katedry, którym nie dotychczas w architekturze nie jest w stanie dorównać. Kiedy społeczeństwo było zorganizowane wokół swego Króla, powstały uniwersytety i szpitale. Zasady i prawdziwa moralność całych społeczności zrodziła wspaniałych świętych. Wspomina te czasy papież Leon XIII: „Były niegdyś czasy, kiedy filozofia Ewangelii sterowała państwami, kiedy Boża moc chrześcijańskiej mądrości przenikała ustrój prawa, instytucje, obyczaje ludów, wszystkie warstwy i sprawy państwa; kiedy religia przez Chrystusa ustanowiona, należne sobie zajmując miejsce w świecie, cieszyła się wszędzie przychylnością panujących i władz opieku, kiedy między kapłańską a świecką zwierzchnością kwitła zgoda i przyjazna usług wymiana. W takim stanie rzeczy świecka społeczność błogie nadszpiezwanie rodziła plony, których pamięć żyje i żyć będzie, tak licznymi dziełami stwierdzona pomnikami, że ich żadne wymysł przeciwników nie zniszczy ani przygłusza”.

Papież przypomina, że chrześcijańska niegdyś Europa, która stawiała na pierwszym miejscu prawa Boskie, opanowała i ucywilizowała barbarzyńskie niegdyś ludy, rozprawiając się z zabobonami i przyprowadzając do prawdy. Ta właśnie Europa chrześcijańska zwycięsko odparła muzułmańskie najazdy i stanęła na czele cywilizacji. We wszystkich zdobycach kultury była niegdyś przewodniczką i mis-

trzną reszty ludzkości, dzięki wierności Chrystusowi.

Nie można wreszcie nie wspomnieć, że Jezus Chrystus Król Wszechświata chce na świecie panować nie w żaden inny sposób jak tylko przez swoją Najświętszą Matkę Maryję. Wielki Apostoł Marii św. Ludwik Maria Grignon de Montfort pisał o tym: „Przez Najświętszą Maryję Pannę przyszedł na świat Jezus Chrystus i przez Nią też chce On w świecie panować” i dalej: „Najświętsza Maryja Panna nie była dotąd znana, co stanowi jedną z przyczyn, dla których Jezus Chrystus nie jest znany należycie. Jeśli zatem, co jest bezspornie pewnikiem, nastąpi poznanie Jezusa Chrystusa i Jego królestwa, wyniknie to jako logiczny skutek z poznania i panowania Najświętszej Bogarodzicy, która Chrystusa po raz pierwszy wydała na świat i również sprawi, że zajaśnieje On po raz drugi”. Nie ma więc innej drogi do Królestwa Chrystusa jak przez Maryję i oddanie się na Jej służbę. Kiedy Maryja panuje w sercach ludzkich, przygotowując je w sposób doskonały na przyjęcie Jedyne Króla, wówczas On sprawuje nad nimi swoją władzę i rządzi nimi prowadząc je i błogosławiąc: „Podobnie jak Jezus Chrystus jest Królem nieba i ziemi, zarówno na prawach przyrodzonego władcy, jak i na prawach zdyktowanych, tak Maryja jest Królową nieba i ziemi przez łaskę. Otóż królestwo Jezusa Chrystusa rozciąga się głównie w sercu i wnętrzu człowieka, według słów Pisma Świętego: Królestwo Boże w nas jest (Łk 17,21), również więc i królestwo Najświętszej Panny znajduje swe siedlisko we wnętrzu człowieka, czyli w jego duszy”.

Kiedy każdego dnia powtarzamy słowa modlitwy Ojcie nasz... i prosimy: *przyjdź królestwo Twoje...* musimy pamiętać, że modlimy się i prosimy o Jego panowanie nad nami tak w wieczności, jak i na tym świecie. Tylko Jego królestwo jest gwarancją prawdziwego pokoju i błogosławieństwa dla narodów i państw, w których ma On odbierać we wszystkich sprawach należną Jemu część i chwałę.

Św. Ludwik we wzruszających słowach pisze o tym błogim panowaniu na tej ziemi: „Ach, kiedyż nadejdzie ów czas szczęśliwy(...) gdy boska Maryja ustanowiona zostanie Panią i Władczynią serc, by je całkowicie poddać władzy swego wielkiego i Jedyne Jezusa? Kiedyż dusze będą tak oddychały Maryją, jak ciało oddycha powietrzem? Przedziwne doprawdy rzeczy będą się działy wówczas na tym padole, gdy Duch Święty, znajdując w duszach niejako odzwierciedlenie swej umiłowanej Oblubienicy, pospieszy skwapliwie, by napelnić je obfitością swych darów, zwłaszcza daru mądrości, by dokonywać cudów łaski. Bracie drogi, kiedyż nastanie ów czas szczęśliwy, ów wiek Marii, gdy liczne dusze wybrane i przez Maryję wyproszone u Najwyższego, tracąc własny obraz w przepaści Jej wnętrza, staną się żywymi portretami Marii, by miłować i wielbić Jezusa Chrystusa? Czasy te nastaną dopiero wówczas, gdy zostanie poznane i praktykowane nabożeństwo, które oto głoszę: Aby przyszło królestwo Twoje, Panie, niech przyjdzie królestwo Marii”.

Oprac. Sławomir Skiba

Słowo Pańskie na najbliższą niedzielę

Ewangelia wg św. Mateusza

Mk 13,33-37

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Uważajcie i czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odwieciemu przykazał, żeby czuwał.

Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rano. By niespodzianie przyszedł, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie”.

Aldona Zaorska

Mainstreamowe media przy okazji każdej rocznicy historycznych wydarzeń zarzucają Polakom, że świętujemy tylko klęski a w naszej historii nie ma zwycięstw. To nieprawda. Są. I nie chodzi tylko o bitwę pod Grunwaldem czy Cud nad Wisłą. Są jeszcze dwa wydarzenia, z których o jednym trochę w szkole uczą, o drugim - wcale. A szkoda, bo oba mogą być przyczyną kompleksów naszych sąsiadów. Mowa o dwóch hołdach - pruskim i ruskim. Tak - ruskim, bowiem nie tylko niemieckojęzyczny władca kłęczał przed polskim królem. Przed potęgą Rzeczypospolitej na twarz upadł także car Rosji. Było to równo czterysta lat temu - 29 października 1611 roku. Przez lata zaborów i PRL-u wydarzenie to było wymazywane z kart polskiej historii a i dziś lokajski stosunek wobec Rosji najwyraźniej zabrania o nim przypominać. A szkoda, bo zarówno sam hołd jak i po-przedzające go wydarzenia należały do największych polskich triumfów. Triumfów, których Rosja nigdy nam nie przebaczyła.

Carski sztandar

Lata 1598-1613 to w historii Rosji okres Wielkiej Smuty (Smutnoje Wremja), czyli ogromnego państwowego kryzysu, zakończony dwukrotną udaną interwencją wojsk Rzeczypospolitej. Po raz pierwszy Polacy wkroczyli do Moskwy w 1605 roku, osadzając na rosyjskim tronie Dymitra Samozwańca, który rok później poślubił córkę polskiego magnata - Marynę Mniszchównę, koronowaną na carową Rosji. Warto wiedzieć, że Polacy pojawili się na Kremlu i wkroczyli do cerkwi z bronią, co dla Rosjan było największą obrazą. Tydzień po ślubie i tej koronacji wybuchło antypolskie powstanie, w wyniku którego Dymitr Samozwaniec został zamordowany. Nowy car Wasył IV Szujski kazał poćwiartować jego zwłoki, następnie je spalić, a prochy wyrzucić z armaty na Zachód - w kierunku Polski. Sam rozpoczął panowanie na Kremlu. Ze strachu przed Polską zawarł układ ze Szwecją, oddając jej Inflanty. To z kolei nie spodobało się Zygmuntovi III Wazie. Wojsko polskie znów wyrpawilo się do Moskwy. 4 lipca 1610 r. pod Klusynem (między Smoleńskiem a Moskwą) hetman Stanisław Żółkiewski, dysponujący niespełna siedmiotysięczną jazdą rozbił w proch trzydziestopięciotysięczną połączoną armię dowodzoną przez brata cara - Dymitra Szujskiego i Jacoba Pontussona De la Gardie ze Szwecji. Wodzowie przegranej armii zdołali uciec, ale nie ustrzegło ich to przed konsekwencjami - Pontusson np. został po swojej ucieczce przez Rosjan obdarty dosłownie do koszu i wypędzony kijami z zamku Oczepow, gdzie usiłował się schronić. Polacy zaś zdobyli rosyjsko-szwedzki obóz, a w nim ogromne bogactwa - złote i srebrne naczynia, szaty, sobolowe futra oraz setki wozów pełnych pieniędzy na zółd dla cudzoziemskich żołnierzy. Zdobyli także uzbrojenie Szujskiego - szyszak, szabłę i buławę, jego karęte, liczne kolasy a także rosyjskie sztandary, w tym ten najważniejszy - adamaszkową chorągiew cara obzbytą złotem. Żółkiewski już 12 lipca 1610 roku pociągnął pod Moskwę, której mieszkańcy sami otworzyli mu bramy miasta, 27 sierpnia obwołali carem syna Zygmunta III Wazy - królewicza Władysława a 9 października 1610 r. wydali w ręce zwycięskiego polskiego hetmana cara Wasyła IV Szujskiego oraz jego braci - Dymitra (dowodził pod Klusynem) i Iwana (następce moskiewskiego tronu) Szujskich a także żonę Dymitra - Katarzynę (Jekaterinę).

Carska rodzina na kolanach

Rok później Żółkiewski przywoził carskich jeńców do Warszawy. 29 października

Hołd Ruski

Rosyjski car u nóg polskiego króla, czyli zakazana historia zwycięstwa nad Rosją

1611 roku przy biciu kościelnych dzwonów, wobec setek ludzi gromadzących się na ulicach miasta, w otwartym powozie (tak by wszyscy mogli popatrzeć na jeńców) przewiózł ich w prawdziwym tryumfalnym wjeździe na Zamek Królewski i postawił przed królem Zygmuntem oraz posłami i senatorami. W Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego znaleźli się także biskupi, najważniejsi politycy oraz dowódcy wojskowi. Obok tronu Zygmunta III zasiadli prymas oraz wielki kanclerz koronny. Wasył IV Szujski car Rosji z odkrytą głową schylił się do samej ziemi, dotykając prawą dłonią podłogi, a następnie pocałował środek własnej dłoni. Potem złożył przysięgę, korząc się przed majestatem Rzeczypospolitej, uznał się za pokonanego i obiecał, że Rosja już nigdy więcej na Polskę nie napadnie. Dopiero po tej przysiędze król

wane na warszawskim zamku. Druga - właśnie Kaplica Moskiewska. Znajdowała się ona w okolicy dzisiejszego pałacu Staszica, na samym początku Krakowskiego Przedmieścia. Była to dla Rosjan szczególnie upokarzająca lokalizacja, bowiem każde rosyjskie poselstwo musiało przychodzić obok tego symbolu polskiego zwycięstwa, co najwyraźniej stało Moskalom ością w gardle do tego stopnia, że już w 1647 r. poprosili, by Władysław IV ją zburzył. Król odmówił ale wymontował nagrobny kamień i przesłał do Moskwy. Ostatecznie kaplica została jednak zburzona i to tak skutecznie, że historycy do dziś wiodą spór o jej dokładną lokalizację.

Rosjanie zażądali też... spalenia dzieł informujących o hołdzie, który złożyli Polsce oraz surowego ukarania piszących o tym. (Jak widać rosyjska bezczelność nie jest



"Hołd Ruski" - Jan Matejko

Zygmunt pozwolił mu na pocałowanie ręki, co było kolejnym wyrazem poddania się Rosji. Książę Dymitr upadł na twarz i uderzył czołem przed polskim królem i Rzeczpospolitą, po czym złożył taką samą przysięgę jak car. Wielki książę Iwan upadł na twarz i placząc trzy razy bił pokłony, uderzając czołem o posadzkę Zamku Królewskiego, po czym złożył przysięgę tej samej treści co jego bracia. Przed polskim tronem leżały wtedy zdobyte pod Klusynem i na Kremlu rosyjskie sztandary, w tym ten najważniejszy - carski sztandar Wasyła Szujskiego. Ceremonia hołdu ruskiego zakończyła się uroczystą Mszą Świętą w sąsiadującym z Zamkiem kościele św. Jana (dzisiejsza Archikatedra).

Zniszczyć pamiątki, podeptać pamięć

Car Wasył Szujski, jego bracia oraz bratowa po tym wydarzeniu zostali przewiezieni do niewoli i osadzeni najpierw w pałacu na warszawskim Mokotowie a potem w Gostyninie, gdzie wszyscy zmarli w przeciągu kilku dni września 1612 r., najprawdopodobniej na skutek szalejącej wówczas zarazy. Zostali pochowani w Warszawie, w specjalnie w tym celu wybudowanej kaplicy, zw. Kaplicą Moskiewską. W 1635 r. król Władysław IV odsprzedał Rosjanom kości carskiej rodziny, dzięki czemu ich szczątki spoczęły w Moskwie.

Po tym tryumfie w Warszawie pozostało kilka pamiątek, z których większość już nie istnieje. Pierwszą były dwa obrazy przedstawiające hołd, namalowane na zlecenie króla przez Tomasza Dolabellę i ekspono-

wane na warszawskim muzeum. Pierwszy obraz znajduje się w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, drugi, namalowany w 1892 r. w domu artysty w Krakowie. Co ciekawe - „Hołd ruski” w 1954 roku został określony jako obraz o niskiej wartości artystycznej z zaleceniem, aby go nie ekspozować. Zapewne nie bez przyczyny - w końcu „Wielki Brat” mógł poczuć się obrażony... W efekcie - mało kto wie, jak wyglądała oba dzieła a hasło „Hołd ruski” w Wikipedii po prostu... nie istnieje.

Lata ukrywania prawdy o polskim tryumfie sprawiły, że niewiele osób wie także, iż pomimo moskiewskich rozkazów, w samym centrum Warszawy znajduje się pamiątka hołdu, złożonego Polsce przez cara. W 1644 r. na zachodniej stronie cokołu Kolumny Zygmunta umieszczono łaciński inskrypcję, która głosi: „Zygmunt III na mocy wolnej elekcji król Polski, z tytułu dziedziczenia, następstwa i prawa - król Szwecji, w umiłowaniu pokoju i w sławie pierwszy pomiędzy królami, w wojnie i zwycięstwach nie ustępujący nikomu, WZJĄŁ DO NIEWOLI WODZÓW MOSKIEWSKICH, STOLICĘ I ZIEMIĘ MOSKIEWSKIEJ ZDOBYŁ, WOJSKA ROZGROMIŁ, ODZYSKAŁ SMOLEŃSK, znalazł pod Chocimiem potęgę turecką, panował przez czterdzieści cztery lata, w szeregu czterdziesty czwarty król, dorównał w chwale wszystkim i przyjął ją [chwale] całą”.

Najwyraźniej zarówno carscy, jak i stalimowscy cenzorzy nie znali łaciny (wykształcenie nigdy nie było mocną stroną tych „szczekaczek”) i zapomnieli usunąć napisu, który przez lata przypominał (i nadal przypomina) Polakom, że zanim Moskwa zaczęła wysyłać na Sybir polskich patriotów, zanim Rosjanie wymordowali nam elitę narodu w Katyniu i zanim przysłali nam czerwoną hołotę w charakterze rządu w 1944 r., upadła na twarz przed polską potęgą. Być może stosunek Rosji do Polski przez ostatnie cztery setki lat nie był tylko wynikiem „mocarstwowej polityki” a zwykłą zemstą za upokorzenie, którego doznała poprzez właśnie Hołd ruski, powtórzone następnie 15 sierpnia 1920 r. Był zemstą za to, że Rosjanie sami poddali Polakom swoją stolicę a Polacy nigdy takiego gestu wobec nich nie dokonali. Być może za „lokalizacją” mordu polskich oficerów właśnie w Katyniu stoi też klęska pod Klusynem i odbicie sąsiadującego z nim Smoleńska.

Cztery lata ukrywania prawdy zrobiło swoje i niewiele osób dziś wie o Hołdzie ruskim a zdarza się, że jeśli nawet powstaje na jego temat artykuł, to znaczenie tego wydarzenia jest bagatelizowane. Tak jakbyśmy się usprawiedliwiali, że kiedyś zdeptyaliśmy pychę Rosji. Szkoda, że dziś polskie władze są tak tchórzliwe, że nadal nie mają odwagi przypomnieć światu o tym fakcie, pomimo, że dla Rosji narodowym świętem jest wypędzenie Polaków z Kremla. Jedynym pocieszeniem pozostaje w tej sytuacji fakt, że przez to „święto” w pewien sposób Putin sam przynajmniej, że Polacy na Kremlu jednak panowali.

*ródła: „Rocznica 400 lat Hołdu Ruskiego w Warszawie”, Józef Szaniawski - „Hołd ruski”, Adam Węglowski - „Hołd ruski”.

Dr. S. Sebestyen, B.Sc., O.D. F.A.A.O.

Dr. O. Vencel, B.Sc., O.D.

Dr. A. Martins, B.Sc., O.D.

Dr. S. Ha, B.Sc., O.D.

Dr. K. Murray, B.Sc., O.D.

1344 Cornwall Rd. Ste. 200
Oakville, Ontario, L6J 7W5

t 905-338-6633 f 905-338-6659

Specjaliści
chorób oczu



OBCHODY 93 ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W MISSISSAUGA

W niedzielę 13 listopada br. o godz. 11 rano została odprawiona przez o. Wojciecha Kurzydło uroczysta Msza Święta w intencji Ojczyzny w kościele Św. Maksymiliana Kolbe. Homilię wygłosił o. Paweł Nyrek w pięknych słowach odnosząc się do obchodzonego Święta Niepodległości. Kwiaty i wieńce ułożone przed ołtarzem już przed Mszą Św. zapowiadały podniosłą atmosferę. W wypełnionym po brzegi kościele w pierwszych rzędach zasiadli zaproszeni goście honorowi, przedstawiciele organizacji kongresowych i młodzież harcerska, a także grupa wokalistów *Radość Joy*. Podczas Mszy Św. młodzież pełniła posługę lektorów i niosła dary na ofiarowanie. Po Mszy nastąpił



ciech Kurzydło, kapłan z parafii Św. Maksymiliana Kolbe w Mississauga, konsul Andrzej Janik z Konsulatu Generalnego RP w Toronto, weterani II wojny światowej

złożyli w ofierze ułomowanej Ojczyźnie. Wieńce składali: konsul Andrzej Janik w imieniu Konsulatu Generalnego RP, Kongres Polonii Kanadyjskiej Okręg Mississauga, Dom Seniora Wawel Villa, Federacja Polek w Kanadzie, Ogniwo 13, Federacja Polek w Kanadzie, Ogniwo 15, Fundacja Maksymiliana Kolbe, Klub



Polskiego Oddział Mississauga, Związek Polaków w Kanadzie Grupa 95. Na zakończenie grupa wokalistów *Radość Joy* wykonała wiązankę pieśni patriotycznych przy spontanicznym wsparciu wszystkich zebranych. W nawiązaniu do tych uroczystości nasuwa się pewna



przemarsz z kościoła pod pomnik Patrioty przy Centrum im. Jana Pawła II prowadzony przez wice-prezesa KPK Okręg Mississauga, znanego instruktora ZHP poza granicami Kraju Stanisława Reitmeiera. W rytmie narzucanym przez werble maszerowali: weterani, goście, przedstawiciele organizacji kongresowych, harcerki i harcerze, *Radość Joy*, Rycerze Kolumba i mieszkańcy Mississaugi tworząc barwny korowód. Przed pomnikiem Patrioty zebrało się kilkaset osób, a wśród nich goście honorowi: O. Woj-

kowej, byli żołnierze Armii Krajowej Bolesław Rybka, Andrzej Łysakowski i Kazimierz Mikos. Po przywitaniu, odśpiewaniu hymnów polskim i kanadyjskim, po krótkich wystąpieniach prowadzących uroczystość Henryka Gadomskiego w języku polskim i Stanisława Reitmeiera w języku angielskim oraz konsula Andrzeja Janika zostały złożone wiązanki i wieńce przed pomnikiem Patrioty w hołdzie wszystkim znanym i bezimiennym bohaterom, którzy swe serca, myśli, czyny, a często także beczenny dar



Seniora im. Maksymiliana Kolbe, Koło Przyjaciół Harcerstwa przy szczepach "Wieliczka" i "Wigry" w Mississauga, Rycerze Kolumba, Rada im. Św. Maksymiliana Kolbe nr 9612, Stowarzyszenie Inżynierów Polskich Oddział Mississauga, szczepy Wieliczka i Wigry z ZHP Okręg Kanada, Związek Nauczycielstwa

refleksja w połowie radosna i w połowie smutna. Mamy wiele szczęścia mogąc tu w Kanadzie w spokoju, radosnej i podniosłej atmosferze obchodzić Święto Niepodległości. Nie mogą tego o sobie powiedzieć nasi rodacy w Warszawie - stolicy naszej Ojczyzny.

Henryk Gadomski

22. Międzynarodowy Festiwal Piosenki Religijnej

cd. ze str. 15

rodzinnych porażek i wyborów, którym pozostał wierny. J.M. Talbot urodził się w rodzinie metodystów w 1954 r. w Oklahome City w USA. Wraz z bratem, w wieku 15 lat stworzył zespół country-rockowy *Mason Proffit*. W wieku 17 lat ożenił się w Kościele Metodystycznym. Urodziła mu się córka. Sensu życia szukał w wierzeniach indyjskich, buddyzmie i chrześcijaństwie. Żywą chrześcijańską wiarę odnalazł w protestanckim ruchu *Jesus Movement*. Nagrał wówczas album *Reborn (Odrodzony)*. W tym czasie rozpadło się jego pierwsze małżeństwo. Zainspirowany lekturą życia św. Franciszka z Asyżu postanowił rozpocząć studia we franciszkańskim centrum w Indianapolis. Został katolikiem. Otrzymał chrzest warunkowy i w 1978 r. wstąpił do świeckiego zakonu franciszkanów. Zaczął wieść skromne życie pustelnika. Założył opartą na duchowości franciszkańskiej wspólnotę *Braci i Sióstr Miłosierdzia* w Arkansas w USA. Współ-



nota skupia osoby świeckie - stanu wolnego jak i żyjące w rodzinach - oraz duchownych. Jej członkowie starają się żyć prostym życiem według Ewangelii i wskazań Kościoła katolickiego. Reguła wspólnoty odwołuje się do duchowości św. Franciszka z Asyżu. W 1989 r. J.M. Talbot wziął katolicki ślub z Violą Pratką. Dwa lata później, w 1991 r. John i Viola zostali przyjęci na audiencję



"Gang Marcela" z Marylą Rodowicz

przez papieża Jana Pawła II. John i Viola kierują wspólnotą *Braci i Sióstr Miłosierdzia* w Arkansas w USA. Współ-

sierdzia od 20 lat.

W Festiwalowym konkursie udział wzięli: w kategorii zespołów dorosłych - Holy Name of Mary College School Senior Choir, Zespół wokalny GETSEMANI, Group, w kategorii solistów dorosłych - Paulina Kozak, Jessica Siemionkowicz, Sandra Walfisz, Melissa Stolarz, Ewa Korus, Aleksandra Węsierska, Anna Leszkońska, Anna Olszyna i Julia Frodyma, a kategorii zespołów dziecięcych - Nazaretańskie Nutki, Jubileusz 2000 i OAZA z parafii św. Teresy w Toronto, w kategorii solistów dziecięcych - Adriana Serra, Marianne Nicole Ramos, April Joyce Bulangcao, Anna Wójcik, Dominika Zuchowicz i Julia Dębowska.

Oto wyniki konkursu

22. Festiwalu Piosenki Religijnej:
Grand Prix Festiwalu - Julia Dębowska. Dorosli soliści - 1. Paulina Kozak. 2. Anna Olszyna, 3. Julia Frodyma. Wyroznienie - Sandra Walfisz. Dzieci soliści - 1. April Joyce Bulangcao, 2. Marianne Nicole Ramos, 3. Anna Wójcik. Dorosli zespoły - 1. Getsemani, 2. Holy Name of

Mary College School Senior Choir, 3. Sistine. Dzieci zespoły - 1. Oaza, 2. Nazaretańskie Nutki, 3. Jubileusz 2000. Gratulujemy serdecznie!

tekst i zdjęcia Wiesław Magiera

Katolickie Studio Młodych dziękuje wolontariuszom, sponsorom i widzom którzy zgromadzili się w Centrum Jana Pawła II w Mississauga. Dziękujemy ponadto 21 wykonawcom, którzy brali udział w festiwalowym konkursie. Przez te dni przeszło 1500 osób "ładowało" swoje baterie duchowe podczas występów zespołów, solistów i gości: *Gangu Marcela* z Polski i Johna Michaela Talbota z USA.

Zapraszamy na 23. Festiwal Piosenki Religijnej który odbędzie się w dniach od 23 do 25 listopada, 2012 roku. Ze względu na ogłoszony przez Papieża Benedykta XVI Rok Wiary tematem Festiwalu będzie „Jezus Chrystus, który w wierze przewodzi i ją wydoskonala (Hbr 12, 2): w Nim znajduje wypełnienie wszelka udręka i tęsknota ludzkiego serca.”

**o. Paweł Ratajczak omi
Katolickie Studio Młodych**

Dlaczego zlikwidowano Kaddafiego

Część druga

Pojawiły się sugestie, że powodem tragedii mogły być odbywające się w tym rejonie manewry sił powietrznych NATO. Na maszynę pasażerską mogła naprowadzić się przypadkowo rakietą odpaloną przez pilota wojskowego (włoskiego lub amerykańskiego).

Po latach włoski dziennikarz Claudio Gatti wystąpił z twierdzeniem, że DC-9 zniszczyli Izraelczycy, biorąc go omyłkowo za francuski samolot transportujący paliwo jądrowe do Iraku. Inna teoria głosi, że ataku na DC-9 dokonały myśliwce francuskie. Miał to być zamach na... Muammara Kaddafiego, planującego w tym czasie lot z oficjalną wizytą do Moskwy. Rzeczono, że Francuzi pomylili DC-9 z maszyną dyktatora.

Kolejną, wyjątkowo ciekawą i rozbudowaną hipotezę wiąże wypadek Itavii z katastrofą libijskiego samolotu myśliwskiego MiG-23, która wydarzyła się w górach włoskiej Kalabrii, oficjalnie 20 dni później. Wedle komunikatu władz włoskich, pilot libijskiego myśliwca ponosił śmierć w wypadku w dn. 18 lipca 1981 r., próbując uciec ze swej ojczyzny do Włoch. Kłazy jednak niepotwierdzone informacje, że w rzeczywistości maszyna rozbiła się znacznie wcześniej, w czerwcu (miał tego dowodzić daleko posunięty rozkład zwłok pechowego lotnika). Również w czerwcu 1981 r. w Libii doszło do antyrządowej rebelii w Tobruku (tłumił ją żelazną pięścią komendant Dżallud, osobistość nr 2 reżimu, korzystający ze wsparcia wschodniemieckich doradców ze STASI). Broń dla powstańców miał dostarczyć francuski samolot, który wystartował z Korsyki, biorąc kurs na Egipt. O locie tym reżim Kaddafiego otrzymał ostrzeżenie od... włoskich służb specjalnych SISMI (jest faktem, że SISMI były w owym czasie spenetrowane przez tajną lożę masońską P-2, którą łączyły z Kaddafim niejasne interesy. Masonem P-2 był m.in. ówczesny szef włoskiego wywiadu, generał Giuseppe Santovito, a także szereg wyższych oficerów, dziennikarzy, polityków, a nawet ministrów). Ostrzeżony Kaddafi skierował nad Morze Tyrreńskie dwa myśliwce MiG-23 celem przechwycenia francuskiego transportowca. Ponoć dzięki wsparciu SISMI (czy też raczej P-2) libijscy piloci skorzystali z międzyglądowania we włoskiej bazie lotniczej w San Pancrazio Salentino. Nad Morzem Tyrreńskim doszło do bitwy powietrznej z myśliwcami francuskimi eskortującymi maszynę transportową. Jedną z wyrzucanych rakiet naprowadziła się na przelatujący w pobliżu DC-9 linii Itavia. Odparci Libijczycy rozpoczęli odwrót. Jeden z MiG-ów rozbił się (lub został zestrzelony) w górach Kalabrii, drugi ułknął za Morze Śródziemne...

Trudno przesądzać o prawdziwości powyższej teorii, jednak z całą pewnością dobrze oddaje ona klimat tamtych lat, gdy opinią publiczną Włoch wstrząsały wciąż nowe, często niewyjaśnione zamachy terrorystyczne (których sprawcy na ogół pozostawali bezkarni), instytucje państwowe były przearte wpływami służb specjalnych, tajnych stowarzyszeń i mafii, zaś

agenci wywiadu i bojownicy ekstremistycznych organizacji prowadzili swe bezlitosne wojny. Tajemnica tragicznego lotu Itavii pozostaje niewyjaśniona.

Licencja na zabijanie

Otwarte wspieranie przez Kaddafiego terrorystów, a szczególnie deklarowana próba zabicia prezydenta Reagana miały swe następstwa w Białym Domu i Langley. Amerykanie wreszcie dojrżeli do decyzji, że z Kaddafim należy „coś” zrobić.

Próby fizycznej likwidacji obcych przywódców politycznych miały długą tradycję w CIA. Wbrew popularnym mitom, osiągnięcia Agencji na tym polu nie były imponujące. W 1960 r. prezydent Eisenhower zlecił zabójstwo lewicowego premiera Konga, Patrice'a Lumumby, pograżającego swój kraj w chaosie, a przy tym tęsknie zerkającego w stronę bloku komunistycznego. Wszakże zanim egzekutor z CIA zbliżył się do „obiekta”, Kongijczycy wzięli sprawę w swoje ręce. Lumumba zginął z rąk katangijskich żandarmerów.

Kompletnym fiaskiem zakończyło się szereg przedsięwzięć, mających na celu wyeliminowanie komunistycznego przywódcy Kuby, Fidela Castro. Planisci Agencji sypali pomysłami jak z rękawa - sprawę załatwić miał karabin snajperski, trucizna dodana do kawy, zatrute cygaro, ładunek wybuchowy umieszczony na dnie morza (w miejscu, gdzie Castro zwykł oddawać się swej pasji nurkowania), podsunięcie „obiektovi” kombinzonego pletwonurka żarzonego śmiercionośną bakterią, a nawet użycie środka chemicznego, który pozabawiliby wodza „barbudosa” („brodaczy”, tj. rewolucjonistów) jego słynnej brody. W roli zamachowców mieli wystąpić agenci CIA, kubańscy antykomuniści, również amerykańscy mafiosi. Ten ostatni pomysł był szczególnie chybiony. Gangsterzy nie stworzyli żadnego zagrożenia dla Castro (prawdopodobnie sami prowadzili intratne interesy z rewolucyjnym reżimem), za to chętnie przechwalali się w barach swymi układami z wysoko postawionymi osobistościami amerykańskiego wywiadu oraz zleceniami na „mokrą robotę”. W końcu doprowadziło to do ujawnienia i kompromitacji całego przedsięwzięcia.

Zabijanie rewolucyjnych tyranów kiepsko więc wychodziło Amerykanom. Za to udało im się morderczy spisek przeciw antykomunistycznemu prezydentowi Wietnamu Południowego, Ngo Dinh Diemowi (1963). Zamordowanie tego polityka, jedynej osobowości mogącej przeciwstawić się legendzie komunistycznego lidera Ho Chi Minha, miało opłakane konsekwencje. Następstwami były walka o władzę między południowowietnamskimi generałami, obniżenie autorytetu władzy i pogłębiający się chaos, co ułatwiło działania komunistom. Po latach prezydent Richard Nixon porówna zamordowanie Diema do wyrwania filara podtrzymującego sklepienie katedry.

Próby zamachów na obcych przywódców państwowych podejmowane przez CIA doczekały się ostrej krytyki w latach 70., podczas prezydentury Geralda Forda. Powołano wtedy komisję do zbadania nielegalnych operacji wywiadu. W następstwie tego prezydent Jimmy Carter zabronił

CIA dokonywania zabójstw. Również jego następca w Białym Domu, Ronald Reagan, zarządzeniem nr 12333 z 1981 r. zabronił amerykańskim służbom dokonywania zamachów („Żadna osoba zatrudniona lub działająca w imieniu Stanów Zjednoczonych nie może angażować się w zamachy”). Ta chwalebna deklaracja została wystawiona na poważną próbę podczas konfrontacji z pułkownikiem Kaddafim.

„Tulipan”

W 1985 r. CIA, będąca pod wrażeniem niedawnej próby zabicia Kaddafiego przez komandosów Wulkanu, opracowała plan tajnej operacji z wykorzystaniem libijskich emigrantów, mającej na celu przeprowadzenie zamachu stanu w Trypolisie. Operacja otrzymała kryptonim „Tulipan”.

Plan przedstawiono Komisjom ds. Wywiadu Senatu i Izby Reprezentantów. Uzyskał poparcie większości członków, choć odmówili autoryzowania go senatorowie David Durenberger i Patrick Leahy. Obaj politycy uznali, że następstwem akcji będzie śmierć Kaddafiego, i dlatego będzie ona pogwałceniem obowiązującego zakazu dokonywania zabójstw. Obaj zaciekle protestowali na forum Komisji, pisali też sżniste listy do samego prezydenta Reagana.

Spór trwał. Politycy debatowali, niektórzy puszczali przecieki do prasy (3 listopada 1985 r. „Washington Post” opisał tajną pomoc CIA dla libijskich emigrantów). A tymczasem zamachy organizacji wspieranych przez Trypolis nie ustawały. W grudniu 1985 r. fedaini Abu Nidala ostrzelali z kalasznikow i obrzucili granatami pasażerów na lotniskach w Rzymie i Wiedniu. Zginęło 19 przypadkowych cywilów, a 138 odniosło rany. Broń użytą w obu zamachach pochodziła z zasobów armii libijskiej. Rząd Libii nazwał te zbrodnie „heroicznymi czynami” i zapowiedział dalsze wspieranie terrorystów.

Śmierć w dyskotekie

W marcu 1986 r. doszło do kolejnej konfrontacji Amerykanów z Libijczykami w Zatoce Wielkiej Syry. W stronę amerykańskich samolotów odbywających manewry wyrzucano rakiety przeciwlotnicze, a okręty Kaddafiego ruszyły pełną parą na spotkanie zespołu US Navy. Tym razem trafiła kosa na kamień. Lotnictwo amerykańskie dokonało pogromu przeciwników. Zbombardowano nadbrzeżne stacje radarowe i wyrzutnie rakiet przeciwniczych, na dno poszły libijska koraleta i kuter rakietowy, poległo 72 marynarzy i żołnierzy. Amerykanie nie ponieśli strat.

Upokorzony Kaddafi powrócił do metody, którą opanował najlepiej. Niedługo potem CIA zdołała przechwycić i rozszyfrować korespondencję między centralą wywiadu a jego placówką w Berlinie Wschodnim. Uzyskano informacje, że Libijczycy przygotowują jakąś operację. 4 kwietnia wieczorem wschodniobermńska placówka depešowała do zwierzchników: „Trypolis będzie zadowolony, gdy zobaczy jutro nagłówki gazet”. Kilka godzin później Amerykanie rozszyfrowali jeszcze jedną depešę informującą, że akcja jest w toku i że placówka wywiadu w Berlinie Wschodnim znajduje

się poza podejrzeniem.

CIA zareagowała błyskawicznie, przesyłając ostrzeżenie do Berlina Zachodniego. Ogłoszono alarm. Wśród wytypowanych możliwych celów zamachu prawidłowo wskazano dyskotekę „La Belle” tłumnie odwiedzaną przez żołnierzy amerykańskich. Wydano stosowne rozkazy, na zagrożone miejsce udały się służby ratownicze. Niestety, o godz. 1.49 „La Belle” spustoszył wybuch podłożonej bomby. Zginęli dwaj żołnierze amerykańscy oraz obywatelka Turcji, a 229 osób (w tym 78 GI's) odniosło rany. Na ewakuację dyskoteki zabrakło 15 minut...

„Róża” dla Kaddafiego

Oprócz planu „Tulipan” Waszyngton miał w zanadrzu jeszcze jeden scenariusz akcji przeciw libijskiemu przywódcy, oparty na kryptonimie „Róża”. Zakładał on rozpoczęcie działań wojennych. Wśród celów wyznaczonych do bombardowania były koszary Bab al-Azizyah w Trypolisie, określane przez planistów jako „centrum dowodzenia terrorystów”. Nikt nie miał wątpliwości, kto faktycznie będzie celem nalotu. Na terenie koszar znajdowała się rezydencja pułkownika Kaddafiego...

Od października 1985 r. amerykański personel przygotowywał się do tej misji, o której nie wiadomo, czy kiedykolwiek nastąpi. Brano pod uwagę różne warianty ataku - uderzenie pociskiem „Tomahawk” wyrzucanym z pokładu okrętu, bądź nalot niepodzielnych (wtedy jeszcze superciężkich) bombowców F-117 Stealth. Ostatecznie zdecydowano, że najlepsze efekty da akcja konwencjonalnych samolotów bombowych F-111F stacjonujących w bazach w Wielkiej Brytanii, wspartych przez lotnictwo marynarki wojennej.

6 kwietnia 1986 prezydent Reagan zapalił zielone światło dla operacji „El Dorado Canyon”, wykorzystującej elementy scenariusza „Róża”. Machina została wprawiona w ruch.

„El Dorado Canyon”

14 kwietnia rozpoczęła się operacja lotnicza. W godzinach popołudniowych z bazy w Wielkiej Brytanii poderwało się do lotu 18 amerykańskich bombowców F-111. Rządy Francji, Hiszpanii i Włoch, powiadomione o akcji, odmówiły zgody na przelot zespołu nad ich terytorium. Wydłużyło to trasę lotu docelowego o 2.100 km (i tyle samo trasę powrotną). Pociągnęło to za sobą konieczność zaangazowania powietrznych tankowców i miało znaczący wpływ na efektywność nalotu. Maszyny zmuszone były lecieć wzdłuż wybrzeża atlantyckiego; nad Morze Śródziemne wpadły przez Cieśninę Gibraltarską.

Z operujących na Morzu Śródziemnym lotniskowców „America”, „Coral Sea” i „Saratoga” pomknęło w stronę libijskich brzegów 27 samolotów szturmowych. Około godziny drugiej w nocy oba zespoły dotarły nad cel, w rejon Trypolisu i Benghazi.

część 3 za tydzień



Spektakl trwa

GŁOS POLSKI
Popieraj nas...

Uroczystości w kościele milenijnym w Brampton



Polonijna wspólnota w Kanadzie musiała pracować długo i ciężko, aby móc cieszyć się radością niewypowiedzianą. Oto bowiem w niedzielę, 13 listopada w Brampton, postanowiono ostatni z zaplanowanych na początek milowych kroków - miało miejsce poświęcenie Placu Jana Pawła II przed millennialną świątynią Polonii kanadyjskiej i niespodziewane wcześniej przekazanie relikwii krwi naszego Papieża. Ten potężny i piękny pomnik naszego błogosławionego Rodaka, ufundowany dla Polonii przez byłego wiceprezidenta Tajwanu, Dr Lien Chan i wykonany przez firmę Andrzeja Krawczyka - LP Bronze

International, musiał czekać na swój plac 9 lat. Jednak to oczekiwanie nie było bierne i bezowocne. Jako Polonia w Kanadzie mieliśmy zawsze świadomość szczególnej obecności błogosławionego Papieża pośród nas. To On pomagał nam realizować testament, który przecież od niego otrzymaliśmy w słowach: "Uczyście to dzieło millennialnym dziełem Polonii kanadyjskiej". I tak się stało i tak nadal się dzieje, bowiem obok sanktuarium powstają pozostałe elementy tego dzieła: dom seniora, dom rodzinny oraz centrum polskiej kultury.

Do tej szczególnej relacji między Polonią w Kanadzie a Ojcem Świętym,

w ogromnej mierze przyczynił się Ksiądz Stanisław Kardynał Dziwisz. Był On zawsze dla nas bramą do Papieża i obdarował nas wieloma pamiątkami po Janie Pawle II, dzisiaj relikwiami drugiej klasy. Nie byłoby w Kanadzie tak wyjątkowego papieskiego miejsca, gdyby nie jego życzliwość i troska o to millennialne sanktuarium.

Ksiądz Kardynał Stanisław przybył do Kanady z misją szczególną. Przekazał Polonii relikwie pierwszej klasy bł. Jana Pawła II, aby w częstej swojej krwi Papież pozostał tu na zawsze. W procesji, od miejsca, gdzie przebywał pomnik przez ostatnie 9 lat, do placu Jana Pawła II przed millennialną świątynią, wyruszyło setki wiernych. Niesiony był potężny obraz Jana Pawła II - Papieża Pokoju, Papieża Pielgrzyma. Wierni szli ulicą św. Eugeniusza de Mazenod do świątyni noszącej jego imię, dając świadectwo o Jezusie Chrystusie.

Idąc do Placu Jana Pawła II zatrzymano się przy krótkim odcinku wewnętrznej drogi, którą nazwano "Cardinal Dziwisz St". Stało się tak, aby pokolenia na zawsze



zapamiętały, że Kardynał Stanisław Dziwisz przez wiele lat prowadził lud do Ojca Świętego, a także był bramą i drogą wiodącą do niego. W obecności Ks. Kardynała uroczystość otworzyła drogę, którą teraz wierni będą kroczyć do Placu Jana Pawła II.

o. Roman Burdzy OMI

LISTY DO REDAKCJI



Szanowna Redakcjo,

Właśnie przeglądam ostatni Głos Polski. Zatrzymałam się na Pana ciekawym artykule - relacji: Polacy (garszka) uczcili w Toronto Święto Niepodległości. Podzieliłam Pana spostrzeżenia i wyciągnęłam wnioski. Nie mam wątpliwości, że niektóre polonijne organizacje jak również przedstawicielstwa RP w Kanadzie wkładają niemało wysiłku, aby dzielić Polonię. Zbierając jednocześnie punkty dla swych interesów. A wracając jeszcze do obchodów święta odrodzenia naszej państwowości zapytam Pana czy Głos Polski był reprezentowany na bankietowym koncercie u konsula (w sali balowej hotelu Delta Chelsea), opłaconym przez polskich podatników, choć bez ich wiedzy, ale za to przy akompaniamencie M. Jaśkiewicza?

Czy można się spodziewać jakiejś relacji z tego kulinarno-unijnego wydarzenia na łamach Głosu Polskiego? Zarówno ja jak i Wiesław Kwaśniewski świadomie ominięliśmy to wydarzenie.

Zalączęam pozdrowienia
Ewa Zawistowska
Toronto, 20.11.2011

Od redakcji:

"Głos Polski" nie był reprezentowany na wymienionym przez Panią koncercie. Jesteśmy natomiast zdziwieni, że konsul generalny od lat nie bierze osobiście udziału w najważniejszej polskiej uroczystości w Toronto - marszu niepodległości z okazji 11 Listopada, organizowanym corocznie przez Kongres Polonii Kanadyjskiej, wysyłając tylko swych zastępców.

ROTA na dziś

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród
Przodkowie tak śpiewali
Nasz docisnęła bieda głód
Rządzący nas sprzedali

I szukać chleba przyszło nam
U obcych za granicą
I każdy radzi sobie sam
Tu z nami się nie liczą

Gdzie murzyn robić nie chcą już
Polaka tam postawią
A my tyramy no bo którzy
Gdy oni piją, bawią

Rzucili ziemię, honor też
Da Bóg że nie na długo
Za chlebem los nas wygnął precz
By być u obcych sługą

Do kraju ciągle wracać strach
Gdy bandy ster trzymają
Zwalają wszystko na ten krach
A sami rozkradają

Głodowe pensje chcą dać nam
A sami brać miliony
A ty człowieku radź se sam
Utrzymaj dzieci, żonę
Kiedyś to Polak ruszał w świat
Gdy obcy nam rzadzili
A dziś okrada brata brat
Takiej dożył chwili

I czasem myślę że to sen
Jak wrócić to się zmieni
Do domu który w Polsce hen
Stawiany na swej ziemi

Wróć do ziemi skąd nasz ród
Wróć do polskiej mowy
Wróć gdzie mieszka polski lud
Z dumą uniosę głowę

Lecz życie nauczyło już
Że w sny nie trzeba wierzyć
Nadal haruje no bo cóż
To jakoś trzeba przeżyć.

Tomasz Tyska, Hull

Zaprenumeruj GŁOS POLSKI
pismo, które szuka... PRAWDY

G.W. LAWN MAINTENANCE
SNOWPLOWING



Commercial and Residential
Serving: Guelph - Kitchener - Cambridge



GREG WASNIEWSKI

Cell (519) 827-5396, (519) 821-2846 Fax (519) 821-1464
5697 WELLINGTON RD.39 ARISS, ONTARIO N0B 1B0

STAN - WAY - CONSTRUCTION

Interlocking Flagstone
Driveway Stairs Patios

Stanisław (Stanley) SZUSTAK

tel. (416) 524-2400 lub (905) 880-7722

Mariusz tel. (416) 702-7722

Vernichtungs-lager

NIEMIECKI OBÓZ ZAGŁADY DLA POLAKÓW W WARSZAWIE KL WARSCHAU

Maria Trzcińska

część 4

Jurgen Stroop, dowódca SS i policji w Dystrykcie Warszawskim, w raporcie z 16 maja 1943 r. o całkowitej likwidacji Powstania w Getcie Warszawskim zaproponował utworzenie w byłym getcie obozu koncentracyjnego. Przeczy to twierdzenie polemistów, jakoby obóz taki miał być utworzony dla miejscowej ludności żydowskiej, której w Warszawie już nie było. Owszem, tracono w nim, na podwórzu 3. i 4. dawnego więzienia wojskowego, pojedynczych Żydów oraz wynajdowane grupy Żydów, ocalałe jeszcze po zagładzie Getta. Natomiast morderstwa masowe w tym okresie Niemcy przeprowadzały, głównie na Polakach w ramach planu likwidacji Warszawy.

Świadek Szymon Trojanowski, inkasent (Gazowni Miejskiej) na terenie Getta, zeznał min.: Któregoś dnia jesienią 1943 r. była w punkcie organizacyjnym rozmowa, że w murach domu przy ul. Zamenhofa róg Gęsiej naprzeciwko obozu koncentracyjnego Niemcy rozstrzelują Polaków z łapanek przywiezionych wprost z miasta, których nawet nie wprowadzają na teren obozu. Słyszac to wyraziłem zgodę, że pójdę do wymienionego domu, aby osobiście stwierdzić, czy dokonywane są tam rozstrzeliwania. Wszedłem w bramę i zobaczyłem na podwórzu szokujący widok, podwórko zalegała masa trupów oraz gruba warstwa pierzy, która częściowo przykrywała zwłoki. Próbowałem wejść na piętro, aby z góry zobaczyć cały widok, gdyż nie chciałem wchodzić między ciała zmarłych oraz w pierze. Wtedy wyłonił się skądś SS-man z psem. Widocznie mnie nie zauważył, bo mnie nie zatrzymał. Potem udałem się na punkt organizacyjny i zdałem relację o tym, co na własne oczy widziałem".

Związki egzekucji ulicznych z KL Warschau

Wbrew twierdzeniom niektórych polemistów, egzekucje uliczne nie były odrębnymi morderstwami. Stanowiły one integralną część mordów KL Warschau. Związki te są nadal ewidentne: - więźniowie z tych samych grup rozstrzelani byli częściowo na ulicach, a częściowo na terenie obozu; - rozstrzelani ulicznych dokonywali członkowie tych samych formacji SS i policji co w obozie, lub czynili to wspólnie;

nie; - zwłoki osób zabitych na ulicach przewożono na spalanie do krematoriów w obozie. W egzekucjach ulicznych obok więźniów cywilnych rozstrzeliwano członków i żołnierzy polskiego ruchu oporu. Chociaż ofiary egzekucji ulicznych na tle globalnych strat w KL Warschau nie były tak liczne - wynoszą one według ekspertyzy biegłych 3384 osoby - to odbijały się one na życiu całego miasta w sposób spektakularny. O ile fizyczne masowe zabijanie miasta w komorach gazowych i rozstrzelaniach na terenach obozowych prze prowadzano niemal w sposób hermetycznie utajniony, to egzekucje uliczne, plakatowane na murach

przeprowadzona została w dniach od 28 do 31 lipca 1944 r. czterema transportami do zachodnich obozów koncentracyjnych, głównie do Dachau, Gross-Rosen i Ravensbrück. Wraz z ewakuacją więźniów spalono akta obozowe. Podminowano do wysadzenia w powietrze Pawiak oraz tunel w Warszawie Zachodniej, w którym mieściły się komory gazowe. Do prac związanych z ostatecznym zlikwidowaniem KL Warschau, rozebraniem jego baraków i innych obiektów Niemcy pozostawili pewną część więźniów narodowości żydowskiej. W dniu 5 sierpnia 1944 r. powstańcy wyzwolili lagry w dawnym Getcie, uwalniając pozostawionych jeszcze

skim aktem zorganizowanej zbiorowej obrony i samoobrony koniecznej przed ostateczną zagładą miasta, co nobilituje go nie tylko dla historii, ale także współczesnie.

W Lagrze na Kole spalano zwłoki w prostokątnej (5x12 m) cementowej budowl w kształcie dużej litery "T" zaistalowanej w przyobozowym lasku. W lagrze w byłym getcie, było krematorium przy ul. Gęsiej 26 na ok. 200 zwłok, oraz krematorium zaadaptowane w pomieszczeniach pozostawionej farby przy ul. Smoczej o pojemności na kilkadziesiąt zwłok i krematorium z jednopaleniskowym piecem wewnątrz gmachu dawnego więzienia



Tymczasowy krzyż i kamień ku pamięci pomordowanych w KL Warschau

i ulicach z nazwiskami polskich patriotów, którzy jeszcze wcześniej żyli wśród nas, miały zabić miasto duchowo, rzucić stolicę i jej ruch oporu na kolana. Tego jednak okupanci nigdy nie osiągnęli! Warszawa okazała się Miastem Niepokonanym.

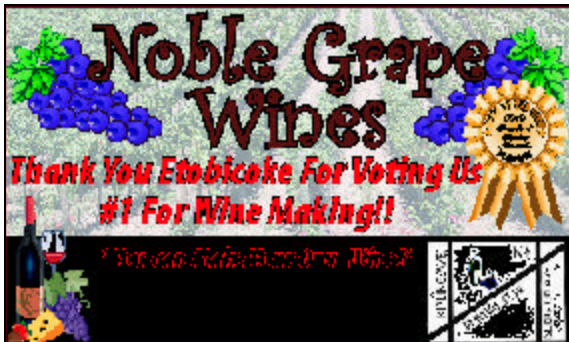
Ewakuacja KL Warschau i jego wyzwolenie przez powstańców

Ewakuacja obozów i więzień została zarządza 20 lipca 1944 r. przez Wilhelma Koppe, dowódcę policji i służby bezpieczeństwa w Generalnej Guberni. Ewakuacja KL Warschau, wszystkich lagrów,

przy życiu około 360 więźniów Żydów. Dokonali tego żołnierze AK z batalionu "Zośka". Niemcy wiedzieli o dacie wybuchu Powstania Warszawskiego. Ewakuacja KL Warschau spowodowana więc była nie tylko zbliżaniem się do Warszawy frontu wschodniego, ale dodatkowo także obawami, że obóz zostanie odbity przez powstańców, a jego więźniowie, którymi w większości byli mieszkańcy Warszawy, dołączą do żołnierzy AK, wzmacniając siły powstańcze. Dlatego jeszcze przed finalną ewakuacją, wykonując wyżej wymienione zarządzenie Koppego, lagry z Polaków "opróżniono". Jest to w cudzo-słowie, gdyż "opróżnianie" to nastąpiło częściowo przez wywiezienie do innych obozów, a częściowo po prostu przez ich wymordowanie. Pozostały już tylko nieliczne grupy. Powstanie Warszawskie przerwało ludobójczą działalność całego kompleksu Obozu Koncentracyjnego w Warszawie na pół roku przed wkroczeniem Armii Czerwonej do stolicy. Znaczenie historyczne Powstania Warszawskiego dla warszawskiego Obozu Koncentracyjnego powinno być mierzone nie tyle liczbą faktycznie wyzwolonych więźniów, lecz głównie tym, że wobec zbliżającego się powstania Niemcy zmuszeni byli w ogóle obóz zlikwidować, co udermiło im wykonanie planu Pabsta. Z tego punktu widzenia Powstanie Warszawskie było pol-

wojskowego. Spalarnie zwłok na otwartym powietrzu to stosy układane z drewna i polewane benzyną na które wrzucano zwłoki i palono je. Stałe spalarnie zwłok znajdowały się w miejscach stałych rozstrzeliwań w podwórcach posesji: Nowolipki 25-31 oraz na dawnym boisku sportowym "Skry" przy ul. Gibalskiego naprzeciwko Obozu. Według zeznania dowódcy SS i policji, cytowanego już, w Warszawie tracono przeciętnie po 400 ludzi na dobę. Wymienione wyżej krematoria i spalarnie okazały się niewystarczające do ich spalania i zimą 1943/1944 roku zbudowano dwa duże nowe krematoria w tym jedno elektryczne. Prochów było za dużo, aby można było je zakopać i w jednym miejscu ukryć. Rozsiewano więc je na bezludnych przestrzeniach, aby nie pozostawić śladu. Urzeczywistniano zbrodnię doskonałą. Komisja międzyresortowa, przeprowadzająca po wojnie ekshumacje porównała zastany stan KL Warschau do rzeczywistości w Treblince, a ilość ofiar jako przekraczającą straty z Powstania Warszawskiego, które wynosiły ponad 160 tysięcy. Pozostałości po obiektach zbrodni zostały zniszczone jak ściana śmierci w 2004 r. czy komory gazowe w tunelu ul. Bema 1996 r.

część 5 za tydzień



TRAFFIC TICKET DEFENCE LTD.  **You may be charged, but you are not yet convicted. Protect your Points and keep your insurance costs down.**

OVER 30 YEARS OF COURT EXPERIENCE

- Former Police Officers / Traffic Court Specialists defend you in court on all Traffic Violations.
- Lawyer available for all Criminal Charges, specializing in impaired driving / over 80mg of alcohol.

WE SPEAK POLISH **tel: 905 629-9320**
cell: 416-817-2968
fax: 905-629-4183 **COMPETITIVE RATES**

3843 CAVENDISH RD., UNIT #105 MISSISSAUGA, ON L4V 1V4 (near 401 & Burnhamthorpe)

 **LEAKY BASEMENTS.CA**

Waterproof Specialists in Leaky Basements
Cement Patios, Sidewalks, Curbs and Driveways
20 Years Guarantee on Foundation Leaks
Manuel Da Rosa **tel. 905.484.6242**

 **Mayflower Displays Inc.**

Kwiaty i dekoracje na wszystkie okazje
www.mayflowerdisplays.com info@mayflowerdisplays.com
(416) 233-5122 **Mary Sue**
5122 Dundas Street West Etobicoke, On M9A 1C2

WOODCHESTER KIA 

Mohamed Ali - Sales & Leasing Consultant
3089 Woodchester Drive, Mississauga **KIA MOTORS**
tel. 905-828-2289 cell 416-618-9834 fax 905-828-4039

Bal Sylwestrowy 2012
Versailles Convention Centre
4551 Edwards Blvd. Mississauga

MR. SYSTEM
DJ. JACEK "JACK" LASINSKI
INFORMACJA I REZERWACJA (647) 979 2013
BILETY PIAT TRAVEL (416) 221 9090 (416) 877 8880 (416) 878 8880
KSIĘGARNIA PEGAZ (905) 804 1414 (905) 880 6000 (905) 885 8999
PROMOCYJNA CENA BILETÓW!
KUPUJĄC PRZED 04.11.2011 \$25 TANIEJ OD 05.11.2011

ALICJA WYSOCKA **MICHAEL CIUPO**

DO TAŃCA GRAJA
* PIERWE PRZEDSTAWIENIE MÓJSCIE - WYMIENIA KOLACZKA
* PODJAZD DO TAŃCA MIEJĄC 10.00 - 11.00 PM - 10.00 PM
* WYPATKOWA KOLACZKA KUPUJĄC OD 10.00 PM - 10.00 PM

OGŁOSZENIA DROBNE

DAM PRACĘ

Zatrudnię pracownika z kilkuletnim doświadczeniem do budowy nowych domów i renowacji. Wymagana znajomość angielskiego i czytania rysunku technicznego. Stała praca. Tel. 905 273-7992 dzwonić od 20.00 do 22.00, 416 209-2686

Zatrudnię do framingu nowych domów (custom house) carpenterów oraz pomocników, stała praca, dobre warunki, możliwość przyuczenia do zawodu carpentera. Tel. 416 804-9101, po 18 416 235-1377

AZ kierowca potrzebny od zaraz. Zadzwonić 905 331-5542 lub 307 399-6310 **Ziggy**

Potrzebna osoba z doświadczeniem przy remontach, płytki, hydraulika, szpachlowanie, malowanie. Doświadczenie wymagane, SIN i dojazd mile widziany. Tel. 905 257-8300

Poszukuję kierowców AZ na długie trasy. Tel. 905 584-0709, 647 960-6709

Firma z Oakville zatrudni za pełny etat krawcową z doświadczeniem w szyciu pokrowców, poduszek i zasłon. Kontakt: Ewa - tel. 905 849 5544

IMMIGRATION/REFUGEE AGENT seeking to hire persons, to refer clients to me, who may need Immigration or Refugee Services. High commission paid. Fluent in English.

Joel E. Tencer B.A. LL.B. Licensed and certified by Immigration Consultants of Canada Regulatory Council (ICCRC) 416-850-9851

Gospodyn domowa potrzebna od zaraz, tel. 905 469 9300.

Poszukuję pracownika (mężczyzna) na part time, różne godziny pracy, tel. 905 273 4848

Firma Sikorski Sausages z London Ontario zatrudni pracownika do pakowania i dystrybucji produktów w rejonie Toronto. Kontakt Andrzej 519 659 1219 ext. 104, fax 519 659 2758, sikorskisausages@sikorski sausages.com

Poszukujemy profesjonalnego salesmana z dobrą znajomością języka angielskiego i z samochodem. Zainteresowane osoby prosimy o tel. 416-255-9182 Robert.

Wisła Delicatessen zatrudni krawcową mięsa /rzeźnika, \$15.60/godz., pełny etat, praca w Mississauga na Wisła Plaza, zaletą doświadczenie w pracy z tradycyjnymi polskimi potrawami mięsnymi oraz w doświadczenie w sprzedaży detalicznej, znajomość języka polskiego zaletą. Przekazuję biografię na numer 905-629-8722.

Zmień swoją karierę zawodową w Kanadzie - "Mortgage Agent" - pomagamy zdobyć rządową licencję, szkolimy oraz zatrudniamy. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt: mortgage.agent.pl@gmail.com

Potrzebni kierowcy A-Z do teamu po Kanadzie. 905 560 6856, cell 905 928 1641

Firma transportowa zatrudni kierowców kat. AZ, trasy do USA (no East Coast), rok doświadczenia, czysty rekord, wypłaty co 2 tyg. Tel. 905 512-5127, 905 512-5128

SZUKAM PRACY

Babcia z Polski poszukuje lekkiej pracy na 2-3 dni w tygodniu, tel. 905 270 4251.

WYSTĘP WOLONTARIATU DZIECIĘCIEGO
MUSIC BY SYMPHONY
Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu koncertu. W tym celu przygotowaliśmy listę imion i nazwisk wszystkich wolontariatów, którzy przyczynili się do sukcesu koncertu. W tym celu przygotowaliśmy listę imion i nazwisk wszystkich wolontariatów, którzy przyczynili się do sukcesu koncertu.

NGUYEN ADHON
416 274-1636
www.rock4kids.ca

HEALTH FROM NATURE

To bogaty wybór ziół, mieszanek oraz minerałów, witamin i kosmetyków naturalnych.

Specjalizujemy się w wykonywaniu mieszanek ziołowych skutecznych przy dolegliwościach wątroby, nerek, wrzodów żołądka i dwunastnicy, otyłości, układu krążenia, bezsenności oraz nerwicy wg. recepty ks. Czesława Klimuszki, Ojców Bonifratów, O. Grzegorza Sroki.

47 Roncesvalles Ave., Toronto tel. (416) 532-9805

Wtorek 29.11

00:00 - Rodzinka.pl
00:35 - Tygodnik Kulturalny
01:25 - ZOO Story
01:55 - Zegnaj, Rockefeller
02:30 - Pytanie na śniadanie
04:55 - Makłowicz w podróży
05:25 - Barwy szczęścia
06:00 - Wiadomości
06:15 - Plebania
06:45 - Złotopolscy
07:15 - 1920. Wojna i miłość
08:10 - Polonia 24
08:55 - Sopot 2006 na bis
10:00 - TOMASZ LIS
11:00 - Teleexpress
11:30 - WOK
12:00 - Złote Kaczki
12:15 - Plebania
12:45 - Rodzinka.pl
13:15 - Dobranocka
13:30 - Wiadomości
14:00 - Sport
14:10 - Pogoda
14:25 - Ojciec Mateusz
15:15 - Kabaretowy Klub Dwójki
16:05 - Polonia 24
16:50 - Barwy szczęścia
17:25 - Głina
18:25 - Pamiętaj o mnie
18:45 - Plebania
19:15 - Dobranocka
19:30 - Wiadomości
19:55 - Sport
20:05 - Pogoda
20:15 - Chichot losu
21:10 - Polonia 24
21:50 - Barwy szczęścia
22:25 - Preludium
23:10 - To był rock!

Środa 30.11

00:00 - Rodzinka.pl
00:30 - Szansa na Sukces
01:30 - Gra w miasta
01:55 - Do przerwy 0:1
02:30 - Pytanie na śniadanie
04:55 - Słownik polsko@polski
05:25 - Barwy szczęścia
06:00 - Wiadomości
06:15 - Plebania
06:45 - Złotopolscy
07:20 - Chichot losu
08:10 - Polonia 24
08:55 - Kocham Cię, Polsko!
10:15 - Romana Totenberga
Ziemia Obiecana
11:00 - Teleexpress
11:25 - Kultura, głupcze
12:00 - Wilnoteka
12:15 - Plebania
12:45 - Rodzinka.pl
13:15 - Dobranocka
13:30 - Wiadomości
14:00 - Sport

14:10 - Pogoda
14:25 - Przesłuchanie
16:25 - Polonia 24
17:10 - Barwy szczęścia
17:45 - Na pierwszym planie
18:25 - Pamiętaj o mnie
18:45 - Plebania
19:15 - Dobranocka
19:30 - Wiadomości
19:55 - Sport
20:05 - Pogoda
20:15 - Ojciec Mateusz
21:05 - Polonia 24
21:45 - Barwy szczęścia
22:20 - Na pierwszym planie
22:55 - Dziękuję za wypowiedź
23:30 - MAMA

Czwartek 1.12

00:00 - Rezydencja
00:35 - WOK
01:10 - Notacje
01:25 - Smaki czasu
z Karolem Okrasą
01:55 - Maszyna zmian
02:30 - Pytanie na śniadanie
04:55 - Dzika Polska
05:25 - Barwy szczęścia
06:00 - Wiadomości
06:15 - Plebania
06:45 - Złotopolscy
07:20 - M jak miłość
08:10 - Polonia 24
08:55 - Szansa na Sukces
10:00 - Na pierwszym planie
10:35 - Badacze natury
11:00 - Teleexpress
11:25 - MAMA
12:00 - Nasze twarze
12:15 - Plebania
12:45 - Rezydencja
13:15 - Dobranocka
13:30 - Wiadomości
14:00 - Sport
14:10 - Pogoda
14:25 - Nowa
15:20 - Egzamin z życia
16:05 - Polonia 24
16:50 - Barwy szczęścia
17:25 - Agnieszki tu nie ma
18:25 - Badacze natury
18:45 - Plebania
19:15 - Dobranocka
19:30 - Wiadomości
19:55 - Sport
20:05 - Pogoda
20:15 - Głina
21:15 - Polonia 24
21:55 - Barwy szczęścia
22:25 - Przesłuchanie

Piątek 2.12

00:25 - Rezydencja
01:05 - Egzamin z życia

02:00 - Matylda
02:05 - Matylda
02:10 - Matylda
02:30 - Pytanie na śniadanie
04:55 - MAMA
05:35 - Nasze twarze
05:45 - Smaki polskie
06:00 - Wiadomości
06:15 - Plebania
06:45 - Złotopolscy
07:20 - M jak miłość
08:10 - Polonia 24
08:55 - To był rock!
09:50 - Argentynska Lekcja
11:00 - Teleexpress
11:20 - Gala Piosenki Familijnej
12:15 - Plebania
12:45 - Rezydencja
13:10 - Dobranocka
13:30 - Wiadomości
14:00 - Sport
14:10 - Pogoda
14:25 - Wideoteka
dorośle człowieka
15:05 - Na dobre i na złe
16:05 - Polonia 24
16:50 - Bez grzechu
18:10 - Dziękuję za wypowiedź
18:45 - Plebania
19:10 - Dobranocka
19:30 - Wiadomości
19:55 - Sport
20:00 - Pogoda
20:15 - Nowa
21:05 - Polonia 24
21:50 - Kabaretowy Klub Dwójki
22:50 - Agnieszki tu nie ma
23:45 - Wilnoteka

Sobota 3.12

00:00 - Złotopolscy
00:25 - Złotopolscy
00:50 - Złotopolscy
01:20 - Złotopolscy
01:45 - Złotopolscy
02:20 - Bobrze czy na Wigrach
jest dobrze
03:20 - W pustyni i w puszczy
04:15 - ZOO Story
04:45 - Wojna domowa
05:50 - Ojciec Mateusz
06:40 - Polonia 24
07:25 - Na dobre i na złe
08:20 - Pamiętaj o mnie
08:40 - Dwie strony medalu
09:10 - Wideoteka
dorośle człowieka
09:45 - Nasze twarze
10:00 - Kulturalni PL
11:05 - M jak miłość
11:55 - Teleexpress
12:10 - Już nie zapomnisz mnie
13:10 - Dobranocka
13:30 - Wiadomości
13:50 - Sport

14:05 - Pogoda
14:15 - 1920. Wojna i miłość
15:10 - Polonia 24
15:35 - Jasminum - film
17:30 - Opolo 2007 na bis
18:25 - M jak miłość
19:15 - Dobranocka
19:30 - Wiadomości
19:50 - Sport
19:55 - Pogoda
20:05 - Ranczo
21:00 - Wideoteka
dorośle człowieka
21:35 - Na dobre i na złe
22:30 - Bez grzechu

Niedziela 4.12

00:00 - Plebania
00:25 - Plebania
00:45 - Plebania
01:10 - Plebania
01:30 - Plebania
02:05 - Saga rodów
02:25 - Wajrak na tropie
02:55 - Ziarno
03:25 - Słoneczna włócznia
03:55 - Jak to działa
04:25 - Wojna domowa
05:35 - Pamiętaj o mnie
05:55 - Między ziemią a niebem
06:00 - Anioł Pański
06:15 - Między ziemią a niebem
06:45 - Pod Tatrami
07:00 - Transmisja Mszy Świętej
08:15 - Projekt: Europa
08:40 - Gala Piosenki Biesiadnej
09:40 - Smaki czasu
z Karolem Okrasą
10:05 - Słownik polsko@polski
10:35 - Gra w miasta
11:00 - Teleexpress
11:20 - M jak miłość
12:15 - Szansa na Sukces
13:10 - Dobranocka
13:30 - Wiadomości
13:55 - Sport
14:05 - Pogoda
14:20 - Ranczo
15:10 - Tygodnik.pl
15:45 - N - Człówką pasmowa -
15:45 - Władysław Szpilman
1911 - 2000
16:45 - Przebojowa noc
17:10 - Kultura, głupcze
17:45 - Słownik polsko@polski
18:20 - M jak miłość
19:10 - Dobranocka
19:30 - Wiadomości
19:50 - Sport
19:55 - Pogoda
20:05 - 1920. Wojna i miłość
20:50 - Jasminum - film

22:45 - Kulturalni PL
23:40 - Dwie strony medalu

Poniedziałek 5.12

00:10 - Rodzinka.pl
00:40 - Gala Piosenki Biesiadnej
01:40 - Notacje
01:55 - Sześć milionów sekund
02:30 - Pytanie na śniadanie
04:55 - Dwie strony medalu
05:25 - Barwy szczęścia
06:00 - Wiadomości
06:15 - Plebania
06:45 - Złotopolscy
07:20 - Ranczo
08:15 - Wojna domowa
09:15 - Wojna domowa
10:10 - Przebojowa noc
10:30 - Jeden dzień z życia
11:00 - Teleexpress
11:25 - Tygodnik Kulturalny
12:15 - Plebania
12:45 - Rodzinka.pl
13:15 - Dobranocka
13:30 - Wiadomości
14:00 - Sport
14:10 - Pogoda
14:25 - Chichot losu
15:20 - Voo Voo nie do Poznania
16:15 - Polonia 24
16:55 - Barwy szczęścia
17:30 - TOMASZ LIS
18:25 - Gra w miasta
18:50 - Plebania
19:15 - Dobranocka
19:30 - Wiadomości
19:55 - Sport
20:00 - Pogoda
20:15 - Egzamin z życia
21:05 - Polonia 24
21:45 - Barwy szczęścia
22:20 - TOMASZ LIS
23:20 - Bibuła

Popieram "Głos Polski"
pismo, które nie boi się

publikować prawdy
Przeznaczam na
FUNDUSZ GŁOSU
POLSKIEGO \$

Imię

i nazwisko

Mój adres

Głos Polski, 71 Judson
Street, Toronto, Ontario
M8Z 1A4, Canada
tel. 416.201.9601

Turner & Porter
ZAKŁAD POGRZEBOWY
świadczy usługi dla
TORONTO, ETOBICOKE i MISSISSAUGA

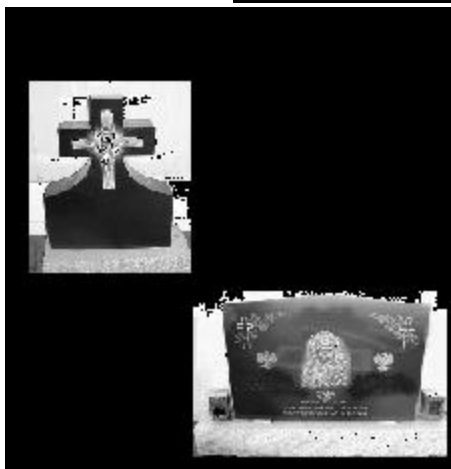
PEEL CHAPEL
2180 Hurontario Street (Hwy. 10 North of Q.E.W.)
Mississauga, ON Tel.: (905) 279-7663

YORKE CHAPEL
2357 Bloor Street West (at Windermere)
Toronto, ON Tel.: (416) 767-3153

BUTLER CHAPEL
4933 Dundas Street West (at Burnhamthorpe)
Etobicoke, ON Tel.: (416) 231-2283

RONCESVALLES CHAPEL
416 Ronscesvalles Avenue (at Howard Park)
Toronto, ON Tel.: (416) 533-7954

Obituary
Obituary Service
Respecting the dead gently





Zwierzenia agenta CBA "Tomka"

odcinek 27

(Wydarzenia autentyczne)

- Z figurantami nie pływałeś?

- Nie. Ale w trakcie jednego z moich pobytów w Chorwacji nie mogłem do końca wypocząć, ponieważ cały czas pracowałem i miałem przy sobie telefony przez które non stop kontaktowali się ze mną figuranci. Wraz z właścicielami tej szkółki chodziłem wieczorami do różnych restauracji na kolacje czy obiady, wtedy też najczęściej dzwonili do mnie figuranci, musiałem wstawać od stołu, zmieniać swoje myślenie i wchodzić we wcześniejszą rolę biznesmena, umiejętnie prowadzić rozmowę. Można by to porównać z kamelonek, zresztą gdy pracowałem w policji jako przykrywkowiec, logo zarządu operacji specjalnych CBS to był właśnie kamelion.

- Jak wyglądała ta nauka pływania na desce?

- Na początku chodzi o to, żeby na tej desce ustać. Najpierw równowaga, potem pływanie z małym żagielkiem, żeby czuć, z której strony wieje wiatr, opanować koordynację, pierwsze podstawowe zwroty typu zwrot przez szlag oraz rufę. Rufa w slizgu to już jest cięższa sprawa, ale do nauczenia. Trenuje się dwie godziny przed południem i dwie godziny po południu. Pływanie na desce jest fajne kiedy się pływa razem z całą ekipą. Bo weźmiesz sobie deskę i do zatoczek możesz sobie

podpłynąć, gdzie chcesz. Trzeba tylko znać zwroty i masz aktywną turystykę na wodzie. Na drugi sezon już pływałem sam, bez instruktorów, jedynie korzystałem z indywidualnych porad. Trzeba trochę przezwyciężyć strach. Jest duża prędkość, a jak dostaniesz katapultę, linki razem z trapezem wyrwą cię z deski, to cię nieźle w tej wodzie kotłuje. Można się poobić o dechę, o maszt. Ale największą przyjemnością jest domknięcie żagla do dechy, odchylenie się do tyłu i pójście w maksymalnej prędkości w slizgu. To po prostu jest jak orgazm. W windsurfingu podoba mi się też fakt, że można pobawić się kolorami jeżeli chodzi o zakup sprzętu i całego związanego z tym wyposażenia. Mirek zawsze się ze mnie śmiał, że - kto jak kto - ale ja zawsze mam sprzęt z najwyższej półki. Po prostu mam dobrych znajomych, którzy prowadzą sklep windsurfingowy i mam dostęp do nowości, ajne w tym sporcie się pojawiają. Jak przyszli nowi kursanci i pytali co mają kupić, to pokazywałem na mnie i mówił: zobaczcie na niego, wszystko to, co on, ha ha. A ja cały sprzęt miałem wylansowany na maksa. Kupowałem jaskrawy, kolorowy, fajny po prostu.

- Chyba lubisz sport?

- Jasne, że lubię. Przede wszystkim interesuję się każdym rodzajem sportu, który przynosi emocje. Oglądanie sportu w telewizji sprawia mi frajdę, typu piłka nożna, walki bokserskie. Natomiast najbardziej lubię sport we własnym wydaniu, czyli kiedy sam go uprawiam. I wtedy to jest dla mnie najlepsza frajda.

- A twoja dziewczyna nie była zazdrosna?

na? Kiedy media się rozpisywały, że rozkochiwałeś Marczukową, Sawicką?

- Nie chciałem wypowiadać się na temat mojego życia prywatnego. Niech to pozostanie moją oazą spokoju. Natomiast co do rzeczy związanych z rozkośnianiem Sawickiej czy Marczuk, to są bzdury i nieprawda. Moi rodzice, a także dziewczyna, doniesienia medialne, które przedstawiały to w takim świetle, przyjęli normalnie, bo wiedzą jakim jestem człowiekiem - w jaki sposób podchodzę do swojej pracy i tak naprawdę na co mnie stać. Nie wiem co miały na celu takie doniesienia, przecież moich relacji w domu z bliskimi dziennikarce nie zniszczą. Jedynie znajomi moich rodziców czy dziewczyny mogą mieć podzielone zdania, ale i tak nie będzie miało to wpływu na nasze rodzinne relacje. Ponadto, umówmy się, że moja dziewczyna jest o wiele atrakcyjniejsza od pani Sawickiej czy Marczuk. Jest cholernie atrakcyjna i ładna. Także jeśli chciałbym kogośkolwiek w sobie rozkochać, to jedynie swoją dziewczynę.

- No ale jak zareagowała na te artykuły?

- Znamy się dobrze i ufamy sobie, także nie ma mowy o żadnych dziwnych reakcjach. Tak jak podkreśliłem wcześniej, pozostawmy sprawy mojego prywatnego życia w spokoju.

- Czy myślałeś, że wybór pracy w charakterze przykrywkowca to była dobra decyzja, biorąc pod uwagę to całe zamieszanie wokół twojej osoby?

- Gdybym się cofnął do dnia, kiedy podejmowałem taką decyzję, a wiedziałbym o faktach, jakie mają miejsce teraz, uwiierz, decyzja byłaby ta sama. Zostałbym przykrywkowcem i wypełniał swoje zadania najlepiej jak potrafię. Ja nie mam sobie nic do zarzucenia. Przez te wszystkie lata mojej pracy pod przykryciem ściągnąłem z ulicy masę narkotyków czy broni. Poza tym pokazanie społeczeństwu, w jaki sposób odbywają się biznesy w szarej strefie, też dało mi dużo satysfakcji. I to mimo tego, że nie jestem teraz przez media najlepiej przedstawiany.

Ciąg dalszy nastąpi

ADWOKAT
KRZYSZTOF
PREOBRAŻEŃSKI

SPECJALISTA
W SPRAWACH KRYMINALNYCH

Sheraton Centre, Suite 414
Richmond Tower
100 Richmond Street West
Toronto, ON M5H 3K6

416.964-1717
tel. samochodowy
416.580-1408

RADIO POLONIA
TORONTO

W. A. SOŁOMON
106.7
17:00 - 20:00
NA JAKIEJSTANIE NA RADIO
106.7
11:00 - 12:00
TEL. 416-960-2741

W. A. SOŁOMON
106.7
17:00 - 20:00
NA JAKIEJSTANIE NA RADIO
106.7
11:00 - 12:00
TEL. 416-960-2741

24 godzinny 7 dni w tygodniu
www.radiopolonia.ca

Zaprenumeruj GŁOS POLSKI
pismo, które szuka... PRAWDY

Polska Winiarnia
EURO-CAN
Quality Wine

Produkujemy wszystkie rodzaje win na wszelkie okazje.
Wysoka jakość - niskie ceny
telefon 905.791.3447
1625 Steels Ave. E. Unit 12, Brampton, Ont.

ZNPPK Gmina 1 - Klubem Polek zaprasza na
BAL SYLWESTROWY
31 grudnia 2011 od 19-tej do 2-giej
Dom Polski
przy 71 Judson Street
w Etobicoke

TO TĄCĄ
MIRG
SZANOWA
KORONA
AND JOHN GORZ

muzyka kunsztowa - wszystkie style

Wspaniała
zabawa
Wysokoina
kolacja
Zimny bufet

Cena biletu \$90

Sprzedaz biletów:
BLUE MARK TRAVEL 416.255.5000
John 416.531.7536, Główna Polska 416.201.9601

Czas na uśmiech!



Malicki kiedyś powiedział, że wykonanie utworu przez orkiestrę zależy od tego czy dana orkiestra lubi dyrygenta.

"To znaczy: jak orkiestra dyrygenta lubi, to gra tak jak ma w nutach, a jak go nie lubi, to gra tak jak on dyryguje."

- Policja?
- Tak.
- Potraciłem barana na autostradzie.
- Co z nim zrobić?
- Pan go przeciągnie na pobocze.
- Dobrze. A co z rowerem?

- Oto jest kobieta, która cierpi za wiare!
- A w co ona wierzy?
- Że mając rozmiar 40 wciąż się w 36.

Amerikanin przyjechał do Londynu. Wynajął przewodnika. Zwiedza. W końcu mówi znudzony:

- Wiesz co? Jakoś ta wasza architektura zupełnie na mnie nie robi wrażenia. O weźmy na przykład ten budynek. W Nowym Jorku taki budynek byłby z dziesięć razy większy.

- Zgadza się z Panem, Sir. Bo to jest akurat szpital psychiatryczny.

- W sklepie.
- Pani da dwie skrzynki wódki. 100 butelek piwa. 20 butelek Martini. 10 butelek whisky. 10 butelek tequili. Dwa kartony Marlboro i 100 przeterminowanych.
- Proszę.
- Dziękuję.
- Proszę pana! Proszę pana!!
- Zapomniałem coś?
- Nie. Ale pan mnie weźmie ze sobą, co?

- Kochanie?
- Tak?
- Zmieniłaś hasło do kompa?
- Tak.
- To jakie teraz jest?
- Data naszego ślubu.
- Facet pod nosem: ...mać!

- Cześć, jestem Darek. Piję od 20 lat. Przyszedłem tutaj, bo podobno rozwiązujecie problemy związane z alkoholem.
- Oczywiście. Powiedz nam, jak Ci pomoć?
- Brakuje mi 1,50 zł.

Właściciel plantacji pomarańczy widzi, że na jednym z jego drzew siedzi brodaty Żyd i wcina pomarańczę. Krzyczy do niego z dołu:

- Czy nie czytaliście Biblii? Tam jest napisane: Nie będziesz kradł!
- Rabinowicz z drzewa:
- Izrael to piękny kraj! Siedzisz sobie na drzewie, jesz pomarańczę, a tu ci jeszcze Biblię cytują!

Dzwonię do swojej kobiety:

- Kochanie, policja skarbową zamknęła mi biznes...

Wracam do domu, a po niej ani śladu, wszystkie swoje rzeczy zabrała. No i do-
brze, po co mi baba bez poczucia humoru?

Brytyjscy uczeni wykazali, że czekolada poprawia nastrój. Ci idioci jeszcze najwyraźniej nie próbowali wódki...

Okręt podwodny. Młody kruk przycho-
dzi do kapitana:

- Panie kapitanie, musimy się pilnie wy-
mazać.
- O co chodzi?
- Dzisiaj na obiad pierogi...

- No i co?
- Na opakowaniu jest napisane: "Po wypłynięciu gotować przez 5-7 minut".

W samolocie stewardesa do pasażera Araba:

- Może drinka?
- Nie dziękuję, za chwilę będę pro-
wadził.

Coperfield w Polsce

Przyjechał do Polski Copperfield. Na granicy zatrzymali go celnicy i proszą by pokazał jakąś sztuczkę specjalnie dla nich. David się zgodził. Poszli na bocznicę, magik nakrył prześcieradłem wagon kolejowy - Hoops! I wagon zniknął.

Wszyscy biją brawo, tylko jeden celnik machną ręką: - Eeee też mi sztuczka...
Magik go usłyszał i mówi - to zrób pan lepszą.

- A proszę bardzo... Widzisz pan te sto wagonów ze spirytusem?
- Yes...

Celnik wyjął deklarację celną, postawił małego ptaszka i mówi: - Hoops! Teraz to, to jest sto wagonów z zielonym groszkiem.

Szybka piłka

- W sklepie:
- Jest wódka?
- A jest osiemnaście ukończonych?
- A jest koncesja?
- Oj masz, zażartować nie można?

Na PKP

Stoi sobie pijaczyna pod ścianą kasy biletowej PKP. Podchodzi do kasy student i mówi: - Polówkę do Radomia.

A pijaczek na to: - A dla mnie ćwiartkę na miejscu.

Konkurs

Do finału międzynarodowego konkursu rozpoznawania alkoholi po smaku przeszli Czech, Rosjanin i Polak. Ich zadanie polegało na tym, aby z zawiązanymi oczami podać nazwy i kraje pochodzenia trunków, które im polewano. Najpierw Czech:

- Co to za alkohol?
- Piwo.
- Dobrze. A z jakiego kraju?
- Eee... no... nie wiem. Poddaję się.
- Kolej na Rosjanina.
- Co to za alkohol?
- Piwo.
- Dobrze. A skąd?
- Irlandzkie.
- Jaka marka?
- Guinness.
- Dobrze. A teraz co?
- Wino białe.
- Dobrze. Z jakiego kraju?
- Eee... no... nie wiem. Poddaję się.
- Teraz Polak.
- Co to za alkohol?
- Piwo, czeskie, Karkonosz.
- Dobrze. A teraz?
- Wino, tokaj, Węgry.
- Zgadza się. A teraz co?
- Szampan.
- Jaki?
- Ruski, igristoje.
- Bardzo dobrze.

Wygrał, ale jury postanowiło dać mu jeszcze bimber, w końcu co to trzy proste alkohole dla prawdziwego Polaka.

- Co pan pije?
- Żytニア...
- Cała widownia i jury w śmiech, bo co to za Polak, bimbru nie poznał.
- Cicho, jeszcze nie skończyłem. Żytニア... Żytニア 34, Łomianki pod Warszawą.

CO, GDZIE, KIEDY?

*** Koło 3F's - Faith, Family, Friends zawsze o 19:30 w pierwsze piątki miesiąca zaprasza do sali ZNPwK przy 71 Judson Street w Toronto. Wstęp wolny. 3F's jest inicjatywą członków Gminy i Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie (ZNPwK). Wszyscy są zaproszeni na te polonijne spotkania filmowe z dyskusją i konkluzją.

W listopadzie film „Bella” przeniknął nas wartościami chrześcijańskimi - przyjaźnią, miłością do bliźniego, miłością w rodzinie. Temat filmu zbiegł się z akcją „40DaysforLife” potępiającą aborcję.

2 grudnia przedstawimy „Zmartwychwstanie” - film fabularny w reż. Bohdana Poreby. „Zmartwychwstanie” to „Wesele” Wyspiańskiego napisane 100 lat później.

Chrystus zmagając się z szatanem o duszę współczesnych Polaków. Ten spektakl winien zobaczyć każdy, kto kocha i chce rozumieć Polskę. Zapraszamy.

*** Kongres Polonii Kanadyjskiej Okręg Toronto, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Koło 20 i Koło Pań "Nadzieja" zapraszają na WIGILIĘ DLA SAMOTNYCH w sobotę 24 grudnia 2011 o godz. 18:00 w budynku SPK przy 206 Beverley St. w Toronto. Wpłaty \$27 od osoby w gotówce do 17 grudnia, przyjmujemy sklep "Cepelia" przy 139 Roncesvalles Ave od poniedziałku do soboty od 10 do 19 (sobota do 18)
Informacje Krystyna Sroczyńska tel. (416) 486 - 7346

Kibice zmrą dla Umiłowanych Przywódców

Skandal w Rosji. Putin wygwizdany

Rosyjskie gazety wybijają na pierwszych stronach skandal, do którego doszło podczas pojedynku w mieszanych stylach walki między Rosjaninem Fiodorem Jemieljanienko a Jeffem Monsonem z USA. W moskiewskiej hali „Olimpijskiej”, przy 22 tysięcznej widowni, publicznie został wygwizdany premier Władimir Putin. Gdy szef rządu zszedł z trybun na ring, aby pogratulować Jemieljanienko zwycięstwa w hali rozległo się buczenie i gwizdy. Kibice uspokoił się dopiero gdy głos zabrał bohater wieczoru Fiodor Jemieljanienko. „Gdy mówił zwycięzca, kibice zamienili gniw na miłość” - napisali komentatorzy

„Moskiewskiego Komsomolca”. Portal news.ru twierdzi, że przy powtórcie kadrow telewizji podmieniła dźwięk trybun, nakładając radosne okrzyki na buczenie tak, aby widz odniósł wrażenie, że kibice wiwatują również Władimirowi Putinowi. Dyrektor kompleksu sportowego „Olimpijskiej” Michail Moskalew przekonuje, że publiczność wygwizdała amerykańskiego boksera, a nie szefa rosyjskiego rządu. Natomiast popularny rosyjski bloger Aleksiej Nawalny uważa, że to koniec epoki, w której politycy wykorzystują w kampaniach każdą okazję aby pokazać się publicznie.

AFP, IAR